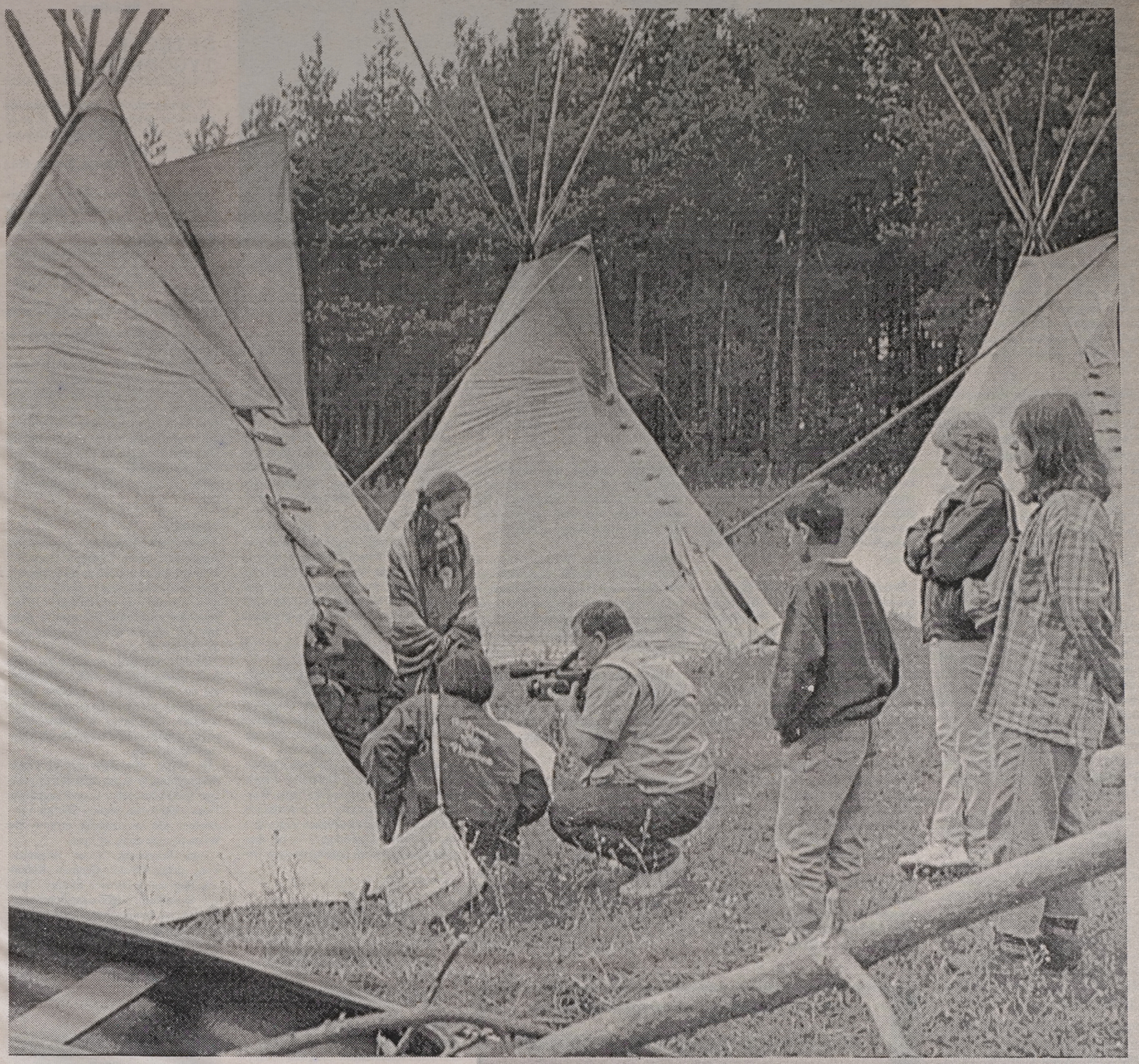
GAZETA
współczesna
TYDZIEŃ

DZIENNIK REGIONALNY
Białystok
Ełk
Giżycko
Łomża
Suwałki
19-21.07.1996
Cena 80 gr
Nr 140
(13543)
Nakład
51 000 egz.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Ł. Gołębiowskiego w Białymstoku
Czytelnia Czasopism



A. Zgiet

W Olecku panuje ożywienie. Buduje się wioskę indiańską, będą też Drzewka Życia oraz Rodzina Łosia. Wszystko za sprawą pewnej imprezy... INDIANSI (HROŚ) na Przystanku Olecko – str. 8.

Jak żyć długo i zdrowo – ojciec Grzegorz udziela kolejnych porad z zakresu ziołolecznictwa.
Str. 10.

Zielone piekło puszczy – obchodząca w tym roku swe 400-lecie Puszcza Białowieska to „świat tajemny, ale też bezwzględny".
Str. 13.

Olimpijski kartel – ciąg dalszy książki brytyjskiego dziennikarza, która przedstawia kulisy olimpiad.
Str. 7.-8.

Cztery kolory

DZISIAJ
GOTÓWKA
500 ZŁOTYCH

ATRAKCYJNA
NAGRODA DNIA

KOLUMNA
KONKURSOWA
NA STRONIE 21.

Jeszcze w lipcu 3 szt.
BIZON
20% - gotówka
80% - raty, 5 lat - 5,75%
tel. Srokowo 238 lub 0-90-309-501
5% poniżej ceny z tym kuponem
13990

InPol CENTRUM DAEWOO
Szosa Północno-Obwodowa 38 (przy Biazecie), tel. 538-100, 538-200
ESPERO – 39.400
NEXIA – 28.600
TICO – 20.500
Dbamy o Twoje bezpieczeństwo
Tylko do końca lipca w samochodach DAEWOO
ZA DARMO
ESPERO - ubezpieczenie,
NEXIA - ABS
14295

PISZĄ W KRAJU

Najbardziej znanym w USA Polakiem nie jest już od tygodnia papież Jan Paweł II czy eks-prezydent Lech Wałęsa. Obu zdystansował specjalista od mordobicia, przez niektórych nazywanego boksem. Andrzej Gołota przegrał na ringu, lecz wygrał w amerykańskich mass mediach. W Polsce pięściarz poszukiwany jest listem gończym. Od karnej odpowiedzialności uratuje go przypuszczalnie Aleksander Kwaśniewski, kibic sportowy i nie tylko.

Gołota prawdopodobnie zejdzie jednak w cień, ponieważ zaczynają się przedostatnie Igrzyska Olimpijskie w tym wieku. Z okazji Atlanty tygodnik **„Wprost"** (nr 29) pisze głównie o pieniądzach: *Gdyby Międzynarodowy Komitet Olimpijski chciał, mógłby zrezygnować z poszukiwania sponsorów, wydać z własnej kasy ponad 1,5 mld USD i zorganizować najwspanialsze igrzyska. Bez potrzeby promowania kart płatniczych, napojów, filmów fotograficznych i umieszczania symbolu olimpijskiego na płatkach kukurydzianych. Tylko po co? Międzynarodowe koncerny biją się o możliwość sponsorowania igrzysk, a stacje telewizyjne zabiegają o prawo do relacjonowania ich przebiegu. Sieć NBC zapłaciła 4 mld USD za prawa do transmisji sześciu z siedmiu kolejnych olimpiad. Igrzyska są dziś najpopularniejszym widowiskiem: szacuje się, że sportowe zmagania w Atlancie będzie oglądało 3,5 mld telewidzów.*

„Życie Warszawy" (nr 162) zapowiada **„250 godzin emocji"**. Chodzi o transmisje w polskiej telewizji. **Marek Jóźwik** w **„Rzeczpospolitej"** (nr 162) zapowiada **„Niepowtarzalne wzruszenia"**: *Sezon olimpijski – a taki właśnie trwa – zawsze pobudza lekkoatletyczny rynek pracy, chociaż na zdrowy rozum jest to prawie niemożliwe. Poziom tego sportu osiągnął stan niemal niewyobrażalny. Rekordy świata w klasycznych konkurencjach są tak wyśrubowane, że mogliby je poprawić wyłącznie kosmici, tymczasem robią to ludzie. Już niewielu statystyków tej branży odważa się prognozować przyszłe rekordy, choć była to przed laty ulubiona ich zabawa. Nikt przytomny na umyśle nie wyznacza już pochopnie granic ludzkich możliwości. Można bawić się w prognozy bliskie: kto z kim wygra albo przegra, lecz i to jest dzisiaj trudne z uwagi na bujny i nie kontrolowany rozwój farmakologii.* Autorowi komentarza trudno odmówić fachowości. O ile pamiętam, biegał niegdyś 110 metrów przez płotki i to ze sporym powodzeniem.

„Gazeta Wyborcza" (nr 165) posiłkuje się opinią wciąż czynnego lekkoatlety i pretendenta do medalu w Atlancie. Artur Partyka, skoczek wzwyż, twierdzi, że *sukces w sporcie wymaga poświęcenia mu codziennie 24 godzin. – Innej drogi po prostu nie ma. Nie może tak być, że dziś trenuję, a jutro idę na balangę. To wszystko musi być jak rozbieg, gdy stawia się jeden krok, potem drugi, trzeci. Trening to konsekwencja tego, jak odpocząłem, jak się wyspałem. To podobno jest profesjonalizm.*

„Przegląd Sportowy" (nr 138) martwi się o zdrowie polskich reprezentantów w Atlancie. Odpowiada Eugeniusz Pietrasik, szef biało-czerwonej ekipy za oceanem: *Na szczęście wszyscy są zdrowi, wszyscy trenują.*

Bez względu na komentarze prasowe kolejna olimpiada właśnie się rozpoczyna. W Polsce, która nie zalicza się do sportowych potęg, co najmniej kilkaset tysięcy ludzi bierze z tej okazji urlop. Łącznie z niżej podpisanym.

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ



Papież Jan Paweł II spaceruje po górskiej łące w Dolomitach, w pobliżu Lorenzago di Cadore, gdzie przebywa na dwutygodniowym wypoczynku

PRZEGLĄD KRAJOWY

Rośnie deficyt. Czerwiec był kolejnym miesiącem, w którym wydatki z budżetu państwa rosły szybciej niż wpływy do państwowej kasy. Po sześciu miesiącach deficyt budżetowy wyniósł 54,2 proc. kwoty zaplanowanej na cały rok. Jest to więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku, kiedy po pierwszym półroczu nadwyżka wydatków nad dochodami wynosiła 47 proc. kwoty zapisanej w budżecie.

Świadectwa zadebiutowały. Na Warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych zadebiutowały Powszechne Świadectwa Udziałowe. Jest to kolejny etap realizacji Programu Powszechnej Prywatyzacji. Każdy kto chce sprzedać świadectwa na giełdzie, musi w biurze maklerskim dokonać tzw. dematerializacji. Dotychczas świadectwa wykupiło ponad 15 mln Polaków, spośród około 27 mln uprawnionych.

Minister spraw zagranicznych Dariusz Rosati wyraził obawę, że Stolica Apostolska może wycofać się z negocjacji w sprawie konkordatu. Jego zdaniem, wydźwięk polityczny takiego ruchu byłby „fatalny dla zewnętrznej reputacji Polski i obecnego rządu".

Właściciel ma prawo. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że byłym właścicielom i ich spadkobiercom przysługuje prawo pierwokupu przeznaczonych do sprzedania lub oddania w wieczyste użytkowanie nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa, jak i gmin.

Pierwszy ośrodek dla deportowanych. Koło Grójca powstał pierwszy w naszym kraju ośrodek deportacyjny. Będą do niego kierowani obcokrajowcy nielegalnie przebywający w Polsce.

Pożar w metrze. W budowanym w stronę centrum tunelu warszawskiego metra przy stacji Politechnika wybuchł w środę w godzinach wieczornych pożar. Strażacy uratowali 8 robotników, którzy byli uwięzieni na przodku budowy. Pożar ugaszono.

Niższe oprocentowanie. NBP obniżył podstawowe stopy procentowe o 1 pkt. Operacja ta spowoduje zapewne niewielki spadek oprocentowania lokat bankowych oraz kredytów udzielanych przez banki komercyjne.

Pieniądze na przekwalifikowanie. Minister pracy w czasie rozmów z przedstawicielami zarządu spółki i związków zawodowych w sprawie restrukturyzacji Stoczni Gdańskiej zapowiedział przekazanie 2 mln zł na tworzenie nowych miejsc pracy dla zwalnianych ze stoczni oraz na finansowanie tych, którzy podejmą pracę poza miejscem dotychczasowego zamieszkania.

(GP)

Wyrazy głębokiego i szczerego współczucia

Kazimierzowi Jaroszowi

Wiceprezesowi Zarządu i Rodzinie
z powodu zgonu Żony i naszej pracownicy

CELINY JAROSZ

składają: Rada, Zarząd i współpracownicy
Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej
w Sokółce

TYTULATURA REGIONALNA

Kurza współpraca
Poparcie przez rozdarcie
Rasowa bójka
Czy emerytom się należy
Policjant weźmie mniej
Marihuana na Łokietku
Stopa zadowolenia
Męcz ku pamięci
Bij inflację

SPIĘCIE TYGODNIA

W wyniku reformy centrum nastąpi tak gruntowna przebudowa rządu, że powinien on podać się do dymisji, a Sejm powołać nowy gabinet.
(Waldemar Pawlak, PSL)

Propozycja PSL jest dziwaczna. Nie ma powodów, by od początku kształtować rząd. Zmiany nie dotyczą wszystkich, tylko kilku resortów.
(Leszek Miller, szef URM)

PRZEGLĄD REGIONALNY

Białystok

Zdaniem prokuratorów, w pierwszym kwartale tego roku spadła liczba przestępstw kryminalnych, ale wzrosła gospodarczych. Podobno – pod tym względem – nie odstajemy od średniej krajowej.

Prof. Piotr Hofmański otrzymał nominację na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego. Jest to czwarta w historii miasta tego typu nominacja. Czterdziestoletni prof. Hofmański jest najmłodszym sędzią SN.

Pomoc finansową w przywróceniu XVIII-wiecznego wyglądu terenom parkowym przy Pałacu Branickich zaoferowała Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej. W dwutysięcznym roku park ma wyglądać tak jak dawniej. Planowany koszt inwestycji zamknie się w granicach ok. 100 mld st. zł.

Łomża

Wkrótce Prokuratura Rejonowa w Wysokiem Mazowieckiem zakończy postępowanie w sprawie nieuczciwej księgowej, która w ciągu ostatnich dwóch lat ukradła z prowadzonej przez siebie kasy zapomogowo-pożyczkowej ponad 60 tys. zł.

Rolnicy ze wsi: Stara Łomża, Pniewo, Rakowo, Kalinowo i Drozdowo rozważają możliwość wyprzedaży bydła. Przyczyną jest brak trawy na pastwiskach, które znajdują się na terenach leżących w dolinie Narwi. Utrzymujący się od dłuższego czasu wysoki poziom wody w rzece spowodował wyginięcie trawy na okolicznych pastwiskach.

Tylko dwa spośród czternastu skontrolowanych obiektów wypoczynku letniego dzieci i młodzieży nie wzbudziły zastrzeżeń pracowników straży pożarnej. Najczęściej spotykane uchybienia dotyczyły braku instrukcji bezpieczeństwa pożarowego. W jednym z ośrodków stwierdzono nawet nieprawidłowości podłączeń instalacji elektrycznej.

Suwałki

Prokuratura Rejonowa tymczasowo aresztowała trzech Litwinów (będącą z nimi kobietę zwolniono za poręczeniem), którzy próbowali przez przejście graniczne w Budzisku wwieźć do Polski 15 tys. kartonów papierosów bez znaków akcyzowych. Wartość przemytu oszacowano na 350 tys. zł

Suwałki otrzymały przyznawaną przez Radę Europy Plakietę-Medal. Wyróżnienie to RE przyznaje miastom, które szczególny nacisk kładą na ochronę środowiska. Dotychczas w Polsce podobnym wyróżnieniem szczyciła się jedynie Częstochowa.

Do Wilna wyruszyła już VI Piesza Pielgrzymka, w której uczestniczy przeszło 1000 wiernych z kraju i zagranicy. Trasa pielgrzymki wynosi 260 km i podzielona jest na dziewięć etapów. Do Wilna pątnicy dotrą 24 lipca.

Trwa „Przystanek Olecko" zorganizowany przez Oleckie Centrum Kultury oraz Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki w Suwałkach. Tegoroczna impreza zapowiada się bardzo interesująco, bowiem przygotowano sporo atrakcji m.in. Budowę Rodziny Łosia oraz przygotowanie „Drzewa Życia".

(GP)

Minister Dobroński odpowiada

Kto otrzyma dodatek miesięczny za pracę przymusową w III Rzeszy i Związku Radzieckim? Co grozi „fałszywym kombatantom"? Jaki jest status tzw. „utrwalaczy władzy ludowej"? Na te i wiele innych pytań odpowiadać będzie prof. Adam Dobroński, minister ds. kombatantów w czasie redakcyjnego dyżuru, który odbędzie się w najbliższą środę, 24 lipca, w redakcji „Gazety" przy ul. Suraskiej 1 (I piętro, pokój 107). Można też rozmawiać telefonicznie z ministrem wybierając numer (0-85) 42-28-92.

(J.B.)

POGODA

Stopniowa poprawa pogody. W piątek zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami deszczu, w sobotę i niedzielę na ogół pogodnie – niewielkie, przelotne opady możliwe na północy regionu. Temp. maksymalna od ok. 16 st. w piątek do 18 do 20 st. podczas weekendu. Nocami temp. min. ok. 8-10 st. Wiatr słaby i umiarkowany z północy i północnego zachodu. Ciśnienie powietrza wzrastające do ok. 1000 hPa w piątek, do 1007 hPa w niedzielę.

„Gazeta Współczesna" — dziennik regionalny. **Adres**: Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, tlx 852-106, fax 42-32-45. **Wydawca**: „Kresy BO" sp. z o.o., **prezes — Zbigniew Fabjańczuk, wiceprezes i redaktor naczelny – Jerzy Kostrzewski** – tel. 420-935; **sekretarz – zastępca redaktora naczelnego** – Janusz Dubrawski, **zastępca redaktora naczelnego** – Konrad Kruszewski; **zastępcy sekretarza redakcji** – Bożena Kłosowska, Marek Paszkowski, Mirosław Piontkowski; **kierownicy działów:** Mariusz Klimaszewski (sportowego), Grażyna Pawelec (społecznego), Barbara Rosińska (miejskiego), Donata Żmiejko (ekonomicznego). **Zespół**: Józef Biegański, Edmund Burel, Jolanta Gadek, Janusz Grysin, Marek Grześkiewicz, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Barbara Klem, Krystyna Konecka, Joanna Kosińska-Świerżewska, Michał Kość, Anna Kwiatkowska, Tomasz Lange, Rafał Malinowski, Jerzy Marks, Sebastian Michałowski, Grażyna Miklaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Teresa Muszyńska (redaktor graficzny), Małgorzata Nietupska, Mariusz A. Ramotowski, Sławomir Raube, Rafał Rudnicki, Ireneusz Sewastianowicz, Agnieszka Suchowierska, Maciej Sulima, Leszek Tarasiewicz, Janina Werpachowska, Paweł Wołosik, Iza Wysocki, Konrad Zbrożek, Andrzej Zgiet, Agnieszka Żero. **Sekretariat redakcji** – tel. 422-377. **Dział Miejski** – tel. 421-118, 441-762, 423-240. **Dział ekonomiczny** – tel. 425-366. **Dział reportażu** – tel. 423-240, 423-241, 441-746. **Dział sportowy** – tel. 422-317. **Magazyn Tydzień** – tel. 441-746. **Studio komputerowe i korekta** – tel. 422-623. **Biuro marketingu i promocji** – tel. 423-242, 423-244. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** – tel./fax 425-116, kierownik – tel. 420-521. **Oddziały**:Ełk, ul. Małeckich 2 – tel./fax 10-85-05; Giżycko, ul. Pocztowa 3 – tel./fax 52-80; Łomża, Aleja Legionów 7 – tel./fax 165-697; Suwałki, ul. Kościuszki 32 – tel. 663-000, fax 665-726. **Druk**: Białostockie Zakłady Graficzne. **Konto**: 340409-808-136 w PBG SA Oddział w Białymstoku. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488.
Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

Redaktor wydania:
GRAŻYNA PAWELEC

Co dalej z waloryzacją rent i emerytur?

PRAWO ZA EMERYTEM

Nowelizacja ustawy, pozbawiająca emerytów i rencistów waloryzacji świadczeń za IV kwartał 1995 roku, jest niezgodna z konstytucją. Trybunał Konstytucyjny 17 lipca uznał, iż podważa ona zasadę demokratycznego państwa prawa i sprawiedliwości społecznej oraz pozostaje w niezgodzie z zasadą zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa.

MACIEJ SULIMA

NSZZ „Solidarność" i BBWR już w lutym przypomniały rządzącej koalicji, iż w myśl ustawy o waloryzacji rent i emerytur obowiązującej w 1995 roku, świadczenia te powinny wzrosnąć z dniem 1 marca br., gdyż wzrost płac w trzech ostatnich miesiącach ubiegłego roku grubo przekroczył 10 proc. Zdanie to podzieliła większość opozycyjnych partii, OPZZ oraz związane z nim Krajowe Przedstawicielstwo Emerytów i Rencistów, zrzeszające 28 organizacji.

W czym problem?

Nowelizacja tej ustawy, przyjęta we wrześniu ubiegłego roku, przewiduje na 1996 rok tylko jedną, wrześniową waloryzację, która spowoduje wzrost rent i emerytur o co najmniej 2,5 proc. powyżej inflacji.

Cały problem polegał na tym, czy seniorzy nabyli prawo do waloryzacji ostatniego dnia ubiegłego roku, czy też pierwszego dnia br., w okresie wejścia w życie nowelizacji ustawy.

Najpierw zawetował ją prezydent Wałęsa, a następnie wypowiedział się na jej temat Trybunał Konstytucyjny, który uznał (niejednomyślnie), że nie narusza ona konstytucji. W uzasadnieniu jednak zaznaczono, że jeżeli okaże się, iż w praktyce świadczenia te są zbyt rzadko rewaloryzowane, to będzie można zaskarżyć ustawę raz jeszcze, pod tym właśnie zarzutem.

Brak podstaw

14 marca minister pracy Andrzej Bączkowski oświadczył z sejmowej mównicy, iż w ocenie rządu brak jest podstaw prawnych do przeprowadzenia tej waloryzacji. Stwierdził też, że tegoroczna ustawa znosi zasady waloryzacji obowiązujące w ubiegłym roku oraz, iż w wyniku dwóch podwyżek, emerytury i renty wzrosłyby w tym roku realnie o 18 proc., a więc 5 razy więcej niż płace. Ponadto minister dodał, że krok ten kosztowałby 76 bln st. złotych, a tego na pewno by nie wytrzymał tegoroczny budżet.

Sejm, głosami posłów SLD i PSL, podzielił stanowisko ministra, każąc czekać emerytom i rencistom na wzrost świadczeń do 1 września.

Do Trybunału

Niemal wszystkie opozycyjne kluby parlamentarne zapowiedziały wówczas zaskarżenie sprawy do Trybunału Konstytucyjnego. W opinii Andrzeja Gąsienicy-Makowskiego (BBWR), informacja rządu „wręcz upokorzyła emerytów i rencistów".

BBWR zwrócił również uwagę, że emerytów oszukano podwójnie. Raz, gdyż nie dostaną średnio po 100 zł miesięcznie od początku 1996 roku; dwa, bo będą mieli przez to niższą podstawę do waloryzacji wrześniowej.

Dwa dni później w całym kraju emeryci i renciści protestowali przeciwko tej decyzji rządu.

W latach 1992-93 Trybunał Konstytucyjny wydał już cztery orzeczenia stwierdzające, że: odebranie przez rządzących dodatków branżowych do rent i emerytur, zaniechanie ich waloryzacji w II półroczu 1991 r., przesunięcie waloryzacji w 1992 r. i zaniechanie podwyżek w sferze budżetowej w I półroczu 1992 r. było niezgodne z konstytucją. TK uznał ponadto, że stan wyższej konieczności ekonomicznej, na który powoływali się rządzący, nie uzasadnia łamania konstytucyjnych zasad państwa prawa.

Na rekompensaty z tytułu tych należności czeka ponad 10 mln osób. Wiadomo już, że zamiast „żywej" gotówki otrzymają oni do ręki bony prywatyzacyjne. które co roku będą waloryzowane o wskaźnik inflacji. Jedynie w przypadku przesunięcia marcowej waloryzacji z 1992 r., rząd zaspokoił roszczenia seniorów w gotówce. 7,5 mln świadczeniobiorców dostało od 30 do 300 zł, przeciętnie po 76 zł na głowę. Dwie trzecie tej kwoty stanowiły odsetki narosłe od marca 1992 roku.

15 kwietnia wpłynął do Trybunału Konstytucyjnego kolejny wniosek w sprawie waloryzacji rent i emerytur za IV kwartał 1995 roku. Tym razem pochodził on od rzecznika praw obywatelskich prof. Tadeusza Zielińskiego. Zdaniem rzecznika, obowiązująca ustawa nie powinna działać wstecz, a konsekwencji źle skonstruowanego budżetu nie można przenosić na barki emerytów i rencistów.

Rząd naruszył prawo

17 lipca Trybunał Konstytucyjny podzielił stanowisko „Solidarności", OPZZ oraz większości opozycyjnych partii i orzekł, iż pozbawienie przez rząd emerytów i rencistów prawa do waloryzacji świadczeń za IV kwartał 1995 roku było niezgodne z konstytucją.

W uzasadnieniu orzeczenia TK stwierdził, że w IV kwartale zeszłego roku obowiązywał przepis nakazujący okresową waloryzację rent i emerytur, gdy wzrost płac w kwartale przekroczy 10 proc. (wyniósł 17,4 proc.). Realizacja tych podwyżek powinna nastąpić z dniem 1 marca br. IV kwartał pozostawiono więc poza jakimkolwiek mechanizmem waloryzacji, zarówno dotychczasowej płacowej, jak i nowej, cenowej, obowiązującej w 1996 roku.

Zdaniem Trybunału, doprowadziło to do utraty realnej wartości emerytur i rent oraz podważyło zasadę demokratycznego państwa prawa i sprawiedliwości społecznej, obciążając seniorów głównym ciężarem transformacji gospodarczej w naszym kraju. Nowelizacja ustawy pozostaje również w niezgodzie z zasadą zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa.

Zdaniem Mariana Krzaklewskiego, przewodniczącego NSZZ „Solidarność", rząd koalicyjny przygotowując projekt ustawy, która nie uwzględniała waloryzacji za IV kwartał ub.r., popełnił „olbrzymi nietakt" i będzie musiał z tego zdać rachunek przed wyborcami.

Premier Cimoszewicz wydawał się być mniej zadowolony od rencistów i emerytów, jednakże zapewnił, iż rząd przedstawi pozytywne propozycje w tej sprawie.

Brak pieniędzy?

Wiceminister pracy Lesław Nawacki powiedział dziennikarzom po wydanym przez TK oświadczeniu, iż rząd nie posiada środków na sfinansowanie tych zobowiązań, które będą kosztować państwo 8,3 mld zł. Ponadto, jej realizacja wywołałaby wzrost inflacji w br. o ponad 6 proc. Jego zdaniem, pieniądze dla seniorów znajdą się najwcześniej w 1997 roku.

Z przeprowadzonych przez pracowników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych symulacji kosztów spornej waloryzacji wynika, iż pochłonęłaby ona jedynie 2,5-3 mld zł, czyli blisko 3-krotnie mniej niż wyliczyła tó strona rządowa.

Co więcej, zdaniem Stanisława Wiśniewskiego – wiceprzewodniczącego OPZZ – środki na tę waloryzację znajdowały się w ZUS-ie i nie jest prawdą, jak twierdzi wicepremier Kołodko, że rząd nie przewidział ich w budżecie. Wiśniewski stwierdził również, że rokrocznie w Funduszu Ubezpieczeń Społecznych pozostają znaczne środki z dotacji budżetowej. W 1992 r. było to ok. 1,1 mld, w 1993 – 1 mld. Wiceprzewodniczący uważa, iż w 1995 r. środki nie wykorzystane przez Fundusz Ubezpieczeń Społecznych, ok. 3,5 mld zł, zostały przesunięte i zminimalizowano nimi długi w oświacie i służbie zdrowia. Wynika z tego, że rząd traktuje pieniądze gromadzone na tym funduszu, jak budżetową „zapchajdziurę".

Opozycja uważa, że nie byłoby kłopotów ze znalezieniem pieniędzy, gdyby nie pomyłka wicepremiera Kołodki odnośnie prawa do odpisów podatkowych z tytułu darowizn.

Zgodnie z przepisami, Sejm ma 6 miesięcy na ustosunkowanie się do werdyktu Trybunału. Może go odrzucić większością 2/3 głosów, co wydaje się mało prawdopodobne. Pomimo tego nic nie wskazuje na to, żeby emeryci i renciści szybko dostali przysługujące im pieniądze, chociaż przed wyborami wszystko jest możliwe, a z kilkumilionowym elektoratem rządzące partie muszą się liczyć.

Kula ognia

Amerykański samolot pasażerski towarzystwa Trans World Airlines (TWA) eksplodował, zamieniając się w kulę ognia, po wystartowaniu w środę wieczorem czasu miejscowego z Nowego Jorku do Paryża i wpadł do Atlantyku niedaleko Long Island. Nie ma oznak, by ktoś się uratował – pisze agencja Associated Press.

Boeing 747 leciał z lotniska im. J.F. Kennedy'ego na lotnisko im. Charlesa de Gaulle'a, kiedy wpadł do Oceanu Atlantyckiego w odległości 32 kilometrów od małej zatoki Moriches na Long Island o godz. 20.45 (2.45 czasu warszawskiego). Miejsce katastrofy znajduje się 65 kilometrów na wschód od miasta Nowy Jork. „Była to wielka pomarańczowa kula ogniowa. Nie było widać nic poza płomieniami" – powiedział naoczny świadek Eileen Daly.

Na pokładzie samolotu znajdowało się 212 pasażerów i 17 członków załogi – poinformował wiceprezes TWA, Mike Kelly. Powiedział on, że samolot przybył z Aten i znajdował się na ziemi trzy godziny przed wystartowaniem do Paryża. Niektórych pasażerów zabrano na pokład z odwołanego wcześniej lotu do Rzymu. „Nie znajdujemy żadnych uratowanych osób" – stwierdził Steve Sapp z amerykańskiej Straży Przybrzeżnej. „Natrafiamy na wiele ciał" – dodał. Z powietrza można zobaczyć na wodzie płonący wrak i paliwo samolotu – pisze AP. Niedaleko miejsca wypadku utworzono tymczasową kostnicę.

Kelly oświadczył, że Federalna Agencja Lotnicza (FAA) zaostrzyła środki bezpieczeństwa z powodu rozpoczynających się w piątek Igrzysk Olimpijskich w Atlancie, ale wobec TWA czy tragicznego rejsu 800 nie było żadnych pogróżek. „Wszystko jest jednak możliwe" – podkreślił Kelly. „Zapewniliśmy jeden z najwyższych stopni bezpieczeństwa, jaki można osiągnąć i nic się tu nie zmieniło w minionych kilku tygodniach" – dodał przedstawiciel linii lotniczych.

Telewizja ABC podała, że FAA nie otrzymała sygnału alarmowego od pilota przed katastrofą. Wskazuje to, że nie było ostrzeżenia o jakichkolwiek kłopotach w samolocie przed runięciem maszyny do morza.

Przedstawiciel Straży Przybrzeżnej James McPherson powiedział, że na miejsce katastrofy wysłano wszystkie dostępne jednostki powietrzne i pływające, w tym 9 kutrów, dwa samoloty i dwa helikoptery. Samoloty zrzucają na powierzchnię Atlantyku tratwy ratunkowe.

Przewodniczący amerykańskiego Urzędu Bezpieczeństwa Lotnictwa, Jim Hall, oświadczył, że za wcześnie na spekulacje o przyczynach katastrofy. Z kolei rzecznik Departamentu Stanu, Nicholas Burns, powiedział, że nic nie daje podstaw do twierdzenia, że powodem katastrofy był atak terrorystyczny. Mimo to na miejsce katastrofy wysłano antyterrorystyczną grupę specjalną z Federalnego Biura Śledczego (FBI) i nowojorskiego departamentu policji, która będzie kierowała dochodzeniem. Oświadczenie FBI podkreśla, że wspólna grupa specjalna prowadzić będzie badania przypuszczalnej eksplozji na pokładzie samolotu.

Do chwili oddania numeru do druku agencje nie podały jakichkolwiek informacji o pasażerach, którzy mogli przeżyć katastrofę. Nie było również wiadomo, czy na pokładzie samolotu znajdowali się obywatele polscy. **(PAP)**

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Najnowsza atrakcja turystyczna

Prezydent Aleksander Kwaśniewski został atrakcją turystyczną województwa koszalińskiego. Właściwie to mianował się nią sam, ale skoro mianowania dokonała głowa państwa oznacza to, że tak już chyba zostanie.

Aleksander Kwaśniewski powiedział podczas obchodów Światowego Dnia Ochrony Środowiska w Koszalinie: „Od niedawna województwo uzyskało nową atrakcję turystyczną – tu urodził się prezydent Rzeczypospolitej. Proszę ten fakt również wykorzystać w promocji".

Życzenie głowy państwa jest rozkazem. W związku z tym Urząd Wojewódzki w Koszalinie wykupił w gazecie „Głos Koszaliński" całostronicowe ogłoszenie zatytułowane „Wizyta prezydenta RP". Na tym ogłoszeniu jest wspólna fotka Aleksandra Kwaśniewskiego z min. Stanisławem Żelichowskim i wojewodą koszalińskim. Dalej jest fragment przemówienia, które prezydent wygłosił na sesji sejmiku samorządowego, notatka z prezydenckiej wizyty w oczyszczalni ścieków i lista uhonorowanych przez prezydenta odznaczeniami państwowymi osób. Jak więc widać cała ta reklama nowej atrakcji turystycznej przypomina dawne codzienne reklamy prasowe pierwszych sekretarzy. Różnica jest taka, że o ile pierwszy sekretarz był kiedyś atrakcją turystyczną całej Polski, to Aleksander Kwaśniewski na razie jako ewenement natury występuje tylko w województwie koszalińskim.

Poza tym większych różnic nie widać. Urząd Wojewódzki bowiem wykupił ogłoszenie za pieniądze podatników, co oznacza, że nową atrakcję turystyczną postanowił reklamować na koszt społeczeństwa. Promocja pierwszych sekretarzy też odbywała się za społeczne pieniądze, tylko nikt ich wtedy nie nazywał podatkami. Na szczęście, teraz mniej nas to kosztuje, bo ogłoszenie ukazało się raz jeden, a kiedyś dawali je codziennie i to na pierwszych stronach.

W Polsce próbowano promować już wiele atrakcji turystycznych. Najsłynniejszą była lansowana za PRL-u przez „Lato z radiem" paskuda, bodajże z Zalewu Zegrzyńskiego. Jakiś postęp w tej dziedzinie więc zanotowano, bo prezydent Kwaśniewski z pewnością paskudą nie jest. Nosi szkła kontaktowe i dzięki temu oczy ma niebieskie. Dba też o linię. Co prawda, jego wielbicielki z ubolewaniem zauważają, że odkąd wygrał wybory prezydenckie zrobił się bardziej papuśny, ale i tak od paskudy jest przystojniejszy.

Całą tę historię przytaczam, aby pokazać, jak odżywają pewne zakorzenione w PRL-u obyczaje.

Innym z takich obyczajów jest również planowe oddawanie przed terminem różnorakich budowli. Kiedyś na przykład nie udało się żadnego wydziału w hucie oddać po terminie. Zawsze przed, a to przed zazwyczaj wypadało na 22 lipca, święto Polski Ludowej. Przyjeżdżał wtedy pierwszy sekretarz, dokonywano filmowego pokazu spustu surówki, a kiedy w sali obok obdarowywano partyjnych medalami za to wybitne osiągnięcie, ekipa remontowa przystępowała do ponownej budowy hutniczego pieca, gdyż poprzedni, jak zwykle, nie był wykończony i zaraz po spuście się rozleciał.

W tym roku oddawano do użytku odbudowany Teatr Polski we Wrocławiu. Ten co to się poprzednio spalił. Termin wyznaczono na Światowy Dzień Teatru. I został on dotrzymany, tyle że gdy wicepremier Kołodko wręczał wojewodzie wrocławskiemu klucze do odbudowanego gmachu, w najlepsze trwał remont sceny. Trwał on nawet wtedy, kiedy Barbara Blida, minister budownictwa, dekorowała medalami najbardziej zasłużonych dla odbudowy.

Ale premiera musiała się odbyć, bo zapowiedział się na niej Aleksander Kwaśniewski. I sztuka została wystawiona, prezydent był uradowany, tylko potem siadł system elektroakustyczny. Jak prezydent sobie pojechał, ekipy remontowe ponownie przystąpiły do robót. Wszystkie te ponawiane prace były oczywiście finansowane z kieszeni podatników.

Najwięcej jednak podatników kosztuje zamiłowanie władzy do militariów. Jak się tylko władza pojawi na poligonie, zaraz życzy sobie przejażdżek łodzią podwodną, czołgiem lub samolotem. Najbardziej takie zawody lubi wicepremier Kołodko, który jako minister finansów doskonale wie, ile jego rozrywki podatników kosztują.

Z militariów natomiast najpopularniejszą zabawą VIP-ów są przejażdżki czołgiem „Twardy". Dlatego jest to tak popularne, bo za przewiezienie siedzenia pod pancerzem obdzielają tytułem „Honorowego czołgisty RP". Pierwszym takim honorowym czołgistą był niezapomniany Henryk Goryszewski, pseudonim konspiracyjny „Kobra". Ostatnim, jak dotychczas, jest Włodzimierz Cimoszewicz. Jak więc widać, przejażdżka tankiem „Twardy" jest szkodliwa dla zdrowia, bowiem po niej następuje stwardnienie niektórych fragmentów mózgu. I dzieje się tak bez względu na wyznawaną ideologię.

KONRAD KRUSZEWSKI

Kto przeprosi za Unię Wolności?

Gustaw Herling-Grudziński znowu jest w wielkiej formie. Pisze świetnie, odważnie i – co najważniejsze – na najważniejsze tematy. Jego tezy są tak mocne, że być może doprowadzą wreszcie do poważnej męskiej dyskusji nad przyczynami politycznej klęski, jaką ponieśli ludzie, których bez przesady określić można sprawcami odzyskania przez Polskę niepodległości i demokracji.

Zapiski z 4 grudnia w *Dzienniku pisanym nocą* („Rzeczpospolita" 9-10 marca) zawierają ocenę aktualnej sytuacji politycznej w Polsce. Zdaniem Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, jest to tragedia narodowa i koniec pewnej formacji politycznej, która doprowadziła do Okrągłego Stołu i upadku komunizmu. Niestety: „Niedługo to trwało. Wszystkiego sześć lat, dziecko zachorowało ciężko we wrześniu 1993 roku i umarło w listopadzie 1995". Zdaniem autora *Innego świata*, przyczyną tragedii było dziesięć „głupstw, błędów, grzechów, jak kto woli". Błędy te, to:

1. Gruba kreska

„Tadeusz Mazowiecki (...) pozostanie już na zawsze wynalazcą nieszczęsnej »grubej kreski«. (...) Odkreślił przeszłość, uniemożliwił konieczną lustrację i dekomunizację, przyczynił się do zamazania".

2. Zamazanie

Chodzi tutaj o zamazanie podziału między opozycją demokratyczną i komunistami, o „orgię obłapek, atmosferę »kochajmy się« czy »Polak z Polakiem« (...), które było upragnionym przez komunistów obaleniem nieodzownej cezury".

3. Rezygnacja z dekomunizacji i lustracji

Przyczyniło się to później – podczas czerwcowej groteskowej „nocy teczek" – do skompromitowania samej idei cezury i rozliczeń.

4. Polityczne samobójstwo „Solidarności"

Gustaw Herling-Grudziński jego źródeł upatruje w umożliwieniu wyboru Wojciecha Jaruzelskiego na prezydenta RP.

5. Wybór Lecha Wałęsy na prezydenta RP

Gustaw Herling-Grudziński sugeruje, że autorami tego pomysłu byli Adam Michnik i Bronisław Geremek, którzy „liczyli, że »elita« będzie wyłącznym inspiratorem i pilotem »przywódcy robotników i chłopów«".

6. Umożliwienie postkomunistom odbudowy organizacyjnego i finansowego kapitału

7. Pogłębienie zamazywania poprzez bratanie

Gustaw Herling-Grudziński przypomina tutaj, że po „śmiesznym bruderszafcie Michnika z Jaruzelskim" pozwolił sobie na żart, iż „dożyje wręczenia Jaruzelskiemu buławy marszałkowskiej przez prezydenta Kwaśniewskiego".

8. Formuła alternance democratique

Polegała ona na uznaniu SLD nie za „spadkobierców partii komunistycznej", lecz za „alternatywę socjaldemokratyczną".

9. „Manifest postkomunistyczny" Adama Michnika i Włodzimierza Cimoszewicza

Był on – według Gustawa Herlinga-Grudzińskiego – jedną z przyczyn klęski wyborczej Jacka Kuronia.

10. Twierdzenie Aleksandra Kwaśniewskiego „wszyscy Polacy są teraz postkomunistami"

Zawarta w tym twierdzeniu teza jest dla mnie niejasna. Nie wiem, czy Herling-Grudziński za „głupstwo, błąd – czy jak kto woli – grzech" obozu postsolidarnościowego uważa zbyt małą energię, z jaką prostowano kłamstwa propagandy postkomunistycznej, czy też – niejako przeciwnie – za „głupstwo..." uważa to, że doprowadzono do sytuacji, w której ta propaganda nie całkiem rozmija się z prawdą.

Milczenie które złotem nie jest

Zacznijmy od faktów. Fakt pierwszy. Wprawdzie niektóre stwierdzenia Gustawa Herlinga-Grudzińskiego są nieścisłe (na przykład wybór Lecha Wałęsy nie był – niestety – pomysłem Adama Michnika i Bronisława Geremka); niektóre wnioski – dyskusyjne (nie uważam za nieszczęście ani tego, że w 1989 roku prezydentem został Wojciech Jaruzelski, ani tego, że w 1991 roku zastąpił go „idol robotników i chłopów", moim zdaniem obydwa te wybory były koniecznością chwili); niektóre oceny tego, kto zawinił – zbyt uproszczone. (...)

Fakt drugi. Jedyna poważna próba rozliczenia rzeczywistości politycznej lat 1989–1996 dociera do nas z Włoch. Od osoby, która w odróżnieniu od tubylców nie ponosi bezpośrednich kosztów klęski obozu demokratycznego i powrotu do władzy postkomunistów. (...)

Fakt trzeci. Mawiają: „uderz w stół, a nożyce same się odezwą". Gustaw Herling-Grudziński w stół walnął, aż zadudniło, a nożyce nic. Niedobrze. Milczenie przystoi owcom, a nie politykom imiennie oskarżonym o współudział w klęsce. Brak odpowiedzi może sugerować, iż przedstawione fakty są całkowicie fałszywe i nie można z nimi polemizować. (...) Możliwa jest także interpretacja całkowicie odrębna. Przedstawiona analiza jest stuprocentowo prawdziwa i wyczerpująca. Nic do niej dodać nie można. (...) I takie rozumowanie nie jest jednak bez zarzutu. Prawda zatem – i to jest najgorsze – musi leżeć gdzieś pośrodku. Hipoteza, którą tutaj wysuwam, brzmi: zachowanie naszych elit politycznych jest typowo polskie, czyli nieodpowiedzialne i leniwe. Brak jest minimalnej chęci analizy tego, co się stało i sformułowania ocen. Powtórzę, sformułowania ocen, a nie oskarżeń. (...)

Chronologia wydarzeń przeplatana komentarzem

Błąd pierwszy – samolikwidacja komitetów

Pierwszym ogniwem łańcucha wiodącym do katastrofy była likwidacja 17 czerwca (w dwa tygodnie po triumfie w pierwszej turze wyborów i dzień przed drugą turą wyborów) komitetów obywatelskich. Była to decyzja błędna. (...)

Dlaczego tak się stało? Można przyjąć za wysoce prawdopodobne, że rozwiązanie komitetów było na rękę Lechowi Wałęsie i innym ówczesnym przywódcom „Solidarności". Przypuszczać można, że chodziło tutaj o lęk przed utratą monopolu władzy i o niebezpieczeństwo osłabienia „kierowniczej roli »Solidarności«" (przypomnijmy, że w tym momencie liczyła ona tylko 1,5–2 miliony członków, czyli była mniejsza niż związki reżimowe). (...)

Przypuszczam, iż powody milczącej zgody na likwidację komitetów tkwiły w cechach osobowych przedstawicieli ówczesnej elity władzy i ich świadomości politycznej. Ludzie, którym przyszło w 1989 roku przejąć ster państwowej nawy, nie byli zawodowymi politykami. Obce im były nie tylko pewne umiejętności zawodowców. Większość z nich pozbawiona była także zasadniczej cechy polityka – żądzy władzy. Ten brak dodatkowo akcentował sposób, w jaki władzę przejęli. Nie stało się to w następstwie twardej politycznej walki, ale wskutek – słusznego – gniewu ludu, który miał dość realnego socjalizmu. Sprawiło to, iż nie musieli uznawać się za klientów wyborców i swój wizerunek mogli postrzegać jako emanację „Wolności, prowadzącej lud na barykady". W znacznej części byli oni także ludźmi sukcesu w innych, pozapolitycznych (nauka, sztuka) dziedzinach i ze swojej pozapolitycznej działalności nie chcieli rezygnować. Nie zamierzali poświęcić się politycznej walce. Po prostu, łaskawie dali się mianować naczelnictwem bezkrwawej rewolucji.

Błąd drugi – niedocenienie komunistów

Zasadniczym argumentem, wysuwanym dla uzasadnienia rozwiązania komitetów, była konieczność „zabudowania sceny politycznej". Komitety Obywatelskie były porównywane do Frontu Jedności Narodu i przedstawiane jako sztuczny twór, mający narzucić „jedność moralno-polityczną", hamujący rozwój normalnej demokracji partyjnej. (...)

Doświadczenia ostatnich sześciu lat wykazały – moim zdaniem – iż teza o nieuchronności podziałów i braku możliwości budowy demokracji bez rozbicia obozu solidarnościowego była fałszywa. Po pierwsze, wszystkie dojrzałe demokracje dążą do dwubiegunowej polaryzacji układu politycznego. Jest oczywiste, że przy takim „grubym" podziale politycznym w jednej partii znajdować się muszą bardzo różni ludzie. (...) Jak wyraźnie dzisiaj widać, to, czego brak jest polskiej demokracji, to właśnie jasnego podziału rynku politycznego. Zamiast wyraźnie określonej opcji demokratycznej i postkomunistycznej mamy rozbite partyjki prawicowo-centrowe i zjednoczoną lewicę postkomunistyczną, wspartą dodatkowo przez PSL (...).

W tym miejscu pojawić się może zarzut, iż na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych renesans partii postkomunistycznej był nie do przewidzenia. Nieprawda – był. Trzeba było nie doceniać kosztów społecznych reform, atrakcyjności socjalistycznych sloganów oraz naturalnej u wielu osób nostalgii za tym, co znane i w pewien sposób obłaskawione, aby nie przewidzieć, iż „nowe" będzie wracać. (...)

Powiedzieć, że rząd Tadeusza Mazowieckiego uczynił wiele, aby postkomunistom ułatwić odbudowanie swojej pozycji, to powiedzieć za mało. I nie chodzi tu tylko o osławioną „grubą kreskę" (cokolwiek by ona miała znaczyć). Rezygnacja z jakiejkolwiek formy rozliczenia zbiorowego i drobiazgowe trzymanie się litery (a nie ducha) prawa przy rozliczeniach indywidualnych było bez wątpienia bardzo szlachetne, ale w warunkach walki politycznej nieco naiwne. (...) Równie ciężkimi pomyłkami było wyzbycie się w najtrudniejszym momencie wielkich reform jakiegokolwiek aparatu propagandowego. Można przypuszczać, że solidarnościowi członkowie pierwszego demokratycznego rządu brzydzili się samym słowem propaganda. (...)

Błąd trzeci – utrata sojuszników

Przedstawiciele pozostałych partii (poza Unią Demokratyczną i Unią Wolności) wysuwają często zarzut, że owi – jak to określają – różowi dążyli po roku 1989 do pełnego monopolu władzy. W zarzutach tych jest coś na rzeczy. W rządzie i innych organach władzy państwowej brak było takich polityków, jak (w kolejności alfabetycznej wymieniając tylko największe nazwiska) Wiesław Chrzanowski, Jarosław Kaczyński, Lech Kaczyński, Leszek Moczulski, Zbigniew Najder, Andrzej Olechowski, Jan Olszewski, Lech Wałęsa. (...) W kwestii mianowania tych polityków na stanowiska państwowe panowało urzędowe milczenie. Głośno mówiono o tym, że szybka wymiana kadr jest niemożliwa ze względu na konieczność zachowania ciągłości sprawowania władzy i konieczność wykorzystania doświadczenia oraz rutyny urzędniczej starych kadr. (...)

W istocie ważniejszy był argument drugi. W wersji eleganckiej mówiło się o „filozofii polityki" (znaczyło to, że wymienieni politycy wyznawali „inną" filozofię polityki). W wersji kuluarowej używano raczej bardziej swojskiego określenia – „oszołomy", uznając, że dopuszczenie do władzy pewnych ludzi byłoby niebezpieczne. (...)

Największym chyba jednak błędem personalnym było pozostawienie na uboczu Lecha Wałęsy. Wady wodza „Solidarności" są dobrze znane. Należało je jednak pominąć milczeniem z dwóch zasadniczych powodów. Po pierwsze, obywatel Wałęsa wyrządzał większe szkody demokracji niż prezydent Wałęsa. Po drugie, oczywiste było, że jego ogromna popularność sprawi, iż wygra pierwsze wybory prezydenckie. Była to nieuchronność dziejowa, a w polityce nie można obrażać się na to, co nieuniknione (...).

Błąd czwarty – ponowne zgubienie złotego rogu

Historia lubi się powtarzać. 4 czerwca 1989 r. Komitet Obywatelski w druzgocący sposób wygrał wybory parlamentarne. Tego samego dnia trzy lata później upadł rząd Jana Olszewskiego. Ci sami ludzie, którzy stali u steru władzy, otrzymali szansę raz jeszcze. Po nieudanej próbie utworzenia rządu przez Waldemara Pawlaka, premierem została Hanna Suchocka, a Unia (jeszcze wówczas) Demokratyczna ponownie została partią rządzącą. Przyjąć można, że sytuacja była lepsza niż przed trzema laty. Rząd miał charakter koalicyjny, co oznaczało przynajmniej, że dwie z potencjalnie konkurencyjnych partii – ZChN i KLD – nie będą występować przeciwko Unii. Rząd cieszył się także poparciem prezydenta (...). Nie najgorsze były także układy z dwiema innymi i znaczącymi siłami politycznymi: „Solidarnością" i ZChN. (...)

Niestety, w historii lubią się powtarzać także porażki. Rząd nie przetrwał długo i padł po dziesięciu miesiącach. 28 maja 1993 roku Sejm jednym głosem ponad wymaganą większość uchwalił wotum nieufności wobec rządu Hanny Suchockiej. (...)

Nie jest dobrze, gdy los rządu zależy od dyspozycji żołądkowej jednego z ministrów (chodzi o Zbigniewa Dykę – ówczesnego ministra sprawiedliwości – przyp. red.) Przyczyny upadku gabinetu Hanny Suchockiej w oczywisty sposób miały głębsze podłoże niż tylko zacinający się zamek w drzwiach sejmowej szaletki. Rząd upadł, bo przestały go wspierać „Solidarność" (która przeciwko rządowi wystąpiła czynnie) i ZChN (które broniło go słabo).

Pojawia się pytanie, czy dalsze trwanie Unii Demokratycznej przy władzy było możliwe i czy cena, jaką trzeba było ewentualnie zapłacić, nie była zbyt wysoka. Na drugie pytanie odpowiedź już znamy. Jest oczywiste, że nie zawsze i nie za każdą cenę opłaca się iść na kompromisy. Późniejszy przebieg wydarzeń pokazał, że niemal każda alternatywa byłaby lepsza od tego, co stało się po wyborach 19 sierpnia 1993 roku. (...)

Jeżeliby szukać przyczyn niepowodzenia, to w największym skrócie ponownie wskazać należy na brak rozeznania rzeczywistej opinii publicznej (przy równoczesnym przecenianiu znaczenia opinii środowisk elitarnych), połączonym z rezygnacją ze świadomego jej kształtowania przez reklamowanie sukcesów prowadzonej polityki. (...)

Jest oczywistym faktem, że koalicja UD-KLD-ZChN w połowie 1993 roku wyraźnie pękała w szwach. Nie znaczy to jednak, że była nie do uratowania. Próbę jej ratowania i poszerzenia o obóz belwederski podjęli przed wyborami emisariusze Lecha Wałęsy. Gdyby na tę propozycję Unia odpowiedziała „tak", partia Wiesława Chrzanowskiego nie miałaby innego wyboru, jak tylko dołączyć do koalicji. Urażona ambicja wzięła jednak górę nad rachunkiem politycznym.

Czas obecny – agonia?

Okres po wyborach 1993 roku to stopniowe zanikanie Unii. Fuzja z Kongresem Liberalno-Demokratycznym nie wzmocniła tej partii (chociaż wypowiadane opinie o negatywnych skutkach tego połączenia wydają się przesadzone). Unia Wolności z lidera życia politycznego stała się mało znaczącą partią opozycyjną. W tej nowej roli Unia nie potrafiła się określić. Co pewien czas rozchodziły się bowiem pogłoski o możliwości rozpadu mariażu SLD-PSL i powstania koalicji SLD-UW. Na szczęście do takiego rozwiązania – oznaczającego całkowite zerwanie Unii z tradycją solidarnościową – nie doszło. Uporczywość wspomnianej pogłoski i brak twardego oraz jednoznacznego oświadczenia, że takie rozwiązanie nie wchodzi w rachubę, nie wpływały jednak dobrze na *image* partii. Niezdecydowanie prowadziło także do osłabienia dyscypliny wewnętrznej partii. A tolerowanie coraz bardziej proseldowskich wypowiedzi niektórych członków zaowocowało w końcu jawną zdradą partii przez Barbarę Labudę i Andrzeja Drawicza.

Niekonsekwencja w stosunku do SLD najbardziej widoczna była podczas wyborów samorządowych wiosną 1994 roku. Kampania wyborcza Unii była chyba najgorszą kampanią w historii współczesnego świata. Nie dość, że nowa nazwa partii nie zdążyła się jeszcze utrwalić w świadomości przeciętnego wyborcy, to jeszcze w każdej gminie Unia występowała pod inną, nie własną nazwą. Zawarte egzotyczne sojusze lokalne nic nie dały, a przyczyniły się do utrudnienia identyfikacji Unii na listach wyborczych.

Kolejne przegrane wybory w sposób nagły zaostrzyły pytanie o cele i linię partii. Członkowie i sympatycy chcieli wiedzieć, czy Unia jest partią opozycyjną, z kim wchodzić może w lokalne sojusze, czy możliwe jest tworzenie koalicji większościowych w poszczególnych gminach z SLD. Władze partii uchyliły się od odpowiedzi na te pytania. (...) Szczęściem w nieszczęściu, spadkobiercy PZPR nie lubią dzielić się władzą i do takiego kontraktu wcale się nie palili. Uchroniło to Unię Wolności, przynajmniej na chwilę, od losu Stronnictwa Demokratycznego.

Co dalej?

(...) Przed Unią Wolności, partią, która bez wątpienia dysponuje największym kapitałem intelektualnym i najbardziej atrakcyjną ofertą programową, ponownie staje pytanie: co dalej? Czy ma ona – do ostatniego członka i zwolennika – stać na niezłomnej straży wyznawanych wartości, czy też ma być partią (współ)rządzącą i wcielającą te wartości – choćby częściowo – w życie? Pytanie jest absolutnie zasadnicze, gdyż prezentowane człony alternatywy całkowicie się wykluczają. Ponownie jest to problem granic i opłacalności kompromisu. Dzisiaj jednak nad tym problemem ważą nowe okoliczności. (...)

MICHAŁ ZIELIŃSKI

(przedr. za Res Publica nr 7/8 '96)

ARYTMETYCZNA POLITYKA

Z **Janem Lityńskim**, *posłem Unii Wolności, rozmawia Sławomir Raube*

Jeszcze do niedawna wszystko wskazywało, że UW nie pójdzie do wyborów razem z „Solidarnością". A teraz sprawa ponownie jest otwarta – czy tak?

– Sprawa nie jest przesądzona. Trzeba po prostu umieć liczyć. Jeżeli uda się nam doprowadzić sprawy programowe do jakiegoś wspólnego punktu, co wydaje się możliwe, to wówczas, ze względów chociażby arytmetycznych, nierozsądne by było tworzenie dwóch oddzielnych list wyborczych. Rozsądniejsze byłoby stworzenie jednej listy, na której by zaznaczono, kto jest skąd.

Czy oddelegowanie senatora Unii Krzysztofa Kozłowskiego do Zespołu Zadaniowego Akcji Wyborczej „Solidarność" coś oznacza?

– To nie jest oddelegowanie, ale jego osobista decyzja, choć nie jest ona bez znaczenia.

A co to oznacza?

– Oznacza to, że dążymy do przełamywania lodów, że staramy się zmniejszać zupełnie niepotrzebne napięcia między nami i że dążymy wreszcie do stworzenia wspólnej płaszczyzny wyborczej.

A jak pan wyobraża sobie tworzenie tej wspólnej płaszczyzny wyborczej, której elementem będzie program?

– Jeżeli się mówi o rzeczach górnolotnych, to wtedy rzeczywiście różnice między Unią Wolności a „Solidarnością" wydają się duże. Chociażby stosunek do konstytucji, ponieważ pewne elementy solidarnościowego projektu są dla nas nie do zaakceptowania. Chodzi o to, że jeśli mówi się symbolami, to wtedy trudno się porozumieć. Na przykład, jeśli mówi się o powszechnym uwłaszczeniu... My tego terminu nie uznajemy. Natomiast jeżeli mówimy o konkretnych sprawach, jeżeli powszechne uwłaszczenie rozumie się jako wyposażenie funduszy emerytalnych w wartość prywatyzowanego majątku, to wówczas możemy się spokojnie dogadywać i takie rozmowy prowadzimy. Na wielu płaszczyznach te rozmowy mogą się zakończyć sukcesem. Obecna koalicja też różni się w sprawie konstytucji, a rządzi już prawie trzy lata, co prawda, nieskutecznie.

Pan wie, że pewne hasła są w polityce ważniejsze niż programy. Jeśli „Solidarność" deklaruje jako podstawę swojego programu katolicką naukę społeczną, to co na to UW?

– Szczerze mówiąc, nie wiem co to znaczy. Wolałbym zobaczyć konkrety programowe oparte na katolickiej nauce społecznej. Na przykład: wydaje się, że program niemieckiej CDU jest oparty o tego typu zasady, aczkolwiek nie formułowane bezpośrednio przez Kościół katolicki; jest to program dosyć liberalny, który jest nam bliski. Więc kiedy pozostaje się w sferze haseł, to o porozumienie trudno, ale kiedy zaczyna się mówić o konkretnym programie, który byłby programem rządzenia, a nie programem głoszonym tylko w gazetach, to wówczas można się porozumieć.

A różnice między UW a „S", bo one chyba istnieją...

– „S" uważa, że powszechne uwłaszczenie jest receptą na wszystkie problemy. My wolelibyśmy nazwać to upowszechnieniem własności, a nie owijając w bawełnę – prywatyzacją. Rozwiązań trzeba szukać w prywatyzacji, która oczywiście brałaby pod uwagę podmiotowość załóg pracowniczych.

Różnice można znaleźć również w ocenie przemian po 1989 r...

– Tak, my uważamy, że po roku 1989 rozpoczęto przemiany, które musiały być szybkie, „Solidarność" natomiast uważa, że znacznie więcej czasu należało poświęcić właśnie problemom załóg; zdaniem UW, te problemy mogą być skutecznie rozwiązywane, kiedy gospodarka zaczyna się rozwijać. Ponieważ mamy teraz rozwijającą się gospodarkę, łatwiejsze może być porozumienie.

I to tyle...

– Różnice wynikają z tego, że „Solidarność" jest związkiem zawodowym, co określa punkt widzenia jej członków. Ale wydaje mi się, że jeśli przedstawiciele „Solidarności" zdecydują się na wejście do rządu, wtedy będą zmuszeni utworzyć bardziej lub mniej typową partię polityczną, której punkt widzenia jest określony interesem ogólnonarodowym, a nie interesami grup pracowniczych.

Jaki jest w Unii rozkład opinii na temat przystąpienia do wspólnego bloku z „Solidarnością", ale przecież nie tylko z nią, również z mniejszymi partiami prawicowymi.

– Wydaje mi się, że mamy podzieloną taktykę. Natomiast jest raczej zgoda co do zasadniczego celu, jakim jest stworzenie bloku zdolnego odsunąć obecną koalicję od władzy i rządzić skuteczniej. Oczywiście, występują pewne obawy. Na przykład, że jeśli pójdziemy razem z „S", to zatracona będzie tożsamość polityczna. Nie ma jednak w tej chwili głosów, żeby nie porozumiewać się z „Solidarnością". Więc jeśli są między nami różnice, to dotyczą one taktyki, a nie strategii UW.

A opinia prof. Balcerowicza, że wejście UW do koalicji z „S" i centroprawicą jest łączeniem ognia z wodą...

– Zgadzam się, że rodzi to istotne kłopoty... Tu wyłania się jeszcze jeden problem taktyczny: czy wspólna lista np. z Zofią Kuratowską i Marianem Piłką z ZChN byłaby skuteczniejsza od dwóch list oddzielnych? To również pytanie do ZChN-u, „S"...

A panu co się wydaje...

– Jeżeli udowodnimy, że potrafimy stanąć ponad różnicami, które są nie do zatarcia, to wspólna lista może być skuteczna. Jeżeli natomiast nie udowodnimy, jeżeli wyborcy dojdą do wniosku, że taka wspólna lista jest tylko po to, żeby wejść do parlamentu, a nie żeby skutecznie rządzić, to wówczas wspólna lista będzie porażką.

No dobrze, a wyobraża pan sobie na wspólnej liście Jacka Kuronia, Jana Olszewskiego i powiedzmy Zygmunta Wrzodaka?

– Przyznać muszę, że trudno sobie wyobrazić na liście z Janem Olszewskim i Wrzodakiem jakiegokolwiek polityka UW. Taka lista byłaby przeciwskuteczna, dlatego że różnice w myśleniu o polityce i przemianach po 1989 r. są zbyt duże. Po prostu, nie wyobrażamy sobie wspólnej listy z ROP-em.

Ale pan wie, że liderzy „Solidarności" zabiegają o przyciągnięcie Ruchu Odbudowy Polski...

– Dla „Solidarności" jest to dosyć zasadnicza decyzja. Wydaje się, że pójście „S" z ROP-em o tyle nie wchodzi w rachubę, że Ruch Odbudowy Polski jest tak przekonany co do swojej wielkości, że nie będzie chciał z nikim wchodzić w koalicje, kto nie będzie mu podległy. Niemniej prawdą jest, że w wielu hasłach blisko „Solidarności" do ROP, ale jest to bliskość pozorna.

Przeglądając ostatnie wyniki badań opinii publicznej można zakrzyknąć: co się dzieje z Unią Wolności?

– Wyniki są różne. W OBOP nasz wynik jest rzeczywiście słaby, ale z kolei Sopocka Pracownia Badań Sondażowych ocenia nas na 13 proc., CBOS na 11 proc. Nie są to wyniki zadowalające, ale trzeba pamiętać, że po wyborach prezydenckich nastąpiła silna polaryzacja opinii publicznej; dla partii centrowych nastał nie najlepszy czas; i w tym kontekście nie są to wyniki najgorsze.

Czyli jest pan w zasadzie zadowolony z kondycji swojej partii...

– Kondycja partii jest lepsza niż była. Natomiast nie potrafimy przekonać, że jesteśmy bardziej jednolici i przygotowani do dalszych działań niż się nas ocenia w prasie. To dziennikarze bardzo często wyolbrzymiają informacje o różnicach w UW, nie zwracając uwagi na to, że znacznie większe różnice występują w innych ugrupowaniach. Pokazanie ludziom, że Unia jest ugrupowaniem różnorodnym, które potrafi mówić jednym językiem, to zadanie przed nami.

Oprócz winy dziennikarzy...

– ... Ja nie zwalam wszystkiego na dziennikarzy. Oczywiście, są różnice w Unii, ale w tej chwili przestały być one istotne.

UW jest postrzegana jako partia mocno niezdecydowana. Ostatni przykład tylko to potwierdza: Unia zapowiadała wniosek o dymisję rządu, po czym się z tego wycofała.

– To nie były wypowiedzi kierownictwa UW, to były wypowiedzi zaledwie proponujące coś takiego. Ja się zgadzam, że świadczy to o braku dyscypliny wewnątrzorganizacyjnej. To były wypowiedzi nie przemyślane, one znaczyły tylko tyle, że my działania tego rządu oceniamy niezwykle negatywnie. Ale odwołać obecnie rząd, to przecież możliwość bliska zeru.

Autotak poddaje Państwu pod rozwagę:

- Opłata subskrypcyjna: 0 zł
- Koszty administracyjne: 2,66% rocznie
- Dogodny rozkład rat: 72 miesiące
- W ofercie Fiaty:
  Cinquecento Young (miesięcznie **280 zł**)
  Cinquecento 899 (miesięcznie **343 zł**)
  oraz
  UNO 1.0 Fire (miesięcznie **394 zł**)

Na 5-lecie AUTOTAK
PROMOCJA 5 po 5
wygraj od 5 do 25 rat!



AUTOTAK
Tak kupisz na raty

INFORMACJE:
- autoryzowani dealerzy Fiat Auto Poland
- Centra Informacji i Sprzedaży AUTOTAK:

- Białystok - D.H. CENTRAL, ul. Skłodowskiej 2/1 tel. 422471 w. 321
- Białystok - D.H. MARKO, Szosa Północno-Obwodowa 38, tel. 539399
- Suwałki - D.H. ARKADIA, ul. Noniewicza 12A
- Augustów - Agncja ORBIS, Rynek Zygmunta Augusta 12, tel. 2613, 3913
- Giżycko - PBP ORBIS, ul. Dąbrowskiego 3, tel. 3112, 3150

bezpłatna infolinia:
0-800-63333

W KRAJU RYNEK ZBYT MAŁY

Wyroby Fabryki Przyrządów i Uchwytów BISON-BIAL SA w Białymstoku znane są już w wielu krajach na świecie. Przedsiębiorstwo, które przed czterema laty znalazło się w trudnej sytuacji ekonomicznej, dzięki przeprowadzonej restrukturyzacji z roku na rok poprawia wyniki finansowe. W realizowanym programie rozwoju firmy dominują działania dotyczące ekspansji na rynki zagraniczne. W strukturze przychodów obecnie 70 proc. wpływów ze sprzedaży produkcji pochodzi z eksportu. Białostockie „Uchwyty", jako jedyna firma z regionu północno-wschodniego, uczestniczy w Programie sprzedaży w trybie przetargu pisemnego akcji/udziałów Skarbu Państwa.

Na początku były imadła

Imadła ślusarskie, uchwyty i oprzyrządowanie do obrabiarek były pierwszymi wyrobami Fabryki Przyrządów i Uchwytów, która powstała w 1948 r. W zakładzie wybudowanym prawie od podstaw pracowało wówczas ponad 300 osób. Przedsiębiorstwo wyspecjalizowało się w produkcji oprzyrządowania i w latach 60. zaczęto myśleć o dużych inwestycjach. Najpierw został wybudowany zakład w Bielsku Podlaskim. Produkowano w nim imadła. Na początku lat 70. powstał zakład w Kolnie. Tutaj były wytwarzane wyroby tulejowo-trzpieniowe.

Możliwości rozwoju przedsiębiorstwa pojawiły się w połowie lat 70., po podpisaniu umowy między Polską i b. ZSRR dotyczącej eksportu na Wschód dużych ilości precyzyjnych elementów stalowych. „Uchwyty" zostały rozbudowane. W Białymstoku, przy Szosie Północno-Obwodowej, na powierzchni 4,5 ha wzniesiono halę produkcyjną wraz z zapleczem. W latach 80. prawie połowa produkcji uchwytów precyzyjnych o wysokiej jakości z białostockiego zakładu przeznaczana była do sprzedaży na rynek wschodni. Wówczas fabryka próbowała też eksportować na Zachód (USA, Kanada, Niemcy, Anglia, Szwecja). Przedsiębiorstwo państwowe z dniem 1 marca 1991 r. zostało przekształcone w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa.

Tragiczne w skutkach dla białostockiego przedsiębiorstwa okazało się załamanie rynku wschodniego i wstrzymanie w 1991 r. gwarancji płatniczych rządu polskiego dla eksporterów. Kiedy nastąpiło wstrzymanie produkcji dla radzieckiego partnera, w „Uchwytach" było zatrudnionych ok. 2 tys. 800 osób. Był to okres recesji w polskiej gospodarce, powstawały coraz większe zatory płatnicze i zadłużenia wobec budżetu państwa. Na przełomie 1991 i 1992 r. doszło do redukcji zatrudnienia o ok. 1 tys. pracowników.

Efektywne rozwiązania

W „Uchwytach", w okresie największego kryzysu, nie zrezygnowano z walki o nowe rynki.

– Pojawiła się konieczność tworzenia programów mających na celu uzdrowienie przedsiębiorstwa. Na 1992 r. został opracowany plan dotyczący funkcjonowania i rozwoju firmy. Należało optymalnie wykorzystać majątek i ludzi. Trzeba było szukać nowych rynków zbytu na nasze wyroby i maksymalnie wykorzystać sieć dotychczasowych odbiorców. Konieczna była restrukturyzacja firmy – wspomina Stefan Pytel, prezes zarządu Fabryki Przyrządów i Uchwytów BISON-BIAL SA.

Pracownicy fabryki przypominają sobie, że załoga niechętnie przyjmowała wprowadzane innowacyjne rozwiązania dotyczące reorganizacji firmy. „Uchwyty", jako jedno z nielicznych przedsiębiorstw w regionie północno-wschodnim, skorzystały wówczas z usług zagranicznej firmy doradczej.

Rok 1993 okazał się przełomowym. Wzrosła produkcja i eksport. Fabryka przestała być dłużnikiem skarbu państwa (dotychczas reguluje na bieżąco swoje należności).

Korzystne wskaźniki

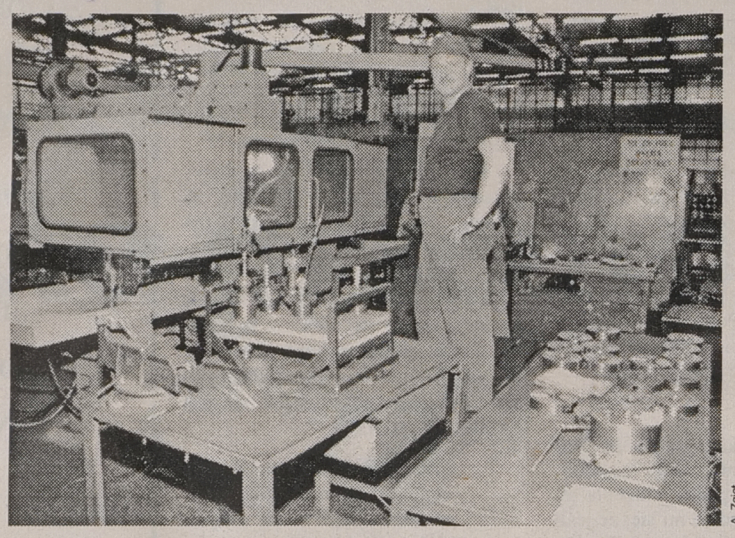
Fabryka Przyrządów i Uchwytów BISON-BIAL SA realizuje obecnie założenia 3-letniego planu rozwoju firmy (został on opracowany na lata 1994–96). Wychodząc z założenia, że rynek krajowy jest zbyt mały, „Uchwyty" konsekwentnie rozwijają eksport. Nadal są wykorzystywane sieci dystrybucji Central Handlu Zagranicznego. Jednak coraz większe partie wyrobów rozprowadzane są poprzez własne kanały dystrybucyjne.

– W ostatnich latach szukano pomysłów i były do nich dobierane odpowiednie środki. Obecnie w strukturze przychodów przedsiębiorstwa 70 proc. stanowią wpływy z eksportu. Powolne tempo dewaluacji nie wpływa jednak korzystnie na sytuację ekonomiczną eksporterów. Pomimo tego wyniki finansowe w spółce są coraz lepsze. Prawdą jest to, że poprawiają się one nieproporcjonalnie do wkładanego wysiłku. Szczególnie w takiej sytuacji należy ciągle dążyć do obniżania kosztów jednostkowych produkowanych wyrobów – mówi Stefan Pytel.

Fabryka Przyrządów i Uchwytów BISON-BIAL SA z roku na rok odnotowuje wzrost dynamiki w przychodach. W 1992 r. przychody wynosiły 14,7 mln zł, a w 1993 były one na poziomie 22,8 mln zł. Natomiast w 1995 r. firma uzyskała przychody w kwocie 52,6 mln zł.

Również wzrosła wydajność na jednego pracownika – z 23 proc. w 1992 r. do 33 proc. w 1995 r. Odpowiednio do osiąganych wyników finansowych w przedsiębiorstwie są podwyższane wynagrodzenia. W IV kwartale ubiegłego roku średnia płaca wynosiła 813 zł brutto, a w lipcu tego roku kształtuje się już na poziomie 960 zł.

Jak mówi prezes BISON-BIAL SA, w firmie potrzebne są fundusze na inwestycje. Istniejący park maszynowy jest przestarzały i większość z urządzeń należy wymienić na nowe. Przeznaczenie nakładów na inwestycje nie było możliwe przed kilku laty. Przedsiębiorstwa nie było na to stać. W 1994 r. przeznaczono na ten cel zaledwie 1,3 mln złotych. Natomiast w tym roku zainwestowano już 3,5 mln zł. W opracowanym planie



A. Zgiet

rozwoju firmy do 2000 roku planuje się zaś wymianę całego parku maszynowego.

Fabryka Przyrządów i Uchwytów BISON-BIAL SA nie znalazła się w Programie Powszechnej Prywatyzacji. Jako jedyne przedsiębiorstwo z regionu północno-wschodniego zaś uczestniczy w programie sprzedaży w trybie przetargu pisemnego akcji/udziałów Skarbu Państwa.

Józef Kowalczyk, wiceminister resortu przekształceń własnościowych, przebywający przed dwoma tygodniami w Białymstoku, po rozmowach z zarządem spółki BISON-BIAL przyznał, że jest to przedsiębiorstwo w dobrej sytuacji finansowej. Jednak firma ta potrzebuje dużych nakładów inwestycyjnych. Zdaniem wiceministra, bardziej odpowiedni dla spółki byłby inwestor finansowy niż branżowy. W najbliższych dniach przed ogłoszeniem zaproszenia do przetargu pisemnego nabycia akcji Skarbu Państwa spółki znane będą ostateczne wyniki analiz ekonomiczno-finansowych przedsiębiorstwa. Zostanie podjęta decyzja o wyborze formy przetargu – ograniczonego czy nieograniczonego.

Akcje do przetargu

Sprzedaż akcji/udziałów Skarbu Państwa w spółkach powstałych z przekształcenia przedsiębiorstwa państwowego w trybie publicznego przetargu pisemnego jest nową ścieżką prywatyzacji.

Ma ona skrócić czas realizacji zbycia akcji spółek. W pierwszej kolejności programem są obejmowane spółki wpisane do rejestru handlowego przed 31 grudnia 1993 r., które od dawna oczekują na prywatyzację. Tak więc realizacja programu ma pozwolić na tzw. „rozmrożenie zamrażarki", w której znajduje się obecnie ok. 250 spółek Skarbu Państwa (bez cukrowni).

Przed ogłoszeniem zaproszenia do przetargu pisemnego nabycia akcji/udziałów należących do Skarbu Państwa, minister przekształceń własnościowych zarządził sporządzenie analiz ekonomiczno-finansowych spółek i analiz stanu prawnego majątku spółek oraz wyceny spółek przez firmy doradcze.

W zaproszeniu do przetargu, skierowanym do potencjalnych inwestorów, podawana jest m.in. cena wywoławcza za jedną akcję/udział poszczególnych spółek oraz warunki dotyczące nakładów inwestycyjnych i pakietu socjalnego.

Do prywatyzacji w tym roku w trybie przetargu pisemnego zostało zakwalifikowanych 67 jednoosobowych spółek Skarbu Państwa. Największe szanse w przetargach mają inwestorzy, którzy zechcą kupić największy pakiet akcji spółki i zaoferują za niego najwyższą cenę. Procedura sprzedaży akcji/udziałów w trybie przetargu pisemnego nieograniczonego lub ograniczonego (jest on organizowany w nielicznych przypadkach) jest maksymalnie uproszczona.

Zaletą procedury tej formy prywatyzacji jest tzw. arkusz kwalifikacyjny, który ma wyeliminować uznaniowość co do wyboru inwestora. Każda oferta jest oceniana na podstawie skali punktowej. Nie ma zaś negocjacji z zainteresowanym, które w przypadku zaproszenia do rokowań czy oferty publicznej trwają zazwyczaj przez wiele miesięcy.

W przetargu nieograniczonym wygrywa oferent, który zdobędzie najwięcej punktów – w skali do 100. Aż 30 punktów można uzyskać za przebicie przynajmniej o 100 proc. ceny wywoławczej akcji/udziałów określonej w zaproszeniu. Nabywając pakiet do 60 proc. akcji nie uzyskuje się punktów, ale w przypadku zakupu ponad 75 proc. akcji, oferent zdobywa maksymalnie 20 punktów. Za deklarację poczynienia nakładów inwestycyjnych wyższych od określonych w zaproszeniu przypada pula do 20 punktów. Wniesienie zaś do spółki nowych technologii, rynków zbytu i wyrobów pozwala na zdobycie 10 punktów. Na 5 punktów można liczyć za zaoferowany pakiet socjalny i posiadane doświadczenie w branży.

Akcje/udziały spółek Skarbu Państwa wystawiono do sprzedaży już w trzech transzach. Pierwsza została opublikowana 24 maja tego roku i obejmowała 8 spółek. Termin składania ofert upłynął 28 czerwca. Komisja, powołana przez ministra przekształceń własnościowych, zakończyła ocenę czterech złożonych ofert. Jak powiedziała Bożena Latuch, wicedyrektor Departamentu Prywatyzacji Małych i Średnich Przedsiębiorstw w MPW, wyniki tego przetargu zostaną ogłoszone za tydzień. Drugą transzę uruchomiono 21 czerwca. Znalazło się w niej 6 spółek w przetargu nieograniczonym i jedna w ograniczonym. Termin składania ofert upływa 26 lipca. Ostatnia zaś, tj. trzecia, transza została opublikowana 12 lipca. Obejmuje ona 5 nowych spółek i 4 z pierwszej transzy. Termin składania ofert upłynie 9 sierpnia.

Jak powiedziała Bożena Latuch, czwartą transzę MPW planuje uruchomić 9 sierpnia. Znajdzie się w niej 6 nowych spółek i ewentualnie firmy z drugiej transzy. Wśród oferowanych w tej transzy spółek znajdzie się prawdopodobnie białostocka Fabryka Przyrządów i Uchwytów BISON-BIAL SA, która uczestniczy w programie prywatyzacji poprzez sprzedaż akcji/udziałów w trybie publicznego przetargu.

Świadectwa udziałowe na parkiecie

Powszechne Świadectwa Udziałowe trafiły w miniony poniedziałek na parkiet warszawskiej giełdy. Debiut był udany. Rynek wycenił je na 104 zł. Jak powiedział Wiesław Kaczmarek, minister przekształceń własnościowych, widać po pierwszym notowaniu świadectw na giełdzie, że wdrażanie Programu Narodowych Funduszy Inwestycyjnych przebiega w sposób normalny. Tak więc, kolejny raz nie sprawdziły się czarne scenariusze co do realizacji tego Programu.

Giełdowe notowania Powszechnych Świadectw Udziałowych można uznać za początek prywatyzacji Narodowych Funduszy Inwestycyjnych.

Wiesław Rozłucki, prezes zarządu giełdy, zapowiedział już, iż wkrótce będą uruchomione notowania ciągłe świadectw. Wyraził też nadzieję, że Program Powszechnej Prywatyzacji wpłynie na rozwój rynku kapitałowego w naszym kraju.

Do Komisji Papierów Wartościowych w listopadzie mają być złożone prospekty emisyjne Narodowych Funduszy Inwestycyjnych. Natomiast w końcu I kwartału 1997 r. rozpocznie się prywatyzacja Funduszy, tj. wymiana świadectw udziałowych na akcje Funduszy.

Szef resortu przekształceń własnościowych poinformował w tym tygodniu, że ministerstwo nie ma zamiaru przedłużać okresu dystrybucji świadectw udziałowych, który kończy się 21 listopada tego roku.

Kolumna przygotowana we współpracy z Ministerstwem Przekształceń Własnościowych

NIENAWIDZĘ BOKSU

Potężnie zbudowany, krótko ostrzyżony blondyn – Andrzej Gołota był gwiazdą wieczoru w polskim Konsulacie Generalnym w Nowym Jorku. Tam we wtorek (16 lipca) prezydent Aleksander Kwaśniewski spotkał się z Polonią.

W wąskim okratowanym wejściu do polskiego konsulatu na Madison Avenue poważni panowie w ciemnych garniturach sprawdzali zaproszenia. My jako wejściówkę pokazaliśmy plik najnowszego wydania „Super Expressu". Już po minucie byliśmy w przytulnym wnętrzu konsulatu.

Pierwsza runda

Kiedy przedarliśmy się przez tłum otaczający główną postać wieczoru, okazało się, że nie jest to polski prezydent, lecz polski bokser.

Andrzej Gołota ubrany był w jasną koszulę z krótkimi rękawami. Miał ciemnogranatowe spodnie i czarne buty ze srebrnymi zapięciami. Krótko ostrzyżone włosy nie zakrywały czarnych szwów z tyłu głowy. Andrzej był trochę speszony zainteresowaniem, jakie wywołał. Otoczony przez ludzi z mikrofonami, zalany białym światłem reflektorów zaczął powoli odpowiadać na pytania.

– Pokazałem ludziom, jak się naprawdę boksuje – mówił nieśmiałym głosem.

Przyszedł do konsulatu, żeby spotkać się z prezydentem. Ale wszyscy pytali o czwartkową walkę.

Jeszcze nie oglądał

Gołota przygotowywał się do walki bardzo ciężko. Trenował szybkość i wytrzymałość. Zadaniem numer jeden było wyrobienie kondycji.

– Wiedziałem, że muszę wygrać – mówi **– za ciężko trenowałem, żebym mógł przegrać tę walkę.**

Wszyscy zdziwili się, kiedy Andrzej najspokojniej w świecie stwierdził, że jeszcze nie oglądał taśmy wideo ze swoją walką. Chce trochę poczekać i uspokoić się.

Lepszy cwaniak

– To była dopiero VII runda, ale Bowe musiał już odczuć moje uderzenia – Gołota tłumaczy, czemu polował na ciosy w korpus. **– Szykowałem się na IX, X rundę. Ciosy miały odebrać mu powietrze i zmęczyć go. Widziałem otwarte miejsca i tam biłem.**

Andrzej po pierwszych dwóch ostrzeżeniach był bardziej uważny. Mimo iż Bowe bił go w tył głowy, po plecach i poniżej pasa, starał się nie oddawać nieczystych ciosów.

– Ja nie siadałem po jego niedozwolonych ciosach – komentuje zachowanie Bowe'a. **– Nie pokazywałem, że jestem chory, ani że mnie boli.**

Andrzej potwierdził, że Bowe był większym cwaniakiem niż on.

Mimo że żałuje przegranej walki, nie chciałby wygrać tak jak Bowe – cwaniactwem.

Kluchy i wielki żal

Wieczór przed walką spędził na kolacji. Jadł kluchy, zwykły makaron. To daje mu najwięcej energii podczas walki. Następnego dnia rano był bardzo skoncentrowany. Nawet za bardzo, jak mówi.

Do godziny piątej wieczorem los walki wisiał na włosku. Pojedynek był zakontraktowany na 10 rund i do dziesięciu Andrzej był przygotowany. Nagle dowiedział się, że rund ma być 12.

– Ktoś zawalił sprawę – twierdzi bokser.

Oczywiście, po krótkich przetargach walka się odbyła. Jednak Andrzej musiał przyjąć inną taktykę. Bił w tułów przeciwnika, żeby go zmęczyć i mieć przewagę w późniejszych rundach. Dlatego trafił parę razy poniżej pasa i w końcu został zdyskwalifikowany.

– Zmęczenie. Tragedia. Przegrana walka – opisuje swoje pierwsze godziny po walce. **– Najgorsza dla boksera jest porażka psychiczna. Boli cię wszystko, bo przegrałeś walkę.**

Szczęśliwa gwiazda

– Tak, szczególnie tutaj czuję się gwiazdą – mówi Andrzej otoczony przez dziennikarzy.

Po walce wszyscy mówili mu, że został zwycięzcą. Rodzina, która oglądała walkę, była z niego dumna.

– To była przecież walka w paszczy lwa – śmieje się Gołota.

Rzeczywiście, Riddick Bowe pochodzi z Brooklynu, południowej dzielnicy Nowego Jorku. Większość widzów w Madison Square Garden, hali, gdzie walka się odbywała, kibicowała Murzynowi.

Walka w Warszawie

– Jest to realne – mówi Gołota o możliwości zawodowej walki bokserskiej w Warszawie. **– Moje marzenie może się spełnić.**

Mimo iż wszyscy próbowali go zakrzyczeć, twierdząc, że nie ma w stolicy odpowiedniej sali, Andrzej byłby skłonny walczyć na świeżym powietrzu.

– Wielokrotnie już tak walczyłem, na przykład w Las Vegas.

Kiedy spytałem, z kim chciałby stoczyć następną walkę, polski bokser zaskoczył mnie:

– Z nikim – odpowiedział. **– Wbrew pozorom, ja nienawidzę boksu. Nawet nie lubię oglądać walk. Ale tak wyszło, że zostałem bokserem.**

Płacz to najlepsze lekarstwo

– Najlepszym lekarstwem jest płacz – mówi Andrzej poprawiając okulary. **– Szczególnie przed walką i szczególnie, gdy jestem wzruszony. Jak mi się nic nie układa, to płaczę.**

Nasz bokser zawsze stara się być sobą. Niczego nie udaje.

Od kilku już lat mieszka w Chicago. Dzięki temu nie tęskni za Polską. Mieszka w polskiej dzielnicy i czuje się zupełnie jak w Warszawie.

Mimo iż za walkę dostał prawie milion dolarów, Gołota nie chce zmieniać ani trybu życia, ani samochodu. Nadal będzie jeździł swoim starym mercedesem.

Starzy znajomi

Rozmowę przerwał nam niecodzienny gwar i hałas na schodach. Wśród tłumu witających ledwo można było zobaczyć niewysokiego prezydenta Kwaśniewskiego. Po chwili rozpoczęła się jego konferencja prasowa. Kiedy prezydent dowiedział się, że na sali jest Gołota, chciał go od razu zobaczyć.

Andrzej przedarł się do Aleksandra Kwaśniewskiego. Błysnęły flesze aparatów fotograficznych, kiedy ściskali sobie ręce.

– Znamy się już od 1988 r., od olimpiady w Seulu – powiedział Kwaśniewski. **– Od tego czasu śledzę jego karierę, która jest pełna zakrętów. Postaram się pomóc Gołocie, ponieważ uważam, że każdy młody człowiek ma chwile słabości.**

Andrzej uśmiechnął się niepewnie.

Z sali padło pytanie, czy Kwaśniewski przed walką postawiłby na polskiego boksera 1000 dolarów. **– Z sympatii tak, z rozsądku nie** – odpowiedział rozbawiony prezydent.



Andrzej Gołota był trochę speszony zainteresowaniem

Ostatnia runda

Po małym przyjęciu prezydent przedarł się przez otaczający go tłum i skierował w stronę Gołoty.

– Panie Andrzeju, pora porozmawiać w cztery oczy – powiedział, biorąc boksera pod ramię.

Pracownicy konsulatu i ochroniarze szybko zrobili miejsce w przeszklonej sali konferencyjnej. Nie wpuszczono telewizji, fotografów i reporterów. Przez potężne, oszklone drzwi mogliśmy tylko oglądać, jak prezydent, z czerwoną różą w klapie, słucha opowieści Gołoty. Andrzej rozgrzał się podczas opowiadania o walce. Pokazywał Kwaśniewskiemu ciosy, które zadawał. Prezydent poklepał go po przyjacielsku po kolanie i przejechał palcami po dopiero co zszytej głowie.

Żelazny list

– Pan prezydent prosił, żebym nie mówił o czym rozmawialiśmy – oświadczył Gołota opuszczając salę konferencyjną.

Jednak towarzyszący prezydentowi sekretarz stanu w jego kancelarii, Marek Siwiec, zdradził dziennikarzom, że Gołota zwrócił się do Aleksandra Kwaśniewskiego o pomoc w wydaniu listu żelaznego. List ten gwarantowałby, że bokser nie zostanie aresztowany, jeśli przyjedzie do Polski, aby stanąć przed sądem i odpowiedzieć za swoje dawne wykroczenia. Siwiec powiedział, że formalnie prezydent nie może pomóc Gołocie. Bokser potrzebuje dobrego prawnika, który przekona sąd do wydania mu listu żelaznego.

(Przedruk z „Super Expressu")

OLIMPIJSKI kartel 3

Święta jedność MKOl

ANDREW JENNINGS – autor kontrowersyjnej książki „Olimpijski kartel" – od pewnego czasu znajduje się na celowniku krytykowanej w jego publikacjach wszechwładnej organizacji, jaką pod rządami markiza de Samarancha stał się MKOl.

Jennings przypomniał w swojej książce, że tytuł szlachecki Jego Ekscelencji Juan Antonio markiz de Samaranch otrzymał od króla Juana Carlosa w 1991 r. Obecny szef MKOl to jeden z ostatnich żyjących frankistów, z prawicowego odłamu faszystów hiszpańskich generała Franco.

Już jako młodzieniec uwierzył w generalissimusa Franco. Samaranch był czynnym członkiem Falangi, walczącym na froncie prawicowym i dochrapał się nawet funkcji komisarza na przedmieściach Madrytu. Wraz z końcem generalissimusa i przewrotem w Hiszpanii, salwował się Samaranch ucieczką za granicę. Korzystając z kapitału ojca, handlarza tekstyliami, Juan Antonio zajął się sportem. W niedługim czasie wrócił do Hiszpanii, gdzie w 1966 r. powierzono mu... objęcie przewodnictwa narodowego komitetu olimpijskiego. W 1988 r. Samaranch poprowadził sportowców Hiszpanii na igrzyska w Meksyku. Nie zrażał się brakiem medali dla Hiszpanii. Dla niego ważniejsze było bowiem – jak pisze Jennings – że zaprzyjaźnił się z ówczesnym prezesem MKOl Avery Brundage, angielskim arystokratą, którego gościł w swej letniej rezydencji nad morzem. Przyjaźń między nimi pogłębiła się do tego stopnia, że Brundage nie uwierzył podszeptom, iż jego nowy przyjaciel uwikłany jest w aferę prania brudnych 100 mln dolarów.

Członkiem MKOl Juan Antonio Samaranch został w 1966 r. Hasło hiszpańskiego faszyzmu „święta jedność" przeniósł na MKOl. W twierdzeniu, że postępował w związku z tym zgodnie z założeniami twórcy olimpiad – francuskiego barona Pierre de Coubertina, jest tyle prawdy, ile w zdaniu, że Marks wyznawał Biblię, stwierdza z przekąsem Jennings.

A propos francuskiego barona – urodzony w 1863 r. de Coubertin zafascynowany był sportem od dzieciństwa. Zapoznawał się z nim podczas podróży do Anglii i USA. Dość szybko uznał znaczenie sportu w jednaniu klas społecznych. Jak określił to Jennings, był położną w szpitalu podczas narodzin współczesnego sportu. Pierwszy wykład, dotyczący znaczenia sportu, wygłosił na Sorbonie w 1894 r. Wkrótce potem zorganizował arystokratyczne ugrupowanie sportowe i MIĘDZYNARODOWY KOMITET OLIMPIJSKI. Wśród jego pierwszych 15 członków założycieli było 5 europejskich arystokratów i 2 generałów. Do roku 1914 było w komitecie już kilkudziesięciu członków błękitnej krwi. Należał do nich m.in. następca Coubertina – Belg Henri de Abilet-Latour, oczywiście książę. Jeżeli więc organizatorzy igrzysk w Atlancie będą szukali podobieństw do pierwszych igrzysk w Atenach w 1896 r., to nie znajdą żadnych, bowiem impreza sprzed stu lat była domeną arystokracji i mężczyzn, nie dopuszczono do niej kobiet. Idea ta szczególnie spodobała się kanclerzowi Niemiec, Adolfowi Hitlerowi.

„Wytwór masonerii"

Adolfowi Hitlerowi bardzo podobała się idea niedopuszczania kobiet do igrzysk olimpijskich. Przed wyborem na kanclerza Rzeszy określał MKOl jako... „wytwór masonerii i żydostwa", ale już w 1936 r. zmienił zdanie i komitet stał się jego przyjacielem i idolem. Na skutek narodowego socjalizmu w Niemczech, berlińskie igrzyska z 1936 r. zapoczątkowały masowe zainteresowanie igrzyskami wielu klas społecznych. Podkreślają to wszyscy badacze zjawisk olimpijskich. Brytyjski lord Aberdare, członek MKOl powiedział jeszcze przed wybuchem II wojny światowej, że komitet jest poruszony stosunkiem nazistów do Żydów, ale nie jest jego sprawą mieszanie się do polityki. Takie stanowisko zajęto też w trakcie igrzysk w Meksyku, gdzie krwawa masakra przeciwnych reżimowi studentów wstrząsnęła światem (ponad 300 zabitych!).

Wojna przerwała ruch olimpijski, a zaplanowane na 1940 rok igrzyska w Tokio nie odbyły się.

Igrzyska odżyły w 1948 r. w Londynie i były już wieloklasowe. W Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim zasiadł... nieprzejednany nazista, generał Walter von Reichenau, który wsławił się pogromem Żydów i Rosjan w Kijowie w 1941 roku. Na nic zdają się protesty Holendrów, którzy widzą na posiedzeniu Komitetu jego członka – Karla Rittera von Halt, parteigenosse z NSDAP i SA. Kolejny przewodniczący MKOl – Sigfried Egstroem skwitował te protesty stwierdzeniem: „To starzy przyjaciele, których dzisiaj witamy". Norwegowie odmówili Haltowi w 1952 r. wizy na zimowe igrzyska w Oslo. Mimo to piastował on swoją funkcję członka MKOl aż do 1964 roku.

Igrzyska w 1964 r. w Tokio przeszły do histori pod nazwą SEXOLIMPIADY. Zapoczątkowały bowiem finansowy boom MKOl To żadna nowość, że przez seks dochodzi się do pieniędzy. Jeden z dziennikarzy – pisze Jennings – z rozrzewnieniem wspomina japońskie igrzyska. A jakie kobiety! To żadne prostytutki, a damy. „Creme de la creme" – najlepsze, jakimi dysponowało miasto.

Samaranch wprowadził surową dyscyplinę olimpijską. Określał ją tak w swoich wypowiedziach:

„To 40 lat frankizmu w Hiszpanii nauczyło mnie porządku, a przejście do demokracji w tym kraju uważam za bolesne wydarzenie".

Kiedy mówił te słowa, był już człowiekiem zaufania rządów królewskich w Hiszpanii, zaproponowano mu m.in. stanowisko ambasadora w Wiedniu. Wybrał jednak Moskwę, w której był pierwszym ambasadorem Hiszpanii. Uczynił tak z uwagi na sport rosyjski. Po przejściu Brundage'a na emeryturę w 1972 r., Samaranch zaczął szukać nowego sponsora. Wtedy na arenie pojawił się horst Dassler, właściciel mało znanej wówczas szewskiej firmy ADIDAS z Monachium.

Cd. na str. 8.

OLIMPIJSKI Kartel 3

Cd. ze str. 7.

Muzeum bez uniformu

Nicią przewodnią współpracy Adidasa z MKOl od początku było motto: „Adidas uświetni igrzyska, a igrzyska – Adidasa". HORST DASSLER, właściciel mało znanej firmy szewskiej z Monachium, zmonopolizował rynek obuwia olimpijskiego, a następnie obuwia sportowego w skali międzynarodowej. Szczyt współpracy partnerów przypadł na czas igrzysk w Moskwie (1980).

To w przeddzień tych igrzysk, dzięki wpływom szefa Adidasa, markiz de Samaranch wybrany został prezydentem MKOl. Jak zareagowała prasa na ten wybór? Londyński „Times" tak określił człowieka, który przeżył reżim Franco i był pierwszym ambasadorem Hiszpanii w Moskwie: „Musi mieć nadzwyczajną psychiczną „giętkość". Jest ambitny i ma nieprzeciętną osobowość".

„Czasopismo Katalońskie", podkreślając jego zasługi dla sportu, określiło Samarancha mianem kameleona.

W maju 1985 r. MKOl zawarł z Adidasem umowę, na podstawie której firma zobowiązała się przekazywać na rzecz komitetu 20 % zysków ze sprzedaży obuwia. Po śmierci szefa Adidasa w 1987 r. kontrakt z MKOl wcale nie wygasa. Pierwszą wielką kampanię marketingową przeprowadzono w 1988 roku. Adidas sponsorował zaproszenia na igrzyska zimowe do Calgary dla 6 300 gości, a następnie w Seulu (1988) dla 10 000. Równolegle Samaranch mianował Mario Vazqueza Ranę, miliardera meksykańskiego, swoim pełnomocnikiem ds. marketingu MKOl. Wielomilionowe umowy z Komitetem podpisują wtedy m.in. Coca-Cola, Koda, Visa, Panasonic. Mercedes Benz przesyła w darze dla MKOl 30 limuzyn, które... stają się pojazdami olimpijskimi!

Rzeka pieniędzy jest już w odpowiednim korycie. To wówczas rozprawiono się z narodowymi komitetami olimpijskimi dając im wyraźnie do zrozumienia, że podskakiwać mogą tylko na własnych śmieciach.

W 1972 roku MKOl dysponował na koncie kwotą 2 mln dolarów, w 1980 już 45 mln, zaś na początku lat 90. – 150 mln! Program marketingowy (TOP) obejmuje m.in. kolejne akcje wyboru miasta igrzysk. Dobór członków MKOl leży wyłącznie w gestii Samarancha. Nie są wcale wybierani najmądrzejsi, lecz najwygodniejsi, którymi można sterować i którzy włączają się do machinacji instytucji. Tak powstają – jak pisze Jennings – Rodziny Olimpijskie: klany Garlandów (46 lat członkostwa, USA), dynastia Guell (Hiszpania, 63 lata), Grimaldich (Monaco, 3 generacje).

Wśród członków MKOl mało jest sportowców. I tak, Walery Borzow z byłego ZSRR, najszybszy białoskóry biegacz świata, czekał 22 lata na członkostwo, zaś Holender Anton Geesink, złoty medalista w judo, 23 lata.

MKOl lubi rozdawać medale za zasługi. Złote otrzymali m.in. król Hiszpanii Juan Carlos, Indira Gandhi, kat Rumunii Nicolae Ceausescu, bułgarski despota Todor Żiwkow oraz prezydent Francji, Francois Mitterrand. Al Oerter, amerykański 4-krotny złoty medalista w rzucie dyskiem załapał się z trudem na medal brązowy. Za to japoński miliarder Yosiaki Tsutsumi, który dał komitetowi jednorazowy napiwek w wysokości 10 mln dolarów, otrzymał oczywiście złoty krążek.

Dla zatuszowania bogactwa firmy sam Samaranch ma nader skromne biuro, zatrudniające... dwóch pracowników i dysponujące... jednym faksem. Ale to tylko pozór. W rzeczywistości liczne urzędy MKOl zatrudniają setki urzędników w licznych komisjach.

Jednym z ulubionych działań Samarancha jest budowanie muzeów olimpijskich. Powstają one w siedzibach dużych instytucji, takich jak Kodak, Korea Times, Seiko, Fujitsu, Japan Airlines. W Lozannie powstało muzeum centralne, którego zwiedzanie przynosi komitetowi krocie. Kiedyś jeden z dziennikarzy ośmielił się zadać pytanie: – Dlaczego nie ma tu fotografii Samarancha we frankistowskim uniformie?

Stasi w MKOl

Centrala Stasi usytuowana była w kompleksie budynków przy Normannenstrasse w Berlinie Wschodnim. Jedno z pięter zajmowali... sportowcy. Półki wypełniały akta agentów i nieoficjalnych informatorów.

Szefem wydziału sportu był tu Karl-Heinz Wehr, obecny zastępca Juana A. Samarancha w MKOl, członek komitetu od 30 lat. Jego kryptonim w Stasi brzmiał „Mewa". Był generałem Stasi. Dziś ma 66 lat. Ten wielce zasłużony działacz wywiadu i menedżer drużyny bokserskiej zadbał o to, by bokserzy NRD... nie otrzymali w Monachium medalu. Bardziej liczył się dla niego interes i korzyści własne. Po opanowaniu boksu w MKOl, został sekretarzem generalnym tej dyscypliny i nawiązał szerokie kontakty zarówno finansowe, jak i służące tajnym służbom jego ukochanej ojczyzny. Wehr przez kilkanaście lat sterował boksem olimpijskim.

Przed zburzeniem muru, wyczuwając powiew wiatru historii, Wehr sam zniszczył swoje akta w Stasi.

Zbliżał się Seul, trzeba było wyznaczyć zwycięzców w boksie. Najwięcej szans mieli silni Amerykanie. Jednakże wskutek interwencji Wehra, przekupionego – jak twierdzi Jennings – przez multimilionera koreańskiego Seung-Youn Kima, medale rozdano głównie Koreańczykom. Swoją rolę odegrały drogocenne prezenty. Co najmniej 100 działaczy boksu zostało uhonorowanych koronami z wielkim nefrytem pośrodku w szklanej szkatule z napisem „Seung-Youn Kim – Amatorski Związek Bokserski". Każda ta korona jest warta kilkadziesiąt tysięcy dolarów. W książce Jenningsa opublikowana jest lista kilkudziesięciu właścicieli tych koron. Wszyscy są przekupionymi sędziami bokserskimi.

Cały turniej bokserski w Seulu był jednym wielkim skandalem. Kilkudziesięciu arbitrów i bokserów zostało zdyskwalifikowanych. W prasie huczało. Igrzyska jednak szybko się skończyły, medale zostały sprzedane i rozdane.

Niedawno MSZ Stanów Zjednoczonych zwróciło się do MKOl informując, że Wehr to były agent Stasi. W Berlinie śmieją się z tego w kułak. Wszystkich działaczy bokserskich, znanych z występów w Seulu, **zobaczymy** w Atlancie!

Za tydzień ciąg dalszy.



A. Zgiet

Dzieci uczestniczące w warsztatach ekoartystycznych, w tle łosie ze słomy

INDIANSI (HROŚ) NA PRZYSTANKU OLECKO

Zastanawiacie się, jak dojechać do wioski ekologicznej? Otóż droga jest bardzo prosta – o czym informuje nas młody człowiek w indiańskiej bluzie:

Najpierw szosą na Augustów, tuż za granicami miasta, przed wiaduktem kolejowym należy skręcić w lewo, asfaltówką dojechać do wsi Możne i za wiatą przystanku PKS jeszcze raz skręcić w lewo na wyboistą polną drogę, wtedy tylko kilkaset metrów będzie do wioski.

– **Najszybszy jest dojazd łodzią z przystani** – dodają piękne dziewczyny z Biura Informacji Przystanku Olecko.

Ponieważ co chwila przelatują przelotne deszcze, decydujemy się na wyprawę samochodem. Dojeżdżamy bez przygód.

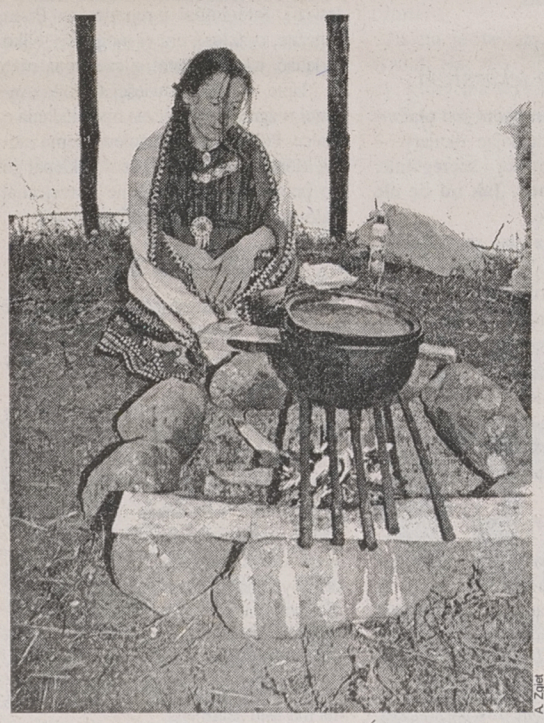
Na niewielkiej polanie, otoczonej sosnowym lasem, stoi sześć namiotów „tipi", własnoręcznie uszytych przez harcerzy i rozpiętych na wzór indiańskich wigwamów na wielkich żerdziach. Wewnątrz, na palenisku, otoczonym polnymi kamieniami, płonie niewielkie ognisko, a dym z niego uchodzi przez spory otwór znajdujący się w szczycie namiotu. Na straży wsi została tylko dwójka harcerzy – Indiansów: warząca „indiańską" herbatę Agnieszka Socha i budujący z gałęzi (wiatrołomów) płotek wokół obozowiska Marcin Korek. Pozostali prowadzą zajęcia na Przystanku i czynią przygotowania do przyjmowania gości, których należy spodziewać się wielu, już w najbliższych dniach, nie tylko w zaplanowanym na 23 lipca terminie, kiedy to wioska zaoferuje różne specjalne atrakcje. Wówczas już od dziewiątej rano przez jezioro będą kursowały łodzie i kanoe, przewożące ciekawskich.



A. Zgiet

Model „Drzewka życia" tworzonego na warsztatach rzeźbiarskich (stanie na placu Wolności)

– **Budowa indiańskiej wsi, zabawa w Indian to świetny pomysł przyciągający młodzież do Ruchu. Nie to jest jednak głównym celem HROŚ, stawiającego przed sobą głównie zadania wychowawczo-ekologiczne** – mówi Agnieszka. – **Wzorujemy się na kulturach pierwotnych, czerpiemy z nich wzory zachowań, o których współczesny człowiek zapomniał, od których odszedł daleko i to ze szkodą dla siebie. Uczymy się od Indian umiejętności życia i pracy w grupie, wychowywania dzieci, których nie pozostawiano samopas, od najmłodszych lat przygotowując do odegrania w życiu ról, nałożonych przez naturę: kobiety-matki i mężczyzny-opiekuna. Uczymy się od Indian szacunku do otoczenia, do przyrody...**



A. Zgiet

Harcerka z Harcerskiego Ruchu Ochrony Środowiska przy palenisku w wiosce ekologicznej

– *„Ziemia nie jest własnością człowieka, to człowiek należy do Ziemi (...), co przydarza się Ziemi, przydarza się także synom tej Ziemi"* – Marcin cytuje słowa Wodza Indian, Seattle. Opowiada też o kuchni wegetariańskiej, obowiązującej uczestników (wyłącznie) na obozach ekologicznych. I choć na co dzień nie jest to warunek konieczny, wielu członków z samym Wodzem Naczelnym na czele jest wegetarianami.

Jedną z mieszkanek wioski ekologicznej, Justynę Sikorę z Orzysza, studentkę UMK w Toruniu, spotkałam idącą ze wspaniałym psem alaskańskim przez pl. Wolności (tu wszystkich można spotkać). Ponieważ bardzo spieszyła się, dowiedziałam się od niej tylko paru rzeczy na temat Ruchu: Harcerski Ruch Ochrony Środowiska został założony w 1986 r. przez Dariusza Morsztyna, nauczyciela wf. w Orzyszu, na bazie drużyny „Czarna Piętnastka z Orzysza". Nie jest to typowe harcerstwo, a raczej ruch harcersko-ekologiczno-indiański. Liczy około 60 stałych członków. Zorganizowano dziesięć obozów ekologicznych na terenie Mazurskiego Parku Krajobrazowego i Wigierskiego Parku Narodowego, trwających po dwa-trzy tygodnie. Jesienią br. HROŚ planuje przeprowadzenie szkolenia ekologicznego dla ZHP. Od początku bierze czynny udział w organizowaniu bardzo różnych imprez na Przystanku Olecko. Jedną z nich będzie Bieg Freedom Run z Gołdapi do Olecka (24 lipca).

A pies będzie uczestniczył w pokazie pracy (ciągnięcie pojazdów) psów tej rasy (23 lipca, godz. 18 – stadion).

ANNA ANDRZEJEWSKA-JURGIEL

Wakacyjne plany polskich artystów

W Hiszpanii lub... przed telewizorem

Anna Chodakowska pragnie wygrzewać się na greckich plażach, Bernard Ładysz nie zamierza ruszać się ze swej rezydencji w podwarszawskich Otrębusach, a Olaf Lubaszenko spędzi urlop przed telewizorem kibicując sportowcom w Atlancie.

„Latem staram się spędzać każdą wolną chwilę w mojej wiejskiej chałupie, położonej godzinę drogi na północ od Warszawy. Jest tam nieskażona przyroda, toteż zawsze udaje mi się dotlenić. Natomiast w poszukiwaniu słońca tradycyjnie wybieram się do Grecji" – powiedziała Anna Chodakowska.

„Jak co roku jadę do Hiszpanii. Mam stamtąd same miłe wspomnienia dotyczące zarówno klimatu, kuchni, jak i ludzi. Bez wątpienia wrócę wypoczęty i opalony" – stwierdził Wiesław Ochman. O wycieczce w ciepłe rejony Europy, „może do Portugalii, a może do Francji", myśli także Wojciech Malajkat. Tymczasem aktor wybiera się do rodzinnego Mrągowa, gdzie – jak oświadczył – „czuje się jak ryba w wodzie".

„Tego lata nie planuję żadnych wypraw. Siedzę w swym domu pod Warszawą, gdzie z lubością zajmuję się niewielkim ogródkiem. Poza tym przygotowuję się do ważnej uroczystości rodzinnej. Mój syn Zbigniew Adam wkrótce się zaręczy. Wybranką serca jest pewna młoda aktorka o blond włosach i piwnych oczach" – zdradził Bernard Ładysz. Na własnej działce rekreacyjnej na Mazurach spędzi lato Wiktor Zborowski. „Każdego roku spędzam tam urlop zagospodarowując teren, łowiąc ryby i zbierając leśne runo. W tym ostatnim zajęciu mam największe sukcesy. Na pogodę nie zwracam uwagi" – mówi aktor.

„Jeszcze nie mam sprecyzowanych planów urlopowych. Zdecyduję się w ostatniej chwili. Na razie w wolne weekendy podróżuję na działkę położoną nad brzegiem czystej i rybnej Wkry" – powiedział Damian Damięcki.

Z uwagi na igrzyska olimpijskie część wakacji zamierza spędzić przed ekranem telewizora Olaf Lubaszenko. „W przerwach między transmisjami i snem z pewnością zapoluję, nad którymś z mazurskich jezior, na taaaaką rybę" – oznajmił. Jego ojciec Edward Linde-Lubaszenko spędzi kilka dni na Podtatrzu. „Dłuższy urlop chwilowo nie wchodzi w rachubę z uwagi na obowiązki zawodowe" – dodał.

(PAP)



Słynny piosenkarz Frank Sinatra ze swą żoną Barbarą w drodze do kościoła w Malibu w Kalifornii, gdzie 11 bm. odnowili swe śluby małżeńskie w 20. rocznicę ich zawarcia

LEPSI W CZASIE WOJNY

John Hurt i Pete Postlethwaite należą do najwybitniejszych współczesnych aktorów brytyjskich. Do Polski przyjechali, aby zagrać w realizowanej w Warszawie międzynarodowej koprodukcji filmowej pt. „Bandyta", reżyserowanej przez Macieja Dejczera.

Co wiecie o Polsce?

– John Hurt: Papież Jan Paweł II jest Polakiem. Joseph Conrad był z pochodzenia Polakiem, macie wyborną – choć ciężko strawną – kuchnię i piekielnie mocną wódkę, bogatą kulturę, piękne kobiety i mroźne zimy.

– Pete Postlethwaite: Polacy są dzielnym narodem o wspaniałych tradycjach, zdolnym do wyrzeczeń i poświęceń. W Wielkiej Brytanii często mówi się o was, iż lepiej radzicie sobie w czasie wojny niż pokoju.

To wasza pierwsza wizyta nad Wisłą. Czym polska rzeczywistość różni się od waszych wyobrażeń?

– J.H.: Polacy, których poznałem, wydali mi się mili, weseli i spontaniczni. Zaskoczeniem in minus był jedynie brud na ulicach w centrum Warszawy.

– P.P.: Mnie także poznani Polacy wydali się sympatyczni, życzliwi i ogromnie bezpośredni. Zdziwiłem się dwukrotnie: widząc gigantyczne korki samochodowe na centralnych arteriach i nie dostrzegając podziemnych parkingów.

Czy wcześniej nie mieliście kontaktów z Polakami?

– J.H.: Przyjaźnię się z Jerzym Skolimowskim, z którym zetknąłem się na planie filmowym przed kilkunastu laty. Miałem przyjemność zagrać w jego filmie pt. „Wrzask", który później przysporzył reżyserowi nagród na prestiżowych festiwalach.

– P.P.: Nie znałem dotychczas osobiście żadnego Polaka, ale po wizycie u was z pewnością się to zmieni.

Oglądaliście jakieś polskie filmy?

– J.H.: Znam i cenię twórczość Skolimowskiego. Podziwiałem filmy Zanussiego i przedwcześnie zmarłego Kieślowskiego. Z zainteresowaniem obejrzałem kilka filmów Wajdy.

– P.P.: Jestem pod urokiem niepowtarzalnego klimatu filmów Jerzego Skolimowskiego. Szkoda, że od kilku lat niczego nie reżyseruje, bo miałbym ochotę u niego zagrać. Naturalnie, widziałem niektóre obrazy obydwu Krzysztofów Z. i K. oraz Andrzeja Wajdy. Jest jeszcze Roman Polański. Ale on od lat pracuje przecież poza Polską.

Jakie są wasze upodobania, jeśli chodzi o aktorów i reżyserów?

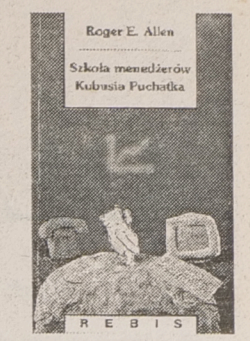
– J.H.: Szczególnie ceniłem kunszt aktorski Richarda Burtona. Jestem pełen uznania dla Petera O'Toole'a. Z reżyserów moimi faworytami są Ridley Scott i Michael Caton-Jones.

– P.P.: Uwielbiam wszystkie role Steve McQueena, zaś do grona ulubionych reżyserów zaliczam: Lucchino Viscontiego, Jima Sheridana i Franka Darabonta.

TOMASZ ZBIGNIEW ZAPERT

(PAP)

Od deski do deski



SZKOŁA MENEDŻERÓW KUBUSIA PUCHATKA

Czy odwiedzaliście kiedyś Stumilowy Las? Czy spotkaliście w nim Bardzo Ważnego Misia, który czasem obawiał się, że jest Misiem o Bardzo Małym Rozumku? Czy poznaliście jego przyjaciół?

Stawiam te pytania trochę przekornie, bo chyba nie ma nikogo, kto nie czytałby powieści Milne'a „Kubuś Puchatek" i „Chatka Puchatka". A jednak pewnie bardzo niewielu z nas dostrzegło w nich coś więcej niż tylko piękne książki dla dzieci. Do tych niewielu bez wątpienia należy Roger E. Allen, autor „Szkoły menedżerów Kubusia Puchatka".

Roger E. Allen z Puchatkiem zaprzyjaźnił się w dzieciństwie i do dzisiaj tę przyjaźń podtrzymuje. Nie przeszkodziła mu ona wcale w zdobywaniu wiedzy i doświadczenia w zakresie zarządzania. Przeciwnie, szło mu tak dobrze, że obecnie jest Współwłaścicielem Znanej Firmy Konsultingowej.

„Szkoła menedżerów..." to książka dla każdego. Dla menedżera – bo są tu rzeczy, o których wie, ale nie zastanawia się nad nimi, a właśnie one mogą mu pomóc w pracy. Dla kandydata na menedżera – bo znajdzie tu proste wyjaśnienia bardzo trudnych rzeczy, których udzieli mu Puchatek, bo to właśnie Taki Miś. Jest to też propozycja dla kogoś, kto wcale nie chce być menedżerem – bo poznając jego umiejętności nauczy się lepiej zarządzać własnymi codziennymi sprawami. Dla dziecka, żony, męża albo przyjaciela menedżera – bo „pomoże zrozumieć Bardzo Ważną Pracę, jaką on wykonuje".

Roger E. Allen zdobywał doświadczenie w zakresie zarządzania zarówno w sektorze prywatnym, jak i publicznym. Po wielu latach obserwacji doszedł do wniosku, że osoby odpowiedzialne za prawidłowe funkcjonowanie różnego rodzaju instytucji i firm zbyt wiele uwagi poświęcają wyrafinowanym teoriom zarządzania, a zbyt mało „doskonaleniu i praktykowaniu sześciu funkcji menedżera", a są to: 1. Wytyczanie celów, 2. Organizacja, 3. Motywacja, 4. Rozwijanie ludzi, 5. Komunikacja, 6. Ocena i analiza. Tymczasem na każdym niemal kroku mamy przykłady nieudolności zarządzania: kolejki na poczcie i w bankach, śmieci na chodnikach, dziury w jezdniach. Zwykle bardzo nam się to nie podoba, w rozmowach ze znajomymi narzekamy na to, ale nie bardzo wiemy dlaczego tak się dzieje i co z tym począć.

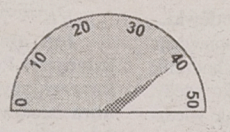
I o tym jest Ta Książka. Roger E. Allan korzystając z przygód Kubusia Puchatka i jego przyjaciół, w bardzo prosty i przystępny sposób mówi o Bardzo Ważnych Rzeczach. Mówi nie tylko Co Robić, ale też Jak Robić. „Szkoła menedżera..." powinna stać się lekturą obowiązkową dla każdego kandydata na stanowisko kierownicze. Jeśli ją uważnie przestudiuje, przyniesie korzyści i jemu, i jego podwładnym.

A więc, „jeżeli chcesz zostać doskonałym menedżerem (albo inaczej – jeśli chcesz się dobrać do miodu), idź razem z Kubusiem Puchatkiem". (tm)

Roger E. Allen, „Szkoła menedżerów Kubusia Puchatka, w której Bardzo Ważny Miś i jego przyjaciele poznają pewną Bardzo Ważną Dziedzinę", tłum. Rafał T. Prinke, Dom Wydawniczy „Rebis", Poznań 1995.

Wideo

FAŁSZYWY SENATOR



(komedia)

Pomysł na film, jaki wpadł do głowy Jonathanowi Lynnowi nie jest oryginalny, ale to, że „Fałszywy senator" pobudza do wielu interesujących skojarzeń i demaskuje pewne mechanizmy władzy, a przede wszystkim rozśmiesza, sprawia, że komedia Jonathana Lynna zasługuje na uznanie.

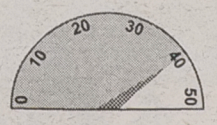
Thomas (Eddie Murphy) jest naciągaczem. Wraz z paczką przyjaciół zajmuje się wyłudzaniem pieniędzy. Jak sam mówi, nie kradnie, a tylko doprowadza do tego, że różni ludzie oddają mu forsę.

Na pewnym przyjęciu Thomas udaje kelnera i zarazem policjanta. W sprytny sposób wyłudza od gospodarza sporą sumkę, a przy okazji podsłuchuje rozmowę dwóch polityków. Ta rozmowa podsunie mu niebawem pomysł na zmianę życia i zrobienie kariery. Thomas z drobnego oszusta chce zamienić się w jeszcze większego. Zamierza zostać... senatorem.

Kiedy mówi o swym pomyśle przyjaciołom, ci uważają, że zwariował. Ale on wie, że niedawno w czasie pełnienia publicznej służby, zmarł senator z Florydy. Ów senator prawie na pewno miał powtórzyć kadencję. Tak się złożyło, że Thomas nosi takie samo nazwisko, jak zmarły polityk. Nadchodzą wybory. Thomas wygrywa i... Nie powiem co dalej, by nie psuć państwu zabawy. Zapewniam tylko, że śmiechu będzie pod dostatkiem. (mm)

„Fałszywy senator" (The distinguished gentleman); reż. J. Lynn; wyst.: E. Murphy, L. Smith, S. Lee Raphl, V. Rowell, S. Dutton; USA 1992; 107 min; od lat 15.

NAIWNIAK?



(obyczajowy)

Okazuje się, że powstają jeszcze w USA kameralne widowiska pełne autentyzmu, emocji i uczuć. Robert Benton, dysponując bardzo dobrym scenariuszem i skromnymi środkami, wyreżyserował „Naiwniaka", który w dwóch kategoriach był nominowany do Oscara, a odtwórca głównej roli, Paul Newman, otrzymał Srebrnego Niedźwiedzia na festiwalu w Berlinie. Ale „klasa" tego filmu jest nie tylko zasługą Newmana. W „Naiwniaku" charakterystyczne role stworzyli również: Jessica Tandy, Melanie Griffith, Bruce Willis czy Dylan Walsh.

Tytułowy naiwniak to Sully (Newman). Sully ma sześćdziesiąt lat i opinię nieudacznika. Tylko przyjaciele, a zwłaszcza pani Beryl (J. Tandy), wiedzą, że Sully to w gruncie rzeczy dobry i wrażliwy człowiek. Choć wykłóca się ze swoim pracodawcą (Willis), to jednocześnie wspiera emocjonalnie jego żonę (Griffith). Choć wie, że wyrządził kiedyś krzywdę rodzinie, próbuje odzyskać uczucia syna (Walsh) i być dobrym dziadkiem dla wnuków. Pomaga też swojemu partnerowi od prac na budowie, który sam nie poradziłby z zarobieniem na życie.

Robert Benton opowiada w swoim filmie o zwykłych ludziach i ich zwykłych, codziennych problemach. Choć nie są to aniołowie, reżyser „każe" nam jednak patrzeć na nich z wyrozumiałością i sympatią, a nawet humorem. (mm)

„Naiwniak?" (Nobody's Fool); reż. R. Benton; wyst.: P. Newman** (na zdjęciu), **M. Griffith, B. Willis i in.; prod. USA 1994, 110 min. Od lat 15.



0 – szkoda oczu; 10 – słaby; 20 – średni; 30 – dobry; 40 – bardzo dobry; 50 – koniecznie zobacz

JAK ŻYĆ DŁUGO I ZDROWO

Ojciec Grzegorz Sroka, franciszkanin, wybitny zielarz-uzdrowiciel o życiu, zdrowiu i leczeniu



O. Grzegorz przed mszą św. za chorych, odwiedzających infirmerię, którą odprawia w każdą sobotę i ostatni dzień miesiąca

– Nie wierzcie w bajki, że wszystkie zioła są dobre, nigdy nie szkodzą i leczą wszystkie choroby. Tak mówią jedynie pseudozielarze, oszuści i wydrwigrosze. Tacy ludzie swoimi receptami i zaleceniami mogą nawet wpędzić do grobu. Zetknąłem się z przypadkiem straszliwej nierozwagi. Domorosły uzdrowiciel podał chorej pół litra stężonego piołunu. Jak silne u tej kobiety musiało być pragnienie życia, jeśli zdołała wypić tak dużą ilość straszliwie gorzkiego naparu – w głosie zakonnika w piusce na czubku głowy, ubranego w czarny habit przepasany grubym, jasnym sznurem, wyczuwa się zarówno współczucie jak i uznanie.

Od oceny niemal zbrodniczego czynu ojciec Grzegorz Sroka, jeden z najwybitniejszych polskich zielarzy-uzdrowicieli powstrzymuje się z chrześcijańską wyrozumiałością. Stwierdza po prostu: – Oczywiście skutek okazał się odwrotny od zamierzonego. Zatrucie było tak silne, iż zdaniem lekarza z pogotowia jedynie szybka pomoc medyczna uratowała kobiecie życie...

– Prawda o ziołach jest zupełnie inna niż sądzą ci, którzy uważają, że wszystko nimi wykurują, byle wypić odpowiednio dużo różnych wywarów i naparów. Niestety, nawet najlepsze zestawy ziół nie leczą wszystkich chorób. Np. nie mogą być stosowane jako jedyne leczenie jaskry, gruźlicy, głuchoty, ciężkich chorób serca i płuc oraz niektórych długotrwałych schorzeń. Źle użyte zioła mogą poważnie zaszkodzić...

– Czyżby ksiądz zamierzał odstręczać naszych czytelników od leczenia się ziołami?

– Uchowaj Boże! – Ojciec Grzegorz Franciszek Sroka tubalnym głosem odżegnuje się od takiego podejrzenia.

– Miałem dziewięć lat, gdy pierwszy raz sięgnąłem po zioła dla ratowania życia. Było to w 1939 roku. W kilka miesięcy po śmierci mojej mamy ciężko zachorował tata. Przeraziłem się, że i on umrze. Działając instynktownie, by ratować ojca zaparzyłem herbatkę z okruszyn powybieranych z siana zgromadzonego na strychu w naszym starym domu na wsi koło Przeworska. Tego naparu dałem też rodzeństwu i sam wypiłem, gdyż wszyscy niedomagaliśmy. Spaliśmy długo jak susły, ale był to sen uzdrawiający. Teraz współpracujący ze mną dr Błecha powiada, że zastosowałem instynktownie leczenie snem.

– Można z tego wysnuć wniosek, iż dopuszcza ksiądz zdawanie się na instynkt?

– To coś, co mnie powiodło wtedy na strych można nazwać instynktem. Można też powiedzieć, że w sytuacji ekstremalnej właściwą drogą poprowadziła mnie Opatrzność. W leczeniu ziołami jestem samoukiem, ale z pewnością wiedza nie pojawiła się z dnia na dzień z niczego. To były całe lata doświadczeń i obserwacji. Po wykurowaniu taty snem, zacząłem poić rodzinę herbatkami z naparu lipy i malin mojego zbioru. Uważałem, że będzie to zdrowsze od kawy Enrilo, na którą zresztą nie zawsze starczało pieniędzy.



Z ojcem Grzegorzem wspomaga chorych dr Jóźwik

Takie herbatki są rzeczywiście bardzo zdrowe. Teraz, jako zielarz z przeszłopółwiecznym doświadczeniem, także je zalecam. Tyle że dobrze jest wiedzieć, jaką kiedy należy wybrać. Pijąc i podając rodzinie napar z kwiatu lipy, nie uświadamiałem sobie, że wzmagam jeszcze torturę głodu, powszechnego wówczas w naszej i wielu innych rodzinach. Bo kwiat lipy działa wspaniale – napotnie, wykrztuśnie, przeciwzapalnie i odtruwająco, ale również... pobudza apetyt. A taki efekt w okresie głodu nie jest zbyt pożądany. Natomiast napar z liści malin ma również działanie napotne, niejednokrotnie bardzo pożądane, ale nie latem, w czasie upałów, dla ludzi zdrowych, jedynie wycieńczonych z niedożywienia. Niestety, herbatki ziołowej, która skutecznie łagodziłaby uczucie głodu, dotychczas nie odkryto.

Uwaga trucizna!

– Napary sporządzane przez małego Franusia Srokę nikomu jednak nie zaszkodziły. Są jednak również zioła wybitnie szkodliwe. Przed wiekami chadzano przecież do zielarzy po mikstury z trujących roślin, pozwalające pozbyć się wroga z grona żywych. Trudno jest obecnie znaleźć takie zioła?

– Wcale nietrudno. Zdecydowanie odradzam sięganie po takie zioła i rośliny jak piołun glistnik, wrotycz, arnika górska, używane przeciw molom bagno, blekot, jemioła pospolita, konwalia majowa, lilia wodna, naparstnica, a nawet oleander rosnący w wielu mieszkaniach. Lista jest bardzo długa...

– Niektóre nazwy są nam znajome z receptur na lekach...

– Macie rację. Fachowo przygotowane mogą mieć działanie korzystne, choć używano ich kiedyś do celów zbrodniczych, a i obecnie potrafią zagrozić życiu. Niektórych z nich można używać zewnętrznie do zmywania, okładów i lewatyw. Np. wrotyczu i piołunu przy owsikach u dzieci.

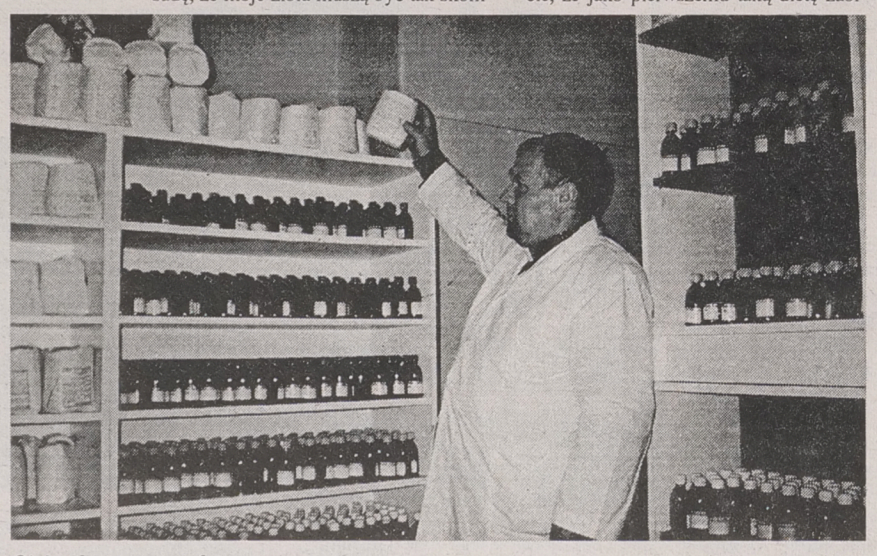
– Trujące bywają nie tylko zioła, także owoce, korzenie, a nawet liście. Silnym zatruciom ulegają dzieci, które zachęcone ładnym wyglądem rośliny zjadają np. owoce wilczej jagody lub nasiona lulka czarnego. Niebezpieczne jest również spożywanie pestek wiśni, śliwek – zwłaszcza tych z kompotów – i czereśni. Szczególnie ostrzegam przed zawartością pestek brzoskwiń i moreli. Wytwarzają w organizmie silnie trujący cyjanowodór. Można zatruć się nawet kompotami wykonanymi z owoców wraz z pestkami. Szczególnie gdy są długo przechowywane. Z tej przyczyny radzę drylować, czyli usuwać pestki z owoców używanych do kompotów.

Niebezpieczne dla organizmu mogą się także okazać napary z niewłaściwie dobranych mieszanek lub pojedynczych ziół. Powodują wówczas pogorszenie stanu zdrowia, a w przypadku przedawkowania nawet zatrucie.

Uzdrawiające tchnienie natury

– Mieszanki proponowane przez ojca nie kryją w sobie takiej groźby?

– To prawda. Z moich zielarskich porad skorzystało już ponad 400 tysięcy osób. Są wśród nich profesorowie, lekarze, różne osoby z wyższym wykształceniem. Są jednak i tacy, którym trudno zapamiętać zalecenia wydrukowane na każdym opakowaniu. Przyjąłem więc zasadę, że moje zioła muszą być tak skomponowane, aby w żadnym przypadku, nawet poważnej omyłki, choremu nie mogły zaszkodzić. Osiągam to używając wyłącznie ziół, które nie są trujące, nie powodują skutków ubocznych ani zbyt silnego działania. Daje to dodatkowy efekt uzdrawiający. Bowiem bodziec słabszy – a działanie ziół to swego rodzaju bodziec – działa pobudzająco na układ odpornościowy. Natomiast bodziec silny – np. lek chemiczny – tłumiąco.



Ojciec Grzegorz w infirmerii

– Co takiego jest w ziołach, że są tak skuteczne? Może oprócz ciał czynnych, np. olejków eterycznych jest w nich coś więcej, czego ludzie przy obecnym stanie wiedzy nie potrafią jeszcze sobie uświadomić?

– Macie rację. Zioła to tchnienie natury, to przyjęcie energii, która przybyła na Ziemię wraz z promieniami słonecznymi. Zarazem jest to kwintesencja energii Ziemi...

Zasypiajmy bez kolacji

– Choć ojciec jest słynnym i wybitnym zielarzem nie ogranicza się do ordynowania chorym takich czy innych receptur. Udziela także różnych rad jak żyć, by zachować lub przywrócić zdrowie. Przysłuchując się tym rozmowom stwierdzamy, iż szczególnie często powtarza się zalecenie chodzenia spać głodnym. Czy to jest takie ważne?

– Wyznam pewną swoją tajemnicę, bo księża także miewają swoje ludzkie problemy. Moim jest wrodzona otyłość...

– Nie wygląda ojciec na grubasa nawet w swoim czarnym garniturze z koloratką, nie tylko w habicie...

– Dzięki za dobre słowo, jednak swoje 100 kilo ważę. I chyba już z taką wagą pozostanę. Kiedyś 11 dni nic nie jadłem, jedynie piłem wodę i soki owocowe, gdyż miałem wyjątkowo ciężką grypę. I wyobraźcie sobie, że w tym czasie przytyłem 6 kilogramów. To są jakieś anomalia. Gdy zacząłem normalnie jeść, schudłem 5 kilo, czyli wróciłem do normalnej wagi. Takiej, jaką mam już od 38 lat. Wyciągnąłem wniosek, że w tej sytuacji odchudzanie nie ma sensu. Trzeba pogodzić się z losem...

– Ale innym zaleca ojciec głodówki...

– To prawda, sam też je uprawiam. Szczególnie często zalecam chodzenie spać na głodno, oczywiście tylko wtedy, gdy uważam to za wskazane. Ale wiedzcie, że jako pierwszemu taką dietę zaordynowałem samemu sobie. Od bardzo dawna nie jadam kolacji, zadowalam się jakimś owocem i płynami, zazwyczaj ziołowymi herbatkami lub wodą mineralną. Nawet nie potraficie sobie wyobrazić jak mi się czasem marzy pajda razowca ze smalczykiem ze skwareczkami, albo kanapka z jakąś aromatyczną wędlinką. Pragnieniem moim jest choć raz do syta się najeść. Gdy kiedyś będzie wam szczególnie trudno powstrzymać się od zjedzenia obfitej kolacji pomyślcie, że ojciec Sroka męczy się tak samo jak wy...

Pogłodujmy sobie

– A więc jednak obstaje ojciec przy konieczności rezygnowania z kolacji?

– Tego wymaga twarda rzeczywistość, jeśli chcecie być zdrowi i dobrze sypiać. Zauważyliście jak przykre sny miewa człowiek z wypełnionym żołądkiem? Wyciągnijcie z tego wnioski. Zwalczenie wielu dolegliwości, z którymi zgłaszają się do mnie chorzy, wymaga ograniczenia się wieczorem do zjedzenia jakiegoś owocu, wypicia szklanki nie słodzonego soku lub wody mineralnej.

– Zachęca ojciec także do regularnych głodówek jednodniowych...

– Tak, to bardzo ważne. Istotną rzeczą jest, aby co jakiś czas dać odpoczynek naszym jelitom i pozwolić im na samooczyszczenie. Stosujmy w tym celu jednodniową głodówkę raz w tygodniu, np. w piątek. Należy wtedy pić jedynie czystą wodę mineralną i napary z ziół odtruwających oraz moczopędnych, np. moje zioła lub krople na nerki. Zdrowemu taka jednodniowa głodówka z pewnością nie zaszkodzi, osobom z poważniejszymi dolegliwościami zalecam konsultowanie jednodniówek z lekarzem...

Sposób na miażdżycę

– Jest ojciec członkiem Związku Literatów Polskich jako autor kilku interesujących książek. W „Poradniku ziołowym" znaleźliśmy rady, jak walczyć z różnymi chorobami. Porozmawiajmy o niektórych z nich. Wielu czytelników stara się domowymi sposobami poprawiać swe zdrowie. Z pewnością zainteresują naszych czytelników rady doświadczonego zielarza-uzdrowiciela. Jedną z takich dość powszechnych dolegliwości, którą usiłujemy na różne sposoby ograniczać, jest miażdżyca tętnic.

– Tak. Miażdżyca układu krążenia jest problemem wielu osób, gdyż powoduje liczne schorzenia. Przede wszystkim są to zawały mięśnia sercowego, niedokrwienia mózgu oraz kończyn dolnych. Powoduje ją głównie wadliwe odżywianie, lecz na jej rozwój mają wpływ również inne czynniki. Bardzo wiele zależy od samego zainteresowanego.

BERNADETTA I WALDEMAR UCHMANOWIE

O miażdżycy tętnic oraz dalsze porady ojca Sroki już za tydzień.

CZYJA ONKOLOGIA?

Od przeszło roku przewlekle chorzy pacjenci Regionalnego Ośrodka Onkologicznego w Białymstoku oczekują ponad dwa miesiące na wykonanie tomografii komputerowej, badania – zdaniem specjalistów – podstawowego przy tego typu schorzeniach. Bywa, że po tak długim okresie oczekiwania pacjentowi potrzebny jest – wulgaryzując problem – już nie lekarz, a grabarz. Urządzenia do badań udostępniają ośrodkowi szpital wojewódzki oraz PSK, które tomografy posiadają, ale też wykorzystują je do diagnozowania swoich pacjentów. To ma tłumaczyć kolejkę. Okazuje się jednak, że badanie można zrobić od ręki; wystarczy „jedynie" zapłacić 1 300 000 st. zł. Dochodzi więc do takich sytuacji, w których zdesperowana rodzina „wykrada" bliskich z onkologii i w pidżamach przewozi na tomografię do jednej z wymienionych placówek. Mówi się, że lekarze wykonujący prywatnie tego typu badania zarabiają tygodniowo 20 mln st. zł...

GRAŻYNA PAWELEC

W ostatnich dniach doszło do spotkania dyrektorów białostockich szpitali z szefem wydziału zdrowia UW. Teraz wszyscy zapewniają, że problem został rozwiązany i kolejek już nie będzie. Dlaczego w takim razie podobne decyzje nie zapadły rok temu?

Czyja onkologia?

W Regionalnym Ośrodku Onkologicznym leczy się rocznie 6 tys. osób, a przyszpitalna specjalistyczna przychodnia obsługuje rocznie ponad 30 tys. chorych. Do szpitala przyjmowani są nie tylko mieszkańcy Białostockiego, Łomżyńskiego i Suwalskiego, ale też Olsztyńskiego (chociaż istnieje tam onkologia) oraz Ostrołęckiego i Siedleckiego. Trwający latami zły system finansowania służby zdrowia doprowadził do tego, że żaden wojewoda, którego mieszkańcy byli i są leczeni w ośrodku, nie partycypuje w kosztach utrzymania placówki. Mało tego. Pacjenci mieszkający w innych województwach niezbędne badania wykonują w Białymstoku i również tu wykupują leki. Tym samym koszty terapii rosną, pomijając już fakt, że leczenie chorujących na nowotwory jest jednym z najdroższych w medycynie. Wydaje się jednak, iż fakt ten – mimo że powszechnie znany – nie ma wpływu na podział budżetu, bowiem pieniądze, które otrzymał szpital na tegoroczną działalność już na starcie gwarantowały mu utrzymanie jedynie do połowy roku. Tak też się stało i mimo ponawianych monitów Regionalny Ośrodek Onkologiczny pieniędzy nie uzyskał. Żeby jakoś ratować sytuację, dyrektor szpitala wprowadził pewne obostrzenia w funkcjonowaniu placówki. Przede wszystkim nie są przyjmowani pacjenci spoza regionu, natomiast chorzy z Suwalskiego i Łomżyńskiego muszą za własne pieniądze wykupić lekarstwa, którymi leczeni są w szpitalu. Na razie tego typu rygorów nie wprowadzano w stosunku do pacjentów z Białostockiego.

Jednak sprawa złej kondycji finansowej ROO wydaje się być marginalną wobec konieczności dwumiesięcznego oczekiwania pacjentów na wykonanie badania tomografii komputerowej. Zdaniem onkologów, a zatem specjalistów w tej materii, we współczesnej medycynie tego typu diagnostyka należy do podstawowych, które wykonuje się pacjentom przed podjęciem leczenia. Badanie to – na przykład – pomaga ograniczyć skutki szkodliwego napromieniowywania lub daje możliwość dokładniejszego wycięcia tkanki zaatakowanej przez nowotwór. Na Zachodzie, do którego tak często i chętnie się porównujemy, tomograf komputerowy stoi w każdym szpitalu (nie tylko onkologicznym), a coraz powszechniej wykonuje się rezonans magnetyczny.

W Regionalnym Ośrodku Onkologicznym przy ul. Warszawskiej tomografu komputerowego nie ma, jest natomiast w szpitalu wojewódzkim, w Państwowym Szpitalu Klinicznym (wkrótce zostanie tu zamontowany drugi), jest też w Dziecięcym Szpitalu Klinicznym.

Zgodnie z zarządzeniem ministra zdrowia, szpital kliniczny zobowiązany jest do wykonywania tomografii pacjentom z miasta i regionu, natomiast szpital wojewódzki obsługuje chorych z Białostockiego i hospitalizowanych w szpitalu w Choroszczy.

Jak do tego doszło, że na onkologii nie ma tomografu komputerowego trudno dziś jednoznacznie orzec. Zdaniem lekarza wojewódzkiego, wszystko działo się zgodnie z wytycznymi ministerstwa zdrowia. Co prawda, w ROO stoją wolne pomieszczenia i – jak twierdzi dyrektor tego ośrodka – mógłby zajęć je tomograf, jednak o taki sprzęt do MZiOP nie występował.

– **Nie walczę o aparat, chcę jedynie zwiększenia liczby badań** – dr Lech Zaremba, dyrektor ROO, wyjaśnia okoliczności powstania dwumiesięcznej kolejki, w której przewlekle chorzy pacjenci oczekują na diagnostykę. – **Chociaż przybyło nam chorych, to w szpitalach nie zwiększono nam limitu badań. Od roku sygnalizuję ten problem i nikt nic w tej sprawie nie robi** – na potwierdzenie pokazuje pisma-monity wysyłane do wydziału zdrowia UW.

To nie moja sprawa

Szczególnie bulwersującym wydaje się być fakt, że taka sytuacja trwa ponad rok. Nie ma też jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, jak do tego mogło dojść? Poszczególni dyrektorzy zasłaniają się zarządzeniami ministerstwa zdrowia i jeden na drugiego przerzuca odpowiedzialność.

Szukając przyczyn tego stanu, odnotować trzeba fakt, że – co prawda od niedawna – pacjenci z Łomżyńskiego i Suwalskiego mają swoje tomografy i w szpitalach właściwych do miejsca zamieszkania powinni wykonywać te badania. Tak się jednak nie dzieje. Chorzy z przyzwyczajenia, czy z nadzieją lepiej wykonanej usługi, przyjeżdżają do Białegostoku i tu chcą być zdiagnozowani. Trudno się temu dziwić. Wszak tak było od dawna.

Kiedy kilka lat temu tomografy pojawiły się w białostockim PSK i szpitalu wojewódzkim, uzgodniono, że na rzecz pacjentów Regionalnego Ośrodka Onkologicznego: PSK będzie wykonywał 6 badań tygodniowo, natomiast szpital wojewódzki – cztery razy w tygodniu, ale tylko tzw. planowanie leczenia.

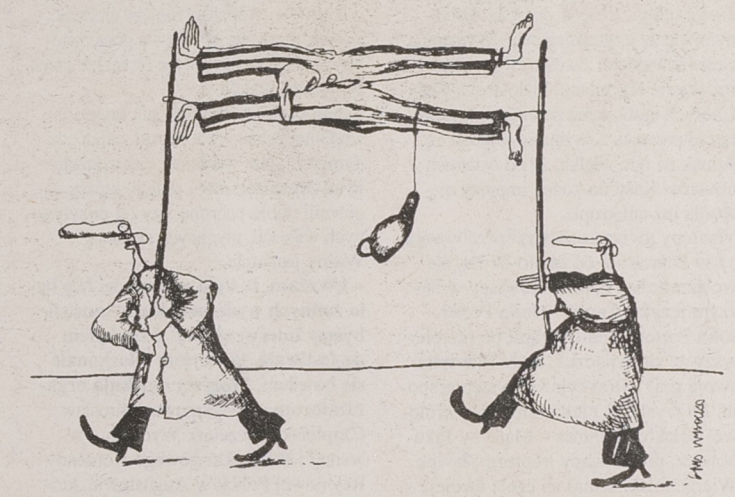
Z każdym następnym rokiem chorych przybywało, ale liczby badań nie zwiększono. W maju 1995 r. sytuacja stała się niemal tragiczna: przewlekle chorzy czekali na tomografię 82 dni! (tzw. przypadki nagłe były i są na bieżąco diagnozowane na ostrych dyżurach w PSK lub w szpitalu wojewódzkim).

– **Każdy, kto ma chociaż odrobinę wyobraźni, rozumie, co w przypadku osoby, u której rozpoznano zmiany nowotworowe, oznacza kilkumiesięczne oczekiwanie na diagnostykę** – wyjaśnia dr Piotr Żurawski z ROO. – **Pomyślny wynik leczenia zależy w dużej mierze od wczesnego wykrycia nieprawidłowości.**

Kto zatem mógł, ratował się sam. Pacjenci poradni onkologicznej informują się nawzajem, jak szybko, czyli w ciągu jednego dnia, wykonać tomografię. Trzeba tylko mieć pieniądze. I to niemałe. Badanie kosztuje 1 300 000 st. zł i można je zrobić – jak twierdzą – również w tzw. godzinach pracy. Lekarze zaprzeczają. Zapewniają, że prywatnie to tylko od 7 do 8 i od 13 do 15 lub 15-16. (Pamiętam, że swego czasu lekarze tłumaczyli mi, iż tomograf nie może pracować ciągle. Musi odpocząć. Teraz – jak widać – chyba się to zmieniło.) O tym, że życie koryguje teorię mówi młoda kobieta (nazwisko do wiadomości redakcji), która zapewnia, że zrobiono jej tomografię przed południem i nie było z tym problemu. Zresztą chętnych nie brakuje. Przypadki chorych „wykradanych" przez bliskich na kilka godzin z onkologii i przewożonych prywatnie w pidżamach na tomografię nie należą do odosobnionych.

Na konto szpitala i własne

Na szpitalnym, bardzo drogim, sprzęcie wykonuje się badania prywatnie. Lampa tomografu komputerowego ma określoną trwałość i z góry wiadomo, ile zdjęć-skanów jest w stanie wykonać, zatem można z dużą dokładnością obliczyć czas jej eksploatacji. Ewentualna naprawa odbywa się, oczywiście, za pieniądze pochodzące z kasy szpitala, czyli wojewody, który narzeka na ciągły ich brak. Niedawno podobna sytuacja – do wyżej opisanej – zdarzyła się w szpitalu wojewódzkim, gdzie przeszło miesiąc tomograf nie był użytkowany, ponieważ lampa się przepaliła i nie było pieniędzy na zakup nowej. W końcu wojewoda wysupłał miliard st. zł i tomograf działa. Dyrektor



Mirosław Cybulko martwi się jednak, że aparat jest coraz starszy, a na zakup nowego nie ma pieniędzy. Jednak nadal jest on udostępniany do praktyki prywatnej. Zdaniem dyrektora, nie ma w tym nic niewłaściwego. Jeśli pacjenta stać, to powinien mieć szansę na szybką diagnostykę. Taki powinien być rynek usług medycznych. Poza tym lekarz praktykujący prywatnie oddaje do kasy szpitala część zarobionych pieniędzy, za które kupuje się potrzebne środki czystości czy drobny sprzęt. Szpital jest biedny, więc każdy grosz się liczy.

– **Wykorzystanie sprzętu szpitalnego do praktyk prywatnych odbywa się zgodnie z ustawą o zakładach opieki zdrowotnej. Jednak w tym konkretnym przypadku badania prywatne stanowią znikomy procent wykonywanych tomografii** – twierdzi dyrektor Cybulko odpowiadając na pytanie, jaki wskaźnik stanowią badania wykonywane w ramach gabinetu prywatnego. Uchylił się natomiast od odpowiedzi o moralny wydźwięk całej sprawy. Stwierdził tylko, że zakaz prywatnej pracy na aparaturze szpitalnej powinien wyjść spod ręki dyrektora wydziału zdrowia i być obligatoryjny dla wszystkich.

Drugi tomograf komputerowy znajduje się w gestii Akademii Medycznej, więc stoi w Państwowym Szpitalu Klinicznym i też, poza pacjentami szpitalnymi, obsługuje chorych „po godzinach". Kierownik Zakładu Radiologii AMB sam to przyznaje.

– **Tomografia kosztuje u nas 130 zł, a badania wykonujemy poza godzinami pracy, tzn. między 7 i 8 oraz między 15 i 16. Z pobieranych pieniędzy 80 proc. oddajemy do kasy szpitala. Zapewniam jednak, że prywatnie wykonane tomografie stanowią znikomy procent robionych tu badań, mimo że u nas są tańsze niż w reszcie kraju, gdzie kosztują 300 zł** – twierdzi dr Stanisław Szulc, kierownik zakładu.

Zapewnienia dyrektora Mirosława Cybulko oraz dr. Stanisława Szulca o znikomym zainteresowaniu pacjentów prywatnymi badaniami tomografii komputerowej nie pokrywają się z moimi wiadomościami. Z informacji (nieoficjalnych), które posiadam wynika, że dorabiający sobie w ten sposób lekarze wcale na brak klientów nie narzekają. Znam nawet osoby, które twierdzą, że na takiej praktyce można mieć tygodniowo ok. 20 mln st. zł. Ile w tym prawdy, trudno wyrokować, chociaż – jak głosi stare przysłowie – „nie ma dymu bez ognia".

Niemoc rzeczywista czy zamierzona

Jeśli zatem jest czas i możliwości korzystania ze sprzętu na potrzeby prywatnych praktyk, dlaczego nie można było tego czasu tak zagospodarować, aby zlikwidować kolejki, w których na tomografię oczekują pacjenci w ramach gwarantowanej przez państwo bezpłatnej opieki zdrowotnej. Popularne swego czasu argumenty, że tomograf musi odpoczywać, nie znajdują – w świetle powyższego – potwierdzenia w faktach.

Ponadto w kontekście nowych okoliczności (jakimi jest chociażby sprawa nabycia przez PSK nowego tomografu), kwestia dostępności do tych badań jawi się w jeszcze gorszym świetle. W najbliższych dniach właśnie w „gigancie" zostanie zamontowany nowy tomograf tzw. spiralny. W związku z tym – jak się dowiedzieliśmy – dyrektor szpitala klinicznego zadeklarował nawet chęć przekazania starego tomografu Regionalnemu Ośrodkowi Onkologicznemu, ale potem szybko się z tej oferty wycofał. Dlaczego?

– **Szpital jest placówką akademicką i potrzebuje aparatów wysokiej klasy do wykonywania różnych badań. Dyrektor wycofał się z tej propozycji, bowiem wyliczył, ile kosztować będzie ewentualna naprawa nowego tomografu, który gdyby miał pracować tak, jak stary, szybko by się zużył. Nowy aparat będzie wykonywał badania bardzo specjalistyczne i nie ma w tym nic dziwnego. W kraju są ośrodki, które dysponują pięcioma tomografami. Nie można zapominać, że akademie są placówkami naukowymi. A poza tym to onkologii nie byłoby stać na utrzymanie starego aparatu** – wyjaśnia dr Szulc.

Z kolei z informacji, które posiadam wynika, że to rada klinicystów nie zgodziła się na przekazanie aparatu i chyba nie powodowała nią wyłącznie troska „przyoszczędzenia" sprzętu. Tych innych powodów możemy się tylko domyślać.

Przy okazji, chociaż nieco na marginesie, bardzo interesująco przedstawia się problem pozyskania przez PSK nowego tomografu. Władza zwierzchnia szpitala klinicznego, czyli rektor AMB, nic oficjalnie na ten temat nie wie. Owszem, słyszał tu i tam, że taki fakt zaistniał, ale skąd PSK (podobnie zresztą jak i DSK) wziął na to pieniądze – nie ma pojęcia. Z kolei Elżbieta Strzyżewska z departamentu polityki zdrowotnej i lecznictwa MZiOP zapewnia, że aparat nie został zakupiony ze środków ministerstwa zdrowia. Sugeruje, że został pozyskany od sponsora. Tymczasem nieoficjalnie słychać opinie mówiące coś o wykupywaniu długów przez ministerstwo finansów, a rzekomy sponsor jest tylko przykrywką nie do końca jasnych operacji. Jaka jest prawda, trudno orzec. W ministerstwie zdrowia od takich sugestii zdecydowanie się odcięto.

Niemożliwe stało się realne

Musiał minąć ponad rok, aby pacjentom Regionalnego Ośrodka Onkologicznego przyznano dodatkowe badania. W PSK zwiększono ich liczbę do dziewięciu tygodniowo, a w szpitalu wojewódzkim przyznano sześć na tydzień.

Zdaniem dr. Szulca, cała sprawa kolejki ma posmak lekkiego skandalu, a już na pewno złej organizacji pracy na onkologii.

– **Jak można było dopuścić do takiej sytuacji? Do ośrodka powinni być przyjmowani chorzy, mieszkańcy sąsiednich województw, jeśli mają wykonane badania. Przecież tomograf jest już zarówno w Suwałkach, jak też w Łomży. Nie widzę więc problemu, żeby na onkologię przyjmować pacjentów już po zrobionej tomografii. Gdyby tego przestrzegano, dzisiaj nie byłoby problemu. To są sprawy wyłącznie organizacyjne. Teraz ja muszę – w ramach rozładowania kolejek na onkologii – dokładać pracy swoim pracownikom. Moi ludzie i bez tego pracują na okrągło. Nie mogą pójść na urlop, bo nie ma zastępstw. Wykonujemy dziennie po 40 badań, a przepis o 5-godzinnym dniu pracy radiologa można włożyć między bajki** – wyjaśnia dr Szulc.

Podobnego zdania jest dyrektor Mirosław Cybulko. Potwierdził udostępnienie pacjentom z ROO dodatkowych dni badań. Nie chciał jednak odpowiedzieć na pytanie, dlaczego doszło do takiej sytuacji i co stało na przeszkodzie, że wcześniej tego nie zrobiono.

– **Proszę o to zapytać dyrektora Zarembę** – stwierdził jedynie.

Natomiast lekarz wojewódzki dr Krzysztof Chętnik uważa, że on nie powinien był interweniować, ponieważ takie problemy załatwia się po koleżeńsku i to w momencie, kiedy tylko się pojawiły. Obowiązkiem dyrektora Regionalnego Ośrodka jest zabiegać o to, by pacjenci byli szybko i właściwie diagnozowani. Tymczasem dyrektor Zaremba – twierdzi dr Chętnik – ograniczał się jedynie do słania pism.

– **Taka sytuacja w ogóle nie powinna mieć miejsca. Jednak najważniejsze jest, że już w najbliższych dniach kolejki zostaną zlikwidowane** – kończy dyrektor wydziału zdrowia.

– **Stało się to, co wcześniej wydawało się nie do uzyskania. Moi pacjenci mają zagwarantowanych 14 tomografii plus planowanie leczenia i to mi wystarczy** – mówi dyrektor ROO dr Lech Zaremba i nie chce już roztrząsać powodów wcześniejszych kłopotów. – **To już nie jest istotne. Najważniejszy jest pacjent.**

Właściwie ma rację. Tylko...



CHORZY NA BLUESA

Zalety: czołówka polskich zespołów bluesowych, zapewniająca tak doskonałą zabawę, że obeszło się bez zadym. Wady: za krótko! Tak w telegraficznym skrócie można podsumować pierwszą edycję festiwalu muzyki bluesowej „Summer Blues Meeting", która odbyła się w ubiegłym tygodniu w Augustowie.

Jeszcze do niedawna północno-wschodnia Polska na festiwalowej mapie muzyki zwanej – nie bardzo wiadomo dlaczego – młodzieżową, stanowiła białą plamę. Za sprawą Prince Rock Poland w Węgorzewie, częściowo – Przystanku Olecko, a teraz – „Summer Blues Meeting" sytuacja ta zmienia się na korzyść.

Do tej ostatniej imprezy mogło dojść dzięki Urzędowi Miasta Augustów, który nie pożałował – i chwała mu za to – środków na jej organizację. Festiwal bowiem entuzjastycznie przyjęli nie tylko mieszkańcy Augustowa, ale chyba także wszyscy wypoczywający w okolicach tego sympatycznego miasta. Przed godz. 20 na plażę nad jeziorem Necko, na której grali polscy bluesmeni, łatwiej było dopłynąć motorówką niż dojechać samochodem. Zaparkowane samochody zajmowały każdy wolny skrawek miejsca, a ze wszystkich stron ciągnęła spragniona dobrej zabawy młodzież. Sądząc po koszulkach z nazwami zespołów, nie brakło wśród niej nawet fanów ekstremalnego death metalu. Z drugiej jednak strony, do policzenia czterdziestoparolatków z dziećmi na ręku lub w wózkach z pewnością też zabrakłoby palców obu rąk.

Mimo słonecznej nazwy, początek meetingu odbywał się w deszczu. Drobnym, ale za to gęstniejącym. Występująca po suwalskim zespole Night Come, już prawie legendarna białostocka Kasa Chorych grała przez pewien czas przed lasem parasoli. Siła bluesa okazała się jednak na tyle wielka, że od ostatnich utworów Kasy do końca imprezy nie spadła już ani kropla.

Występy gwiazd otworzył przebywający w Polsce już od około 20 lat, ale wciąż niezbyt dobrze mówiący w naszym języku Anglik – John Porter. John Porter Band wystąpił po raz pierwszy ze skrzypaczką, która (nie tylko swoją grą) uatrakcyjniła występ zespołu. Po występie niekoronowanej królowej polskiego bluesa – Martyny Jakubowicz, prowadzący imprezę Sławek Wierzcholski stanął na czele swojej Nocnej Zmiany Bluesa. Za recenzję ich występu najlepiej chyba służy moment, kiedy około 3 tysięcy osób śpiewało razem, że są „chorzy na bluesa". Najbardziej oczekiwana grupa – Dżem, grała do końca imprezy, tj. do godz. 1 w nocy. O ich koncercie pisać nie ma potrzeby. Klasyków – tylko i aż – się słucha.

O sukcesie augustowskiej imprezy zadecydował też sprzęt, który udostępniła rozgłośnia RMF FM. Takich świateł dawno nie widziałem, a ucho przyzwyczajone do nagłośnienia w białostockich klubach „dziwiło się", że wokalista zamiast charczeć – śpiewa, gitary nie bzyczą – a grają, natomiast sekcja rytmiczna nie brzmi jak przesypywanie kartofli.

I choć piwa na festiwalu nie brakło, wspólnej zabawy nie zepsuł żaden „zadymiacz". Nie wiadomo, czy zależało to od organizatorów i policji, którzy zapewnili dobrą ochronę, czy od pozytywnych wibracji, płynących ze sceny. Ważny jest efekt.

– Uważam, że było wspaniale. Nie było żadnych wydarzeń, kiedy musielibyśmy interweniować. Sam byłem na festiwalu, tańczyłem i doskonale się bawiłem. Wszyscy dziękują organizatorom – podsumował Mirosław Czapliński, naczelnik Wydziału Prewencji i Ruchu Drogowego Komendy Rejonowej Policji w Augustowie, który – bez urazy – nastolatkiem już nie jest. (semi)

ZDJĘCIA MICHAŁ KOŚĆ



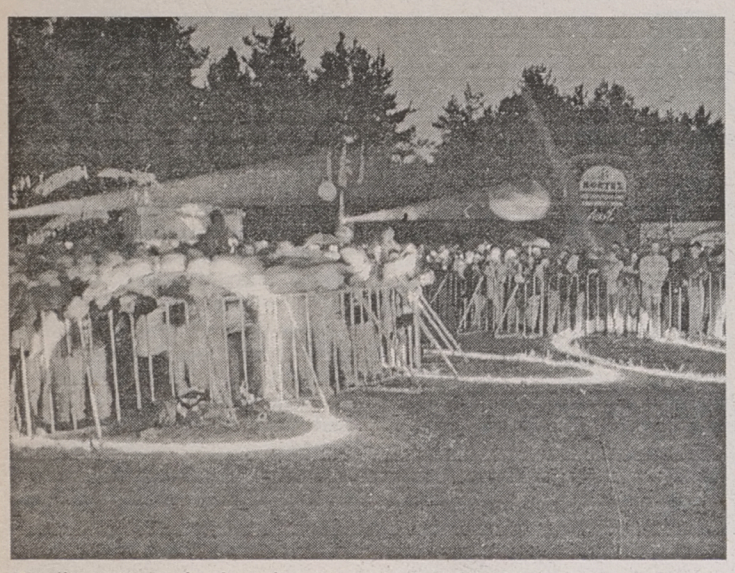
Kasa Chorych i lekarstwa



Skrzypce skrzypcami, ale te nogi



Ekipa RMF FM czuwa



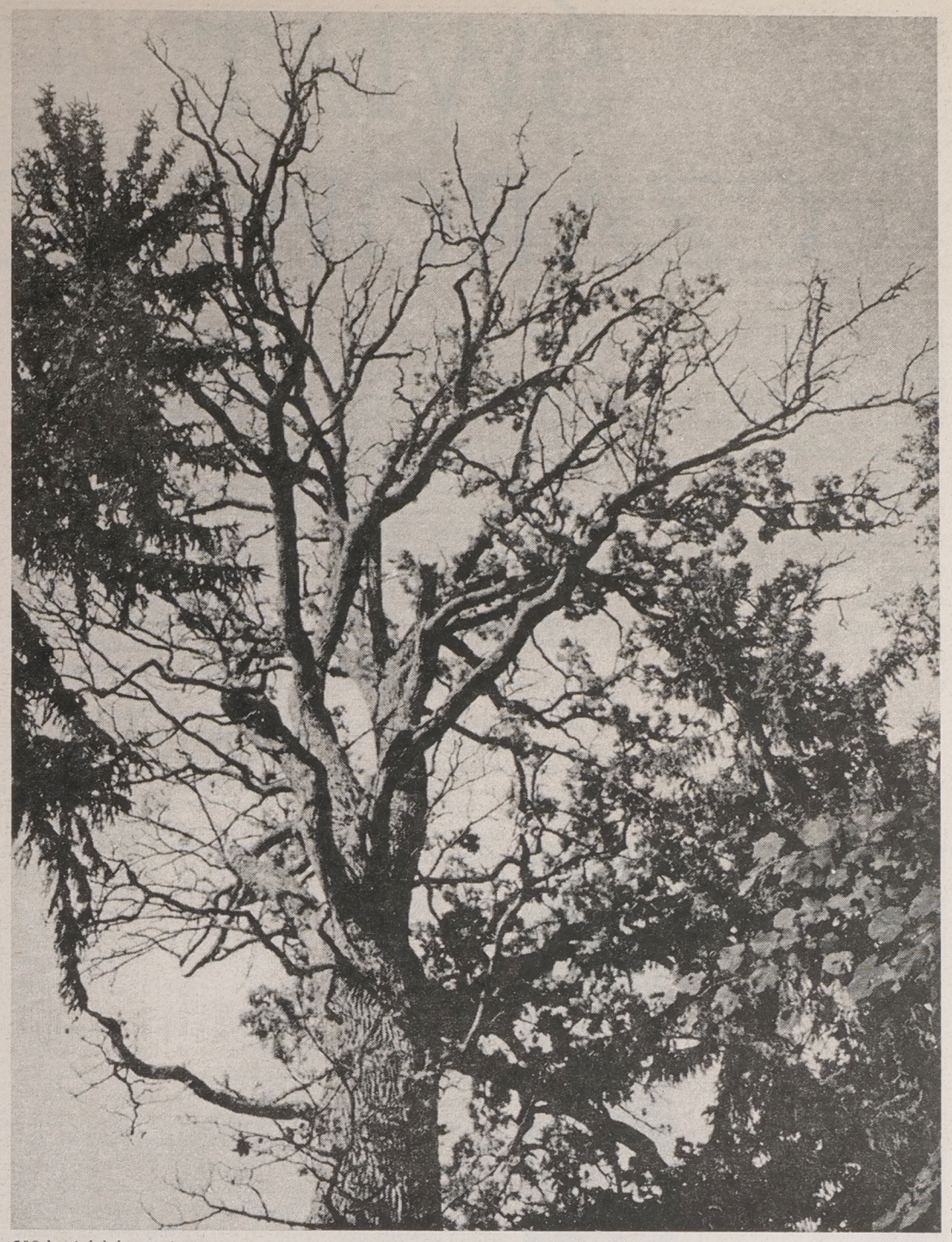
To tylko część świetlnych możliwości



Czekając na bluesa

ZIELONE PIEKŁO PUSZCZY

Deszcz spada nagle. Ściana wody. Stoimy przy spróchniałym fragmencie pnia, kiedy rozlega się pierwszy grzmot. Z tego miejsca nie widać drogi z „ratunkową" bryczką i koniem. Pod nami wilgotno, nad nami – zielony liściasty dach. W całej Puszczy Białowieskiej powierzchnia liści została obliczona na 17 miliardów mkw.



500-letni dąb bartny jeszcze trwa

Fot. Autorka

KRYSTYNA KONECKA

Ten rok jest w Puszczy jubileuszowy. 400 lat przypisuje się Białowieży, gdzie pod koniec XVI w. został wybudowany na dzisiejszej Polanie Białowieskiej dwór myśliwski królów polskich. Również w bieżącym roku przypadnie 75. rocznica utworzenia Białowieskiego Parku Narodowego. W „Przewodniku ilustrowanym po województwie białostockim" z 1937 r. jego autor, dr Mieczysław Orłowicz pisał: *„W lipcu 1919 r. przed inwazją bolszewicką bawiła tu komisja przyrodników polskich pod przewodnictwem prof. dr. Władysława Szafera z Krakowa, przewodniczącego Państwowej Rady Ochrony Przyrody, która ustaliła granicę Parku Narodowego oraz niektórych rezerwatów Puszczy. Utworzenie Parku Narodowego nastąpiło w 1921 r... Pierwszym dyrektorem (do r. 1929) był znany botanik prof. Józef Paczoski. Od 1929 r. dyrektorem Parku Narodowego jest leśnik i entomolog dr inż. J. J. Karpiński, który jest równocześnie dyrektorem Przyrodniczego Muzeum Puszczańskiego"*. Jego zdjęcia ilustrują w książce rozdział poświęcony Puszczy Białowieskiej, wśród nich jest fotografia grupy ludzi na tle symbolicznej bramy wiodącej do Parku Narodowego.

Za bramą – przeszłość

Kocie łby brukowanej drogi, po której toczy się bryczka na ogumionych kołach, pamiętają lata trzydzieste. Mniej więcej wtedy musiał przyjść na ten puszczański świat woźnica o imieniu Borys. Wiedzę o Puszczy i jej historii pan Borys posiadł taką, że mógłby sam obwozić turystów. Niedawno pogryzły go pszczoły. Twarz spuchła jak bania, ręka też, ale jakoś można utrzymać lejce.

Brama do Ścisłego Rezerwatu Przyrody BPN wygląda jak na przedwojennym zdjęciu. Została wybudowana w 1930 r. według projektu H. Jasińskiego. Tuż za nią znajdują się głazy z tablicami upamiętniającymi pierwszych dyrektorów Parku: prof. J. Paczoskiego i prof. Jana Jerzego Karpińskiego. Wjeżdżamy do rezerwatu z byłym dyrektorem BPN, Stanisławem Kujawiakiem, który obecnie dyrektoruje białowieskiemu Domowi Kultury, a jutro będzie jednym z trzech kandydatów wybieranych na wójta Białowieży (S. Kujawiak został wójtem – przyp. K.K.).

Zgodnie z turystyczną marszrutą, trzeba zejść z bryczki kilkakrotnie i pieszo przemierzyć najbardziej atrakcyjne miejsca w rezerwacie, gdzie wszystko jest zamierzchłą przeszłością i jednocześnie – nieustającą walką o przetrwanie.

W obiektywie Walencików

– Tutaj nie ma pojęcia szkodnik, drapieżnik, pasożyt – mówi Stanisław Kujawiak. **– Trzeba uzmysłowić sobie, że każdy organizm jest pokarmem innego organizmu. My określamy to jako łańcuch pokarmowy.**

W wędrówce napotykamy wspaniałe okazy drzew i ich resztki. Uschnięty świerk, poobijany przez kowaliki. Wyniosły klon, kwitnąca właśnie lipa, znowu klon, zupełnie „nienormalnie", bo od zachodniej, a nie od północnej strony porośnięty mchem. Gruby pień wiązu górskiego, wysokie graby. Strzelisty, lecz złamany świerk, który na górze miał ciężką hubę. Resztki pnia, spod którego przewodnik podnosi kawał próchna.

– My używamy pojęcia: drzewo martwe – mówi. **– Ale martwe to ono jest tylko dla oka. Nawet jak ulegnie rozkładowi, to i tak będzie pokarmem dla innych.**

W puszczy mogą przetrwać tylko najsilniejsze organizmy, które walczą ze słabszymi o pokarm, o światło i wilgoć. Komu po drodze zabrakło oddechu – odpada. Nie ma tu miejsca na miernotę. Tak twierdzą Walencikowie, autorzy filmu o Puszczy Białowieskiej.

4 grudnia ub. roku w białowieskim kinie odbyła się premiera filmu Bożeny i Jana Walencików pt. „Tętno pierwotnej puszczy". Reportaż z promocji, wsparty wypowiedziami autorów i autorytetów (m.in. inż. Okołowa i Simony Kossak) pokazano wiosną w telewizji. Niestety, w programach TV nie zapowiedziano go, i tylko szczęśliwcy mieli okazję zobaczyć ten znakomity dokument w ramach jednego z czwartkowych bloków programowych „Telewizja edukacyjna".

Być może jednak, ktoś fascynujący się bogactwem Puszczy Białowieskiej obejrzał reportaż i podjął decyzję: „Tętno pierwotnej puszczy" w 5 odcinkach jest prezentowane obecnie co niedzielę w I programie TVP i w dobrym czasie antenowym. Pierwszy odcinek, „Mój dom" – pokazywał dom puszczański, o którego trwaniu decydują rośliny. Drugi nosił tytuł „Nie kończący się wyścig", trzeci – „Olbrzymy i karły" opowiadał o żubrach i nornicach jako największych i najmniejszych puszczańskich roślinożercach. Reżyseria, zdjęcia, montaż i dźwięk są autorstwa Jana i Bożeny Walencików, muzykę opracował Ireneusz Dreger. Filmy są wspaniałym artystycznym portretem miejsca, o którym autorzy mówią „zielony zawrót głowy", „wilgotne, parujące, zielone piekło".



Fot. Autorka

Drzewo jest martwe tylko dla oka – mówi Stanisław Kujawiak

Względność czasu

Na wzrost, zakwitnięcie i wydanie nasion rośliny w Puszczy Białowieskiej mają zaledwie 180 dni. Wszystko, co tutaj żyje, musi zdążyć, zanim promienie słońca zostaną odcięte przez gęsty dach z liści. Liście to zielona tkanka puszczy. W zielonej „fabryce", pokazanej przez Walencików, podczas fotosyntezy powstaje paliwo, które służy budowie tkanki. Puszcza nasyca się życiem – mówią – w rytmie astronomicznych pór roku. Wszystko to jest zharmonizowane ze sobą jak w perfekcyjnym organizmie. Tętno puszczy jest pozornie niewyczuwalne. W filmie puls serca współgra z muzyką i obrazem: krople wody rozpryskujące się na grzybie, kołyszące się, skrzypiące drzewa. Ogromny pień rozłupuje się z trzaskiem, korzenie na tle nieba, pnie rozsypane w próchno.

Jeszcze żywy, 400-letni dąb, który wykiełkował wtedy, gdy Szekspir pisał „Hamleta". 300-letni świerk, który był siewką, kiedy Newton odkrył prawo ciążenia. To z „Nie kończącego się wyścigu". W rzeczywistym deszczu i zbliżających się grzmotach – rzeczywisty, 42-metrowy dąb bartny ze śladem zarastającej barci. Ma blisko 500 lat i wciąż jeszcze żywy konar, obsypany liśćmi. Niewątpliwie czeka go los podobny do leżącego „Dębu Jagiełły", który zatrzymuje zwiedzających fantazyjną rzeźbą korzeni.

W swoim „Przewodniku..." sprzed 60 lat dr Orłowicz pisał o „Dębie Jagiełły", iż *„uchodzi za najstarsze drzewo w Puszczy. Posiada on bardzo gruby pień, lecz ma prawie zupełnie obłamane konary... W rozwidleniach jego konarów rosną młode świerczki, graby, jarzębiny oraz maliny. Obok leży jego konar obłamany przez burzę w 1935 r."*. Legendarne drzewo, pod którym jakoby odpoczywał król Władysław Jagiełło przed wyprawą pod Grunwald, przetrwało 40 lat dłużej niż konar.

– W dokumentach parkowych był projekt wybudowania betonowego pala, uwiązania dębu – wspomina Stanisław Kujawiak okoliczności „śmierci" najstarszego puszczańskiego okazu. **– Ale zdążył sam runąć. Był to ostatni dzień października 1974 r., wiał południowy wiatr, spadło około 20 cm mokrego śniegu.**

Jak o bliskiej osobie. Tylko ci, którzy rozumieją puszczę, mają do niej taki stosunek. Do roślin i zwierząt. Chociażby rysie. Nasz przewodnik opowiada o pierwszej trójce oznakowanych, z przyczepionymi nadajnikami radiowymi. Niestety, technika przydała się o tyle, że pozwoliła zlokalizować zwłoki zwierząt.

– Pierwszy powiesił się na wnyku w widłach rzeki Narewki – mówi przewodnik. **– Teraz jest w muzeum. Drugi padł „dewizowo", czyli został zastrzelony na polowaniu po stronie białoruskiej. Przy trzecim miejscowi byli szybciej i pozostała tylko obroża.**

Granica z drutu kolczastego biegnie przez puszczę i dzieli też Park Narodowy.

– Żeby było dziwniej, to już piąty rok jest parkiem w całości – podkreśla Stanisław Kujawiak. **– Bank Światowy zabiega, żeby w całości była chroniona. U nas chodzi o powiększenie Parku. Wtedy można występować o objęcie rezerwatem całej biosfery jako światowej jednostki.**

W dwa dni po naszej eskapadzie do Ścisłego Rezerwatu zostało podpisane porozumienie o poszerzeniu Białowieskiego Parku Narodowego. Jednym z sygnatariuszy porozumienia został nowo wybrany wójt Białowieży, Stanisław Kujawiak.

ŚWIAT CZAROWNIC

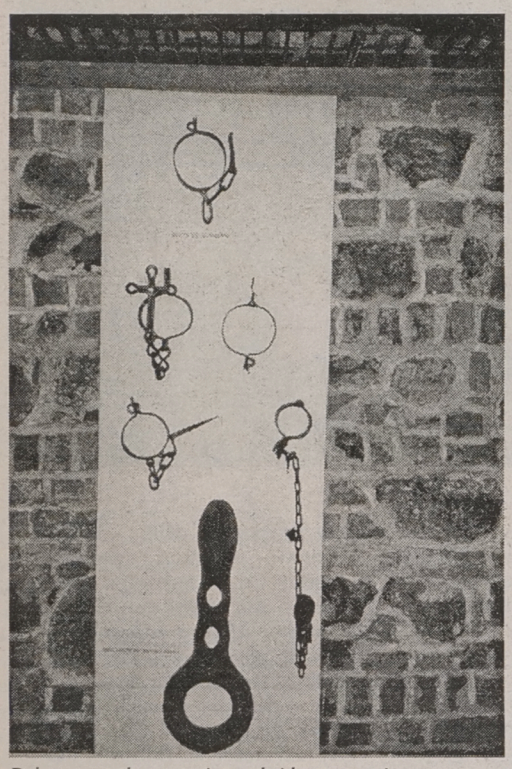
Sezon na czarownice nastał w Europie Zachodniej w XV wieku, po okresie wzmożonych prześladowań Żydów. Zdaniem historyków, procesy czarownic wynikały z potrzeby posiadania kogoś w miarę bezbronnego, na kim zawsze można było dokonać zemsty, rozładowując w ten sposób niepokoje społeczne. Było to coś na podobieństwo igrzysk dla plebsu. W imię prawa mordowano chore psychicznie kobiety i nawiedzone znachorki.

Polowania na czarownice nie odbywały się wcale w mrokach średniowiecza, lecz w dobie przepełnionego humanizmem renesansu. Masowym procesom o czary w Europie dała początek bulla papieża Innocentego VIII „Summis desiderantes affectibus..." (Pragnąc największej pobożności...), wydana w 1484 r. Pięć lat później ukazał się „Młot na czarownice", dzieło służące jako podręcznik do tropienia i prześladowania kobiet, uznanych za czarownice. Jest to jedna z najbardziej ponurych książek w dziejach ludzkości. Przekładu z łaciny na język polski dokonał Stanisław Ząbkowic, sekretarz księcia Janusza Ostrogskiego, dziedzica Tarnowa.

Wizerunek czarownicy ewoluował w ciągu wieków – od postaci wiedźmy do ładnej dziewczyny, oblubienicy szatana.

W Europie procesy o czary toczyły się na przestrzeni 300 lat (1450-1750).

W Polsce pierwszy proces o czary odbył się w 1511 roku we wsi Wieliszewo k.Poznania. Ostatni zaś, z liczby ok. 15 tysięcy tych procesów, miał miejsce we wsi Doruchowo k.Kępna w dawnej ziemi wieluńskiej w roku 1775. Skazano wtedy na spalenie na stosie 14 kobiet. Rok później sejm polski uchwalił ustawę zabraniającą tortur w sądach i wykonywania wyroków śmierci za czary.



Dyby zwane skrzypcami oraz kajdany na szyję

Kobieta, posądzona o czary, stawała przed mistrzem „świętej sprawiedliwości". Obnażano ją, sadzano na tzw. fotelu prawdy. Siedząca na ostrzach niewiasta krzyczała, przyznając się do wszystkiego. Dręczono jej ciało rozpalonym żelazem, zakuwano w kajdany, wieszano na linach. Krnąbrnym niewiastom rozciągano członki na madejowym łożu.

Oto fragment z zapisków sądowych sprzed 240 lat.

„Dnia trzeciego miesiąca kwietnia roku Pańskiego tysiąc siedemsetnego pięćdziesiątego szóstego przed sądem prawa rugowego hrabstwa tarnowskiego stanął pracowity Wawrzyniec Galus oskarżając Agatę Mardakównę, Jana Mardaka córkę, że tegoż Wawrzyńca krostami obsypała i że z jej przyczyny chorował ciężko przez siedem niedziel. Potym tenże sąd tegoż Wawrzyńca sekretnie krosty na ciele oglądał, których na sobie nie miał, ale czyste i białe ciało. Z czego się ekskuzował, że tylko na nowiu te krosty na nim się pokazują. Sąd orzekł, że Agata Mardakówna nie jest czarownica, ale poczciwa dziewka".

Tę kobietę ominęło badanie w izbie tortur. Nie nałożono jej „hiszpańskich butów", nie łamano palców, nie dręczono na fotelu prawdy.

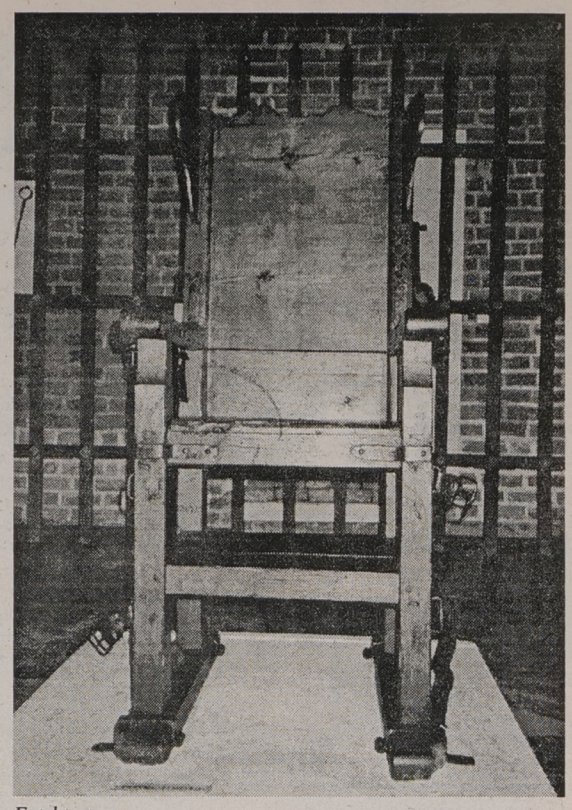
Wedle ówczesnej wiedzy, czarownice spotykały się z szatanem na licznych Łysych Górach. Owe spotkania nazywano sabatem czarownic. Bodaj najsłynniejsza Łysa Góra znajduje się koło Kielc.

Czary to poważna sprawa. Czarować można było tylko nocą. Czarownica – według przekazów piśmiennych – zapalała najpierw cztery świece i stawiała po jednej w każdym rogu chaty. Następnie umieszczała na domowym ołtarzyku wykonane ze słomy figurki osób, które chciała skrzywdzić. Obok ustawiała wyobrażenia diabłów. Zanosiła zaklęcia, by pomogli jej w czynieniu zła. Czarownica rzucała uroki, np. przez podłożenie żaby z przekłutą szyją w mieszkaniu człowieka, którego pragnęła skrzywdzić. Na urok stosowano tzw. odczynianie. Odbywało się ono o północy. W odczynianiu powtarzały się słowa „odejdź, odejdź zły duchu", wypowiadane przez znachorkę, która przy tym szarpała nitki wełny, zwijając je w kłębuszek. Właśnie w kłębuszek zbierały się wszystkie złe zaklęcia. Potem kłębuszek palono.

Od czarownicy można było otrzymać prosty sposób, jak przy pomocy magii zaszkodzić wrogowi. Oto dwa przykłady.

1. Sposób z rybą.

Rozkroić świeżą rybę i włożyć do jej wnętrza kosmyk włosów naszego wroga. Wypowiedzieć siedem razy jego imię. Zaszyć rybę i zakopać za domem nieprzyjaciela, tak, aby nie zauważył. Na pewno ciężko zachoruje.



Fotel tortur

2. Sposób z laleczką.

Laleczkę można zrobić z ciasta, ze słomy, a najlepiej ze szmatek, pochodzących z części garderoby naszego wroga. Do wnętrza laleczki wkładamy kosmyk włosów wroga oraz wpuszczamy kilka kropel krwi ze specjalnie zabitego zwierzęcia, np. kury. Następnie laleczkę zaszywamy. Wypowiadając wielokrotnie imię ofiary i te części jej symbolicznego ciała, które pragniemy magicznie uszkodzić, przyczynimy się do nagłej choroby wroga.

Aby zakończyć optymistycznie, podam sposób na wieczną miłość, jaki proponowały czarownice:

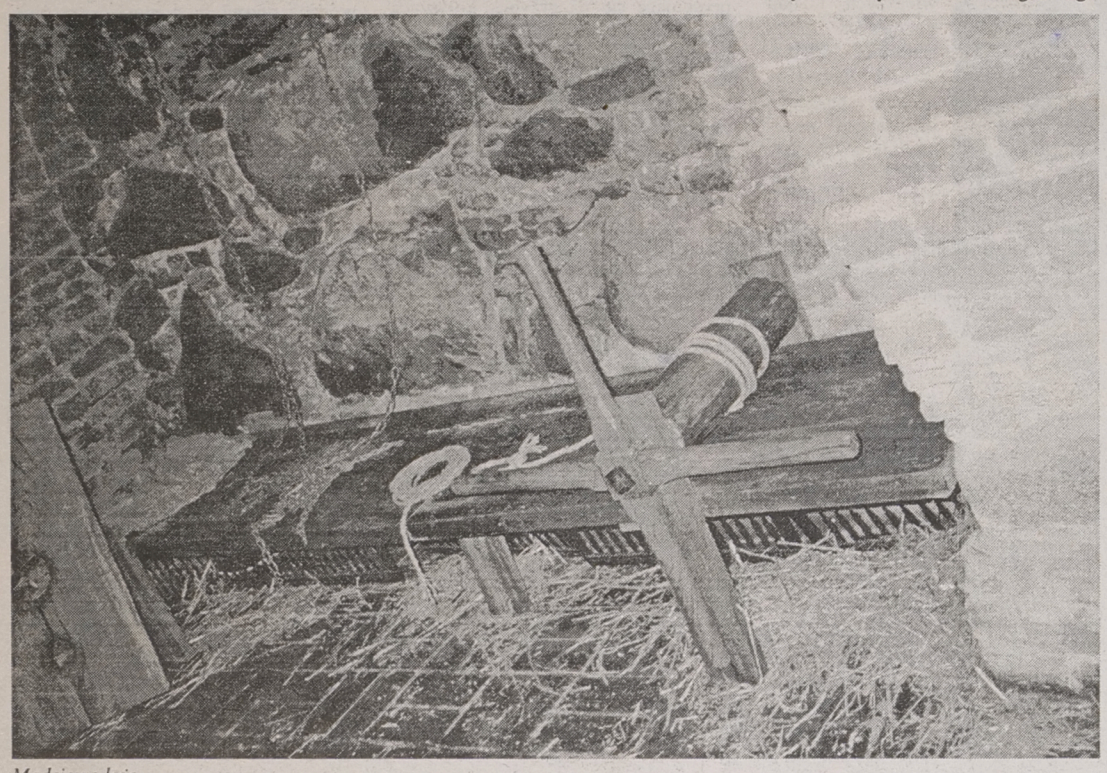
„Jeżeli chcesz, by ukochany był ślepy na wszystkie z wyjątkiem ciebie, zrób lalkę wyobrażającą jego osobę i przekłuj jej oczy. Potem lalkę schowaj na dnie kufra".

Ten sam efekt daje przekłucie oczu na fotografii ukochanego.

Trudno nam dziś uwierzyć, że jeszcze 221 lat temu palono ludzi na stosie za czary. A jednak.

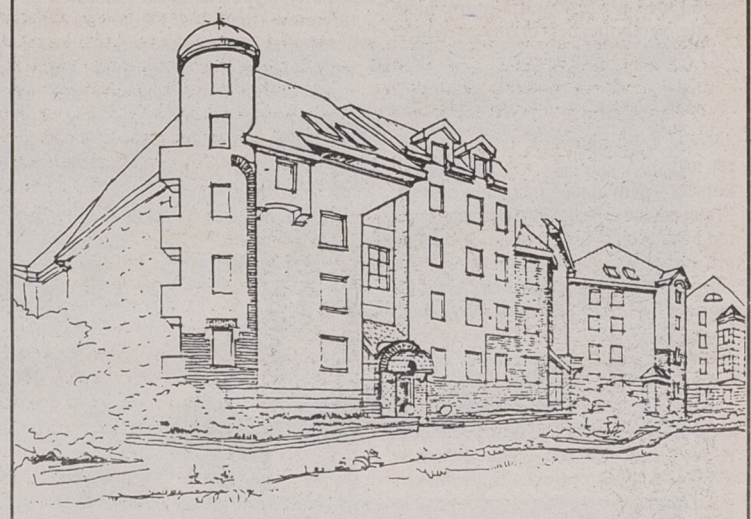
W 1996 roku magowie, magicy, zaklinacze losu mają powodzenie, są poszukiwani, dobrze nagradzani przez światłe społeczeństwo.

Tekst i fot.
WIEŃCZYSŁAW POLACZEK



Madejowe łoże

ZESPÓŁ MIESZKANIOWY
UL. PODLEŚNA - MICKIEWICZA



- sąsiedztwo kompleksu parkowego
- z dala od zgiełku ulicy
- bardzo dobra komunikacja
- energooszczędna i ekologiczna konstrukcja
- indywidualna aranżacja wnętrza
- garaże i parkingi
- własność gruntu
- mieszkania dwupoziomowe
- realizacja 1997
- **premia gwarancyjna - przy likwidacji książeczki mieszkaniowej na nowych zasadach**

Publikator

MARK-BUD Białystok, ul. Młynowa 21, tel. 44 13 38, 42 66 11

DZIWY ŚWIATA ROŚLIN

ZIELE DO „STRZEMIENNEGO"

Miażdżyca – jak lekko wymawiają to słowo ludzie młodzi. Być może dlatego, że choroba rozwija się powoli, przez wiele lat nie daje żadnych objawów, a o jej początkach świadczą tylko biochemiczne analizy krwi.

Miażdżyca, czyli arteriioskleroza, to zmiany zwyrodnieniowe w obrębie aorty i tętnic mózgu, kończyn i serca (tętnice serca nazywamy wieńcowymi). Ich powodem jest odkładanie się w błonach naczyń krwionośnych tłuszczów (głównie cholesterolu), co prowadzi do zwężenia i stwardnienia tętnic. Konsekwencje pojawiają się w starszym wieku: zawał, udar mózgu, zmiany w psychice. Na szczęście, można zmniejszyć ryzyko zachorowania na miażdżycę. Już ponad ćwierć wieku temu stwierdzono, że Eskimosi, mimo wysokocholesterolowej diety, 10-krotnie rzadziej chorują na tę chorobę od Europejczyków. Japońscy rybacy rzadziej umierają z powodu schorzeń serca niż tamtejsi rolnicy. Przyczyną tego zjawiska jest obecność dużych ilości niezbędnych nienasyconych kwasów tłuszczowych (NNKT – omega-3) w tłuszczu i mięsie ryb morskich. Gatunkami szczególnie bogatymi w tę grupę związków są: makrela, śledź, tuńczyk i łosoś. Morskie ryby gromadzą też niebagatelne ilości witamin A i D.

NNKT – omega-6 występuje tylko w olejach roślinnych; na podkreślenie zasługują tu oleje: słonecznikowy, sojowy, kukurydziany i krokoszowy oraz produkowane z nich margaryny. Wartość oleju wzrasta, gdy jest on tłoczony „na zimno".

Szczególną rolę w profilaktyce miażdżycy odgrywają rośliny lecznicze, będące źródłem NNKT: przedstawiony w poprzednim odcinku wiesiołek i OGÓRECZNIK LEKARSKI (Borago officinalis), którego preparaty są już dostępne w aptekach. Roślina pochodzi z Basenu Morza Śródziemnego. Odznacza się silną łodygą i miękkimi, soczystymi liśćmi, gęsto pokrytymi włoskami. Na szczytach pędów znajdują się kwiatostany złożone z niebieskich kwiatów o kształcie gwiazdy. Owocem jest podłużna, żeberkowana rozłupnia. Świeża roślina wydziela zapach ogórków, stąd jej polska nazwa. Nazwa łacińska – Borago, wywodzi się od celtyckiego słowa określającego odwagę. I dla dodania odwagi właśnie wrzucano kwiaty ogórecznika do pucharów „strzemiennego". Tak żegnano krzyżowców wyruszających na wojnę. Dziś wiemy, że związki czynne tej rośliny działają na gruczoły wydzielające adrenalinę.

Leng.



MODA

NA LETNI WIECZÓR

Nie sposób nie zauważyć, że od pewnego czasu wracają do łask sukienki. Coraz częściej zakładamy je do pracy, na zakupy czy spacer. Trochę już nas znudził nieśmiertelny kostium na każdą okazję, czyli skromny żakiet z prostą spódnicą lub spodniami. I bardzo dobrze, ponieważ w zdecydowanej większości przypadków ten niemal męski uniform możemy zastępować czymś bardziej kobiecym – właśnie sukienką.

Tym razem producenci stanęli na wysokości zadania i pomyśleli o sukienkach na różne okazje: od prostych i eleganckich, w stonowanych, spokojnych kolorach dla pań spędzających większość dnia w biurach, po rozkrzyczane barwami i o wyszukanym kroju na popołudnie.

Lato sprzyja wychodzeniu z domu. O tej porze roku częściej odwiedzamy kawiarnie, chętniej umawiamy się ze znajomymi. Na takie właśnie okazje, a także na zwykły wieczorny spacer, polecam sukienki o niebanalnym kroju i odważnych wzorach. Nie bójmy się dużych kolorowych plam, odsłoniętych ramion i szerokich spódnic. Jedynym kryterium, jakim mamy się kierować wybierając sukienkę, jest dobre samopoczucie, kiedy będziemy ją nosić. Lato rządzi się swoimi prawami, jest trochę szalone, trochę... nieodpowiedzialne. Pamiętajmy o tym. Panie nieco tęższe nie muszą wybierać wśród ciemnych kolorów i pionowych pasków. Jeśli chcecie, możecie ubrać się w sukienkę w duże kolorowe kwiaty, z szeroką spódnicą i nikomu nic do tego. Żeby zatuszować co nieco, można zdecydować się na podniesioną talię – taki krój nie jest zarezerwowany tylko dla nastolatek, dojrzałym kobietom też przystoi.

A co na letnią superokazję? Mała czarna? Absolutnie nie! Letnia wieczorowa sukienka powinna być w kolorze. Jakim? Rzecz gustu, ale... najlepiej jeśli będą to tzw. barwy organiczne, czyli cyklamen, szafir, róż, szafran. Nie bez znaczenia jest też rodzaj materiału i krój. Najlepszy będzie oczywiście jedwab, mocno odsłonięte plecy i dekolt oraz – pod warunkiem, że figura na to pozwala – talia osy.

Pozwólmy sobie na trochę luksusu i trochę szaleństwa. W końcu mamy lato.

MARTA



PAP/CAF-EPA

Biala suknia koktajlowa, z kolekcji Paco Rababe, zaprezentowana została 10 bm. podczas paryskiego pokazu mody na sezon jesienno-zimowy

BASENY KĄPIELOWE

BEZPOŚREDNI PRODUCENT ! NATYCHMIASTOWY ODBIÓR !

ATRAKCYJNA OFERTA CENOWA !





Pompy, Filtry, Akcesoria

POOL-TECH MEPROZET
Ustroń Nierodzim ul. J.Kreta 2
CZYNNE CODZIENNIE

tel. 0-33/54-36-94
fax 0-33/15-29-10

37,0 zł/m² TANIEJ! 47,0 zł/m²

26,9 zł/m² Teraz tylko 29,5 zł/m²

Płytki tarasowe mrozoodporne (oferta ważna do końca lipca) Gresy włoskie TOP I gat.

Białystok, ul. Nowowarszawska 128, tel. 414-479 DEKORA® terakota • glazura • tapety • armatura

14149

MIESZKANIA I USŁUGI
ul. Warszawska, róg ul. Orzeszkowej

OFERUJEMY

P BM "Śród mieście"
Białystok,ul. Warszawska 36
tel. 32 5-937, 320-937

- Usługi od 23 m²,
- mieszkania 1-, 2-, 3-, 4-pokojowe od 40 m²,
- notarialne przekazanie z częścią gruntu.

13669

FIAT PUNTO
CENA STOP

Dodatkowo rabat do 6 tys. PLN - na przedpłatę

- natychmiastowy odbiór
- w rozliczeniu przyjmiemy samochody używane
- kredyt załatwiamy na miejscu w ciągu 60 minut
- ubezpieczenia w PZU i Warcie za 1000 zł
- rabat na usługi serwisowe
- zabezpieczenia antykradzieżowe

(ZAKŁAD NAJWYŻSZEGO ZAUFANIA)

POLMOZBYT
Białystok, ul. Zwycięstwa 10,
tel. 512-540, 517-332 14141

NAJTAŃSZE "URSUSY"



13929

☆ Siemiatycze, Kościuszki 67,
☆ Szczuczyn, Łomżyńska 24,
☆ Zambrów - POM,
☆ Boguty, k. Ciechanowca,
☆ Smolniki k. Stawisk (szkoła)

TORSA Autoryzowany dealer DAEWOO MOTOR POLSKA

Białystok, ul. Choroszczańska 24
tel. 513-165, 513-070, fax 510-972

OFERUJE SZEROKI WYBÓR WSZYSTKICH MODELI

CENY FABRYCZNE (gotówka, raty, leasing)

Żuk LUBLIN

POLONEZ TRUCK



INWESTOR LEASING
TEL. 446-355

13X

Dzisiaj rozpoczynają się XXVI Igrzyska Olimpijskie – Atlanta 1996

Medalowe szanse biało-czerwonych

Dzisiaj o godzinie 2.00 w nocy czasu polskiego, a o godzinie 20.00 czasu miejscowego, w amerykańskim mieście Atlanta, rozpocznie się uroczystość otwarcia XXVI Igrzysk Olimpijskich. Przez dwa tygodnie najlepsi sportowcy z całego świata walczyć będą o najcenniejsze trofeum – złoty medal olimpijski.

W Atlancie wystąpi licząca 168 sportowców reprezentacja Polski. Według prezesa Urzędu Kultury Fizycznej i Sportu Stefana Paszczyka, biało–czerwoni powinni wywalczyć 16–19 medali. Prześledźmy więc szanse naszych sportowców w kolejności ich startów.

Dzień pierwszy – 20 lipca

Tego dnia odbędą się finały dwóch najcięższych kategorii wagowych w judo. Od razu przed biało–czerwonymi otwiera się szansa wywalczenia pierwszych medali. Wśród mężczyzn walczyć będzie były mistrz świata **Rafał Kubacki**, a wśród kobiet, również była mistrzyni świata **Beata Maksymow.** Stanąć na olimpijskim podium nie będzie jednak łatwo. Lata świetności Kubacki, jak i Maksymow mają już poza sobą, a potwierdziły to ostatnie mistrzostwa świata.

Dzień drugi – 21 lipca

W szermierczym turnieju szpady kobiet wystąpi mistrzyni świata **Joanna Jakimiuk**. Jednak popularna „Buba" ostatnio miała spore problemy zdrowotne, liczne kontuzje uniemożliwiły jej prawidłowe przygotowanie się do Igrzysk. Z koalicją doskonałych Niemek i Włoszek będzie więc trudno wygrać.

Także tego samego dnia na szermierczej planszy walkę o medale stoczą szabliści, a wśród nich Polacy: **Norbert Jaskot, Rafał Sznajder, Janusz Olech.** Szczególne nadzieje wiążemy z tym ostatnim. Przypomnijmy, iż Olech osiem lat temu w Seulu, po porażce z Francuzem Lamourem, sięgnął po srebro.

Nad tatami zabrzmi prawdopodobnie Mazurek Dąbrowskiego. Walczyć będzie bowiem **Paweł Nastula, ubiegłoroczny mistrz świata.**

W niedzielę, powinniśmy cieszyć się również z występów zapaśników. Tu praktycznie wszyscy mogą pokusić się o medale. M.in. w kategorii 100 kg zobaczymy mistrza olimpijskiego z Seulu **Andrzeja Wrońskiego.**

Na olimpijskiej pływalni przede wszystkim z Niemkami, Chinkami i Amerykankami zmierzy się **Alicja Pęczak** w wyścigu na 100 m st. klas.

Dzień trzeci – 22 lipca

Z pływaków największe nadzieje wiążemy z **Konradem Gałką**, który właśnie tego dnia popłynie na 200 metrów stylem motylkowym.

Dzień czwarty – 23 lipca

Na medale możemy tylko liczyć ze strony zapaśników: **Dariusza Jabłońskiego (52), Włodzimierza Zawadzkiego (62), Józefa Tracza (74 kg)** oraz pływaczki **Alicji Pęczak (200 m st. klas.)**

Dzień piąty – 24 lipca

Rafał Szukała – chorąży polskiej ekipy – na pewno będzie silnym punktem naszej reprezentacji. Na pływalni będzie chciał poprawić srebrny medal z Barcelony, gdzie w wyścigu na 100 m st. mot. uległ tylko Pablo Moralesowi (USA), który zakończył już karierę.

Dzień szósty – 25 lipca

W szermierce zawsze mieliśmy szczęście do medali. Przed czterema laty dość nieoczekiwanie nasza drużyna we florecie zdobyła brązowy medal. Może i tym razem **Piotr Kiełpikowski, Ryszard Sobczak** oraz **Adam Krzesiński** staną na podium.

Dzień siódmy – 26 lipca

Białostoczanie będą mieli tego dnia nie lada emocje. Nad tatami w kategorii 48 kg wystąpi **Małgorzata Roszkowska** – brązowa medalistka mistrzostw świata. Jej największe konkurentki to Ryoko Tamura (Japonia), Amarilla Savon (Kuba), Hilary Wolf (USA), Yolanda Soler (Hiszpania), a także reprezentantka Chin.

W podnoszeniu ciężarów mamy jedyną medalową szansę – **Andrzej Cofalik** – w kategorii 83 kg.

Dzień ósmy – 27 lipca

Na regatowym torze zaprezentuje się nasza wioślarska dwójka **Kajetan Broniewski i Adam Korol.** Wiele emocji powinny przynieść mecze naszych siatkarzy. Tego dnia Polacy zmierzą się z Bułgarią.

Dzień dziewiąty – 28 lipca

O godzinie 00.00 na lekkoatletycznym stadionie rozpocznie się finał konkursu skoku wzwyż mężczyzn, w którym zobaczymy trzech naszych zawodników: **Przemysława Radkiewicza, Jarosława Kotewicza,** i oczywiście **Artura Partykę.** Szczególnie ten ostatni ma szanse na złoty medal, tym bardziej, iż nie w pełni sił będzie startował rekordzista świata, Kubańczyk Javier Sotomayor. Bez formy jest także ubiegłoroczny mistrz świata – przedstawiciel Bahama Troy Kemp. Największym rywalem Polaka w tej sytuacji wydaje się być Amerykanin Charles Austin.

W żeglarstwie wystąpi **Dorota Staszewska**, startująca w klasie mistral. Natomiast w kajakarstwie górskim z falami będą zmagać się mistrzowie świata **Michał Staniszewski i Krzysztof Kołomański.**

Dzień dziesiąty – 29 lipca

Tego dnia o biało–czerwonych będzie cisza. Jedynie w żeglarstwie, w klasie finn **Mateusz Kusznierewicz** może nieco zamieszać wśród faworytów, którym jest m.in. mistrz olimpijski z Barcelony Jose van der Ploeg (Hiszpania).

Dzień jedenasty – 30 lipca

Lucjan Błaszczyk i Andrzej Grubba toczyć będą boje w turnieju deblowym tenisa stołowego. Połączenie młodości z rutyną może przynieść bombowy efekt w postaci medalu.

Dzień dwunasty – 31 lipca

W zapasach w stylu wolnym wystąpi **Marek Garmulewicz** (kategoria 100 kg) – jedyny mistrz Europy w historii występów Polaków podczas mistrzostw Starego Kontynentu.

Dzień trzynasty – 1 sierpnia

Być może do półfinałów dotrą nasi pięściarze. W wadze średniej **Tomasz Borowski**, w ciężkiej **Wojciech Bartnik** i w lekkopółśredniej **Jacek Bielski.**

Dzień czternasty – 2 sierpnia

W chodzie na 50 kilometrów mężczyzn wystartuje **Robert Korzeniowski**. Gdy nie wykluczą go sędziowie, może stanąć nawet na olimpijskim podium. W skoku w dal ujrzymy **Agatę Karczmarek**.

Dzień piętnasty – 3 sierpnia

Przedostatni dzień Igrzysk. W kajakach niemal każdy nasz reprezentant może pokusić się o medalową pozycję.

Dzień szesnasty i ostatni – 4 sierpnia

Powoli dogasa olimpijski znicz. Jednak w jego blasku powinien jeszcze znaleźć się **Piotr Markiewicz,** niemal pewny kandydat do złota w K–1 na 500 metrów oraz w K–2 500 metrów **Adam Wysocki i Maciej Frejmut.**

MARIUSZ KLIMASZEWSKI
PAWEŁ WOŁOSIK

Uprawa rzepaku z herbicydem
Butisan® 400 SC
to gwarantowany sukces



Rzepak może osiągnąć wysokie plony, rolnicy muszą mu tylko w tym pomóc stosując
Butisan 400 SC,
który uwalnia rzepak od konkurencji chwastów od początku jego wegetacji, stwarzając mu optymalne warunki rozwoju.

Termin stosowania:
• przed wschodami - jeśli nie występuje ekstremalna susza
• po wschodach - bardzo skuteczny jest zabieg od fazy liścieni do fazy 2 liści chwastów
• zalecana dawka 2,5 - 3,5 l/ha w zależności od zachwaszczenia

Focus Ultra 100 EC zwalcza skutecznie samosiewy zbóż i perz w uprawie rzepaku.

Termin stosowania: gdy rośliny rzepaku wykształciły co najmniej pierwszą parę liści:
• do zwalczania chwastów jednorocznych np. samosiewów zbóż w dawce 1 - 1,5 l/ha
• do zwalczania perzu w dawce 3 -4 l/ha

® = znak rejestracyjny firmy BASF

Ochrona roślin
BASF

Butisan 40 SC i Focus Ultra 100 EC są podstawą opłacalnej uprawy rzepaku.

Główny dystrybutor firmy BASF w Państwa rejonie:
CHEMIROL S.C Mogilno
Oddział Kętrzyn, Siedziba Szestno,
tel./fax (0-89) 84-32-32

PO STRUNACH

BEZ LITOŚCI

– Kiedy mamy do czynienia z największym zespołem świata, mowa jest o ogromnych pieniądzach – skromnie skomentował podpisanie kontraktu płytowego, wartego 150 mln dol., przez Oasis, rzecznik grupy. Machina.

– Agresywny jestem troszeczkę. Mam taki energiczny sposób rozmawiania. Ludziom się wydaje, że drę na nich mordę i że zaraz ich pozabijam, a ja chcę tylko ustalić pewne kwestie.

O tym, dlaczego sądzi, że niełatwo z nim wytrzymać, powiedział „Tylko Rockowi" Wattie (wokalista The Exploited).

– Są na szczęście muzycy i krytycy muzyczni, którzy mają talent dziennikarski. I jeżeli są otwarci na muzykę w stu procentach, mają ochotę oceniać dany produkt bez osobistych czy estetycznych uprzedzeń, jeśli są przy tym spełnionymi muzykami i dziennikarzami oraz lubią i znają gatunek, o którym piszą – na pewno mogą dokonać właściwej oceny.

Urszula sama chyba do końca nie wiedziała, że rozmawiając z Machiną, miała na myśli redaktorów „Po Strunach".

Opr. graf. i skład T. Bębenkowski

Firma Intersonus Music – po sukcesie megahitowego „Sax & Sex" Roberta Chojnackiego – przygotowała kolejną płytę, która może stać się kopalnią przebojów na lato i nie tylko. Chodzi o krążek „Wszystkie Marki Świata". Pod tą nazwą kryją się przede wszystkim Marek Sierocki (przedstawiać nie trzeba) oraz Marek Hojda (m.in. De Mono, Emigranci, Surzyn Band), a poza tym Markowie: Surzyn, Bałata, Biliński, Kościkiewicz, Gaszyński i inni. Płyta ma oczywiście na celu popularyzację ich imienia, ale przy okazji panowie M. (dość tego popularyzowania) zamierzają dostarczyć wielu lekkich, łatwych i przyjemnych popowych hitów.

W nasze ręce na razie trafił pilotujący płytę singiel z utworem „Całuj mnie". Melodyjny, taneczny, leciutko reagge'ujący numer, w którym śpiewa oczywiście Hojda, a rapuje – Sierocki. Ma on szansę stać się sporym letnim przebojem. Zwłaszcza w połączeniu z videoclipem pełnym dziewcząt oraz piłkarską rozgrywką panów: Sierockiego i Krzysztofa Ratajczyka (niegdyś reprezentacja Polski, teraz – Rapid Wiedeń). Ponieważ Wszystkie Marki Świata zamierzają unicestwić nasze ukochane disco polo, chlipiąc pod nosem, publikujemy zdjęcie Marków – liderów i zastanawiamy się, czy Hojda tak samo spodoba się nastolatkom jak niejaki Piasek.

Zapomniani gwiazdorzy

O planach zespołowych i solowych oraz rockowych elementach aspołecznych z Arturem „Gadziem" Gadowskim, wokalistą zespołu IRA



? IRA jest już parę ładnych lat na scenie, czego owocem jest m.in. 6 płyt. Jesteście już gwiazdami, rutyniarzami?

Przez ten czas na pewno nabraliśmy rutyny. Każdy z muzyków poprawił swój warsztat, rozwinął się. Miejmy nadzieję, że będziemy rozwijać się dalej.

? Czy nie masz wrażenia, że od jakiegoś czasu media nie interesują się tak bardzo Waszym zespołem jak kiedyś?

Myślę, że jest to normalna kolej rzeczy. Pojawili się nowi wykonawcy, młodzież... (śmiech). Dlatego zapomina się o starych kapelach. Z tym, że u nas zapomina się o zespole definitywnie, o tym, co zrobił. Odkłada się go na półkę i nie daje szansy pójść dalej. Jest to chwilami bardzo przykre, ale tak było ze wszystkimi starymi kapelami. Zapomniano o Perfekcie, Perfect wrócił. Zapomniano o Budce Suflera – wróciła, zapomniano o Lady Pank itd.

? Może to także wina tego, że Wasza ostatnia płyta „Ogrody" jest bardzo łagodna w porównaniu z modnym obecnie ostrym, ciężkim graniem np. ILLUSION czy FLAPJACK?

Jak już powiedziałem, pojawiły się nowe twarze. I uważam, że to bardzo dobrze. Ale u nas jest tak, że bardzo wielu ludzi zwraca uwagę na to, co jest modne. Swego czasu było takie zjawisko: moda na zespół IRA. Zespół był wszędzie. Można było zobaczyć go w telewizji, na koncercie, usłyszeć w radio, poczytać o nim w gazecie. Teraz inne zespoły są modne.

? Przydałyby się może Wam jakieś zmiany? Np. zmiana realizatora. W trakcie nagrywania wszystkich 6 płyt pracowaliście z tym samym człowiekiem.

Myślimy o tym i wiemy, że następną płytę nagramy z kimś innym. Minie jednak trochę czasu, zanim ona powstanie. Wcześniej nagrywaliśmy płytę co roku. Uważam, że to było za dużo. Wytwórnia, z którą mieliśmy kontrakt, naciskała na nas. Wydawało się im, że jesteśmy fabryką do robienia przebojów. Musieliśmy się z tego jednak wywiązywać. Teraz jesteśmy w firmie Zic Zac i jest bardzo fajnie. Podpisaliśmy długoletni kontrakt, który nie zmusza nas do wydawania płyt w konkretnym terminie. Musimy trochę odpocząć od tego kieratu i każdy z nas próbuje zająć się oprócz zespołu trochę innymi rzeczami. Piotrek (Łukaszewski, gitarzysta IRY – red.) robi muzykę np. do reklamówek. Ja usiadłem w domu, zacząłem komponować, pisać teksty i okazało się, że są to w ogóle inne rzeczy niż zespół robił do tej pory. Zastanawiałem się, czy będzie to materiał na następną płytę, ale uznaliśmy, że byłaby to zbyt drastyczna zmiana klimatu. I koledzy z zespołu namówili mnie, żebym zrobił płytę solową. Oczywiście, bez ich udziału, bo byłaby to znowu IRA. Na tej płycie będą grali muzycy, którzy nie są znani. Grają świetnie, ale tak niekomercyjną muzykę, że nikt ich nie chce wydać. (śmiech) A na moją płytę bardzo pasują.

? W jakim stylu ona będzie?

Jeden z kolegów, którzy będą grali na tej płycie, stwierdził, że jest to przedział od Renaty Przemyk po Pearl Jam. Myślę, że będzie ciekawa.

? W Polsce IRA wystąpiła chyba na wszystkich liczących się festiwalach i we wszystkich większych miastach. Czy zamierzacie wybrać się za granicę?

Być może uda się to w najbliższym czasie. Ale nie chciałbym o tym mówić, żeby nie zapeszyć. Nie wiem czy jeszcze w tym roku, czy na początku przyszłego, ale taka sytuacja na pewno zaistnieje.

? IRA ma wśród polskich zespołów bardzo rockandrollowy image. Co sądzisz o tym, że wśród rockmenów nastąpił widoczny powrót do chrześcijaństwa?



Ja rozumiem tych ludzi. Przez to, że ktoś jest muzykiem rockowym, opinia publiczna postrzega go tak: na pewno bierze narkotyki, pije mnóstwo gorzały i jest dziwkarzem. Ma długie włosy, podarte dżinsy – po prostu element aspołeczny. W pewnym momencie zaczyna się szukać ucieczki przed tym wszystkim, co cię otacza, nawet przed tym tłumem ludzi, którzy wierzą w ciebie. Powiesz coś, a oni wszystko biorą dosłownie. I nie wytłumaczysz im, że to był żart. Nagle łapiesz się na tym, że wierzą we wszystko, co powiesz, że jesteś traktowany niemalże jak Bóg. Jak ktoś ma słabą psychikę, może w to uwierzyć. Są takie momenty, uwierz mi. Stoisz przed 10-tysięcznym tłumem, który szaleje na Twój widok. I zaczynasz myśleć: „Coś we mnie jest". (śmiech) Powrót do chrześcijaństwa to jest taka ucieczka. Ja także wierzę w Boga, bardzo wierzę. I parę razy bardzo mi to pomogło.

Rozmawiał: DJ BĘBEN

! PARTY ZONE !

Dzisiaj o godz. 20 w Gwint Żywiec Club odbędzie się trzecia edycja „Party Zone" – imprezy specjalnie przygotowanej dla młodzieży, spędzającej wakacje w mieście. Pląsać będzie można w rytmach rap, ska, reggae, hard core, techno, rave itd. Imprezę prowadzą DJ Peter i DJ Room, których popularność stale rośnie.

Organizatorzy, czyli Agencje Bazyllos & BPMS oraz Gwint, trzem pierwszym osobom z magazynowym wydaniem „Gazety" pod pachą, zapewniają wjazd za darmo.



PŁYTA TYGODNIA

Nigel Kennedy to artysta, który do niedawna grał tylko muzykę klasyczną. Ostatnia jego płyta ukazała się w 1992 roku i Nigel postanowił zrobić coś innego, „skromnie" uznając, iż „z Brahmsem i Beethovenem doszedłem do takiego momentu, gdy nic więcej nie dało się już osiągnąć".

Kennedy powrócił w 1996 roku na scenę muzyczną albumem „Kafka", na której gra głównie na skrzypcach altowych, a także na wiolonczeli, saxofonie, pianinie i mandolinie. Jest to płyta niezwykła i co tu dużo ukrywać, po prostu piękna.

Każdy, kto odniósł mylne wrażenie, iż skośnooka małoletnia gwiazda polskich festiwali, potrafi grać na skrzypcach, powinien bezwzględnie zapoznać się z „Kafką". Pierwsze dwa utwory powalają brawurowym wykonaniem przez szalejący smyczek, m.in. partii gitarowych. Dalej jest już spokojnie, sielsko, a miód sam skapuje na rozedrgane rozkoszą serca. We „From Adam To Eve" mamy do czynienia z dwoma kobiecymi głosami i męskim chórkiem, w „New Road" spokojne, usypiające dźwięki skrzypiec przechodzą niemalże w góralskie wywijasy. Zamykający płytę „Breathing Stone", to prawdziwa perła. Niesamowity kobiecy śpiew i wzrastająca z sekundy na sekundę dynamika utworu oraz skrzypce, wydające z siebie rozpaczliwe, przygniatające dźwięki.

„Kafka" z czystym sumieniem dostała u mnie piątkę. Dawno nie słyszałem równie pięknej, tajemniczej i wysmakowanej nowości. Powinna powalić zarówno wielbiciela muzyki klasycznej, jak i klimatów z 4AD.

Meloman

Nigel Kennedy „Kafka" (5 paluchów) EMI



Debiut płytowy zespołu Quart, przysporzył moim uszom wielu, bynajmniej niezawinionych cierpień. Podziwiam krakowską wytwórnię, iż poszła na spore ryzyko, inwestując w tak nieudolne rzępolenie, poparte (o czym poniżej), tekstami które roboczo ochrzciłem mianem „ambitnego disco polo".

A oto próbki talentu: „...wiem, że nigdy nie wyślę go (listu – red.), / choć adresuję i płonę w nim/ rozdarty spokój który we mnie śpi/ pamięta dobrze twoją twarz." Lub też: „Była jak kwiat, milcząca jak motyl pozostał smak, w pamięci/ dotyk teraz już wiem, gdzie był błąd sprzedałaś się...".

Jak zwykł mawiać Wojtek Waglewski, od takich rymowanek i metafor ziemniaki gniją w jego piwnicy.

Muzyka, niestety, nie odbiega wiele poziomem od „słowa śpiewanego". Jest to nieudolne naśladowanie Iry i Varius Manx'a.

Meloman

Quart „List" (1,5 palucha) Starling



Jest to niewątpliwy rarytas dla fanów Gypsy Kings. I nie tylko dlatego, że lideruje tej grupie niejaki Chiko Bouchikhi, który porzucił Gypsy 5 lat temu, lecz głównie z tej przyczyny, iż przebo-

je tych grup są przynajmniej dla mnie – ignoranta, prawie nie do odróżnienia.

Sam Chico mówi o swoich piosenkach, iż traktują one o miłości, kobietach jako obiektach pożądania i szacunku oraz o zakręconych ścieżkach uczuć: „Śpiewamy o długich podróżach i o tęsknocie za domem, o roztańczonych fiestach, muzyce i wszystkim, co należy do kultury cygańskiej".

Mnie rozbujała głównie piosnka z refrenem „Marina, Marina, Marina...", choć nie zaliczam się do wielkich fanów takich klimatów.

Meloman

Chico & The Gypsies „Vagabundo" EMI (3 paluchy)

Nagrodę ufundował „MIX" Suwałki

TALONIK NR 35

Redakcja „Po Strunach" nie zapomniała o swoich wiernych czytelnikach i lotem czarterowym przybyła ze słonecznej Majorki, by rozlosować nagrody. Co też i udało się nie bez trudu, zważywszy na nękające ostatnio tubylców trąby powietrzne, urywające się chmury oraz porywiste wiatry.

O tym, że rękę osławionego chłopskiego ministra od kultury ściskał w Opolu Grzegorz Turnau, wiedziała Agnieszka Minta z Białegostoku i ona też otrzymuje płytę kompaktową od sklepu płytowego MIX z Suwałk.

Prawidłową odpowiedź znała również białostoczanka, Agnieszka Kotowicz, która w pełni zasłużyła sobie na kasetę magnetofonową. Nagrody czekają na Was w Marketingu „GW".

A dziś pytamy, czy jeden z największych przebojów T. Love to:

a) I Liceum Ogólnokształcące,
b) IV Liceum Ogólnokształcące,
c) Zespół Szkół Zawodowych nr 2.

Czekamy na jak najbardziej odjechane kartki, zawierające prawidłowe odpowiedzi i talonik nr 35. Oczywiście będą nagrody!

TO I OWO

Choć pogoda ciągle zupełnie nie letnia, wakacje nie muszą być nudne i chłodne. Jeżeli ktoś ma trochę wyobraźni może ciekawą zabawą rozgrzać i rozweselić siebie i swoich przyjaciół. Jak to zrobić? A choćby tak, jak to widać na zdjęciu. Ja nie wątpię, że ten chłopak świetnie się bawi, a wystarczył mu tylko stary worek i „brykające" nogi. Może i Wy spróbujecie sił w workowym wyścigu? Początkowo nie jest to proste, ale śmiechu przy tym mnóstwo. Fot. CAF-PAP





Lato stanęło na głowie i udaje, że jest jesienią. Mam nadzieję, że mimo psikusów aury wakacje mijają Wam wesoło, pożytecznie i aktywnie. Nie nudzicie się? Sądzę, że nie. Przecież nawet w pochmurne dni można się wesoło bawić, a pomysłów na pewno Wam nie brakuje. Choćby takich, jak na zdjęciu obok.

Ale, kiedy już się nabiegacie, najeździcie rowerem, naszalejecie do woli, proponuję, jak co tydzień, abyście również pogimnastykowali swój umysł i spróbowali rowiązać łamigłówki.

Aby wziąć udział w losowaniu trzech NAGRÓD – trzeba bezbłędnie rozwiązać przynajmniej dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15–950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu — tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat.

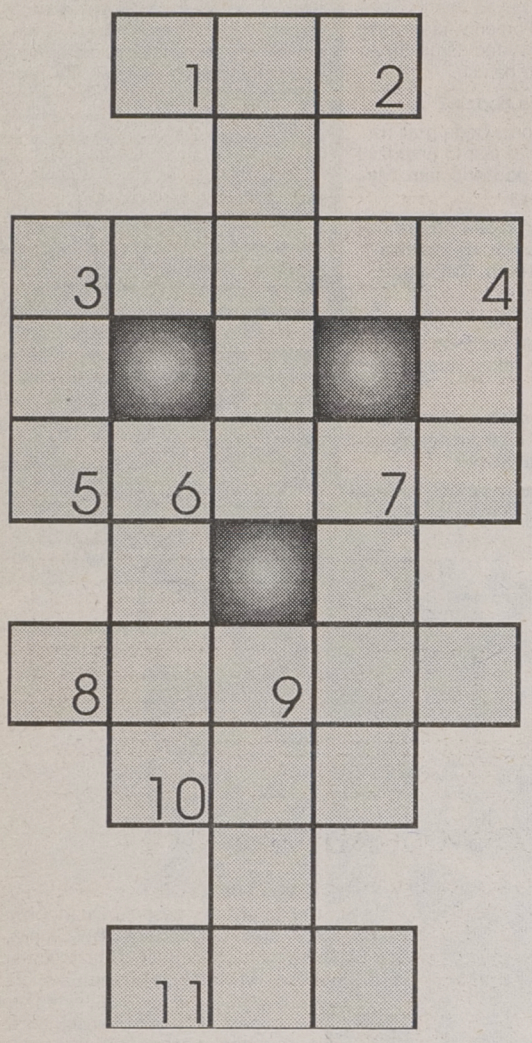
Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 144. otrzymują: ***Marta Rokosz z Białegostoku, Marcin Skowroński z Suwałk oraz Maciek Trzaska z Zambrowa.*** *Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później dzieciom spoza Białegostoku wyślemy je pocztą.*

Marcin

WSPÓŁCZESNA 147 DZIECIOM

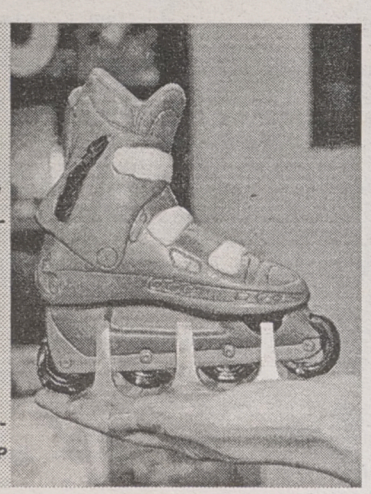
Cześć Dzieciaki!

KRZYŻÓWKA



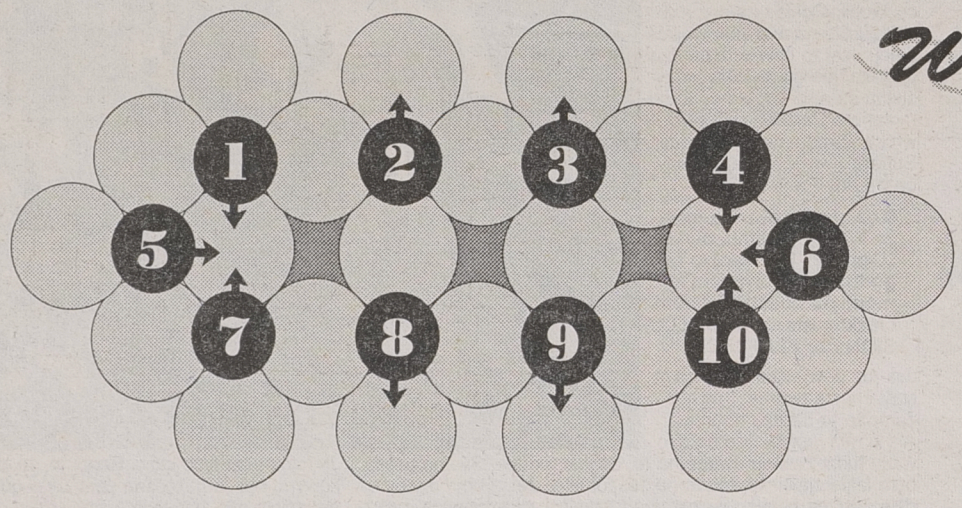
POZIOMO: 1. Masz je nad kolanami. 3. Aktor grający role komediowe. 5. Mebel na ubrania. 8. Stoją przy niej znaki drogowe. 10. Podobna do pszczoły, lecz od niej szczuplejsza. 11. 50+50.

PIONOWO: 2. Rower dla dziewczyny, albo uprzywilejowany pionek w warcabach. 3. Gwiżdżący ptak. 4. Tafla lodu pływająca po morzu. 6. Matematyczne nic. 7. Owoc z ciepłych krajów, albo brzydki gest. 9. Kłujący chwast o fioletowych kwiatach.



Tych rolek nie należy zakładać na nogi, bo są one wykonane z czekolady, a czekolada służy zupełnie do czego innego. Tego typu smakołyki można kupić w łódzkim sklepie cukierniczym 'Katarzyna" Smacznego. Fot CAF-PAP

Wirówka



Do diagramu wpisuj czteroliterowe wyrazy zgodnie z ruchem wskazówek zegara. Pierwszą literę wstawiaj do kółka wskazanego strzałką.

1. Skała morska zbudowana ze szkieletów koralowca. 2. Żeby nie skakała, to by nogi nie złamała. 3. Z firankami i zasłonami. 4. Rów, w którym kryją się żołnierze. 5. Otacza obraz. 6. Tekst coś opisujący. 7. W niejednej z nich płynie woda. 8. Daje poecie natchnienie. 9. Część dnia. 10. Stolica Norwegii.

KWADRAT magiczny

1	2	3	4
2			
3			
4			

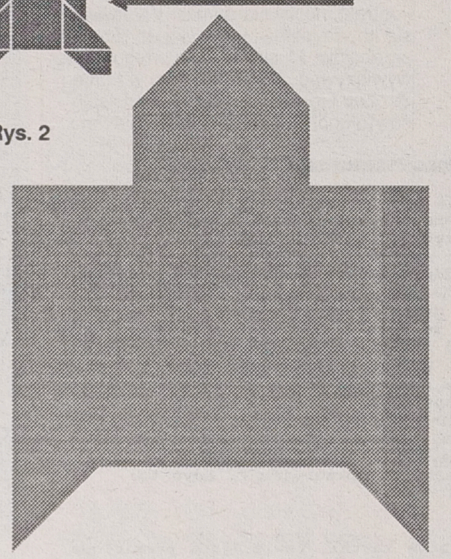
1. Na głowie motocyklisty. 2. Zbiór ważnych dokumentów, mogą leżeć w archiwum, albo być noszone w aktówce. 3. W nim hoduje się ryby. 4. Aromatyczny napój dla dorosłych.

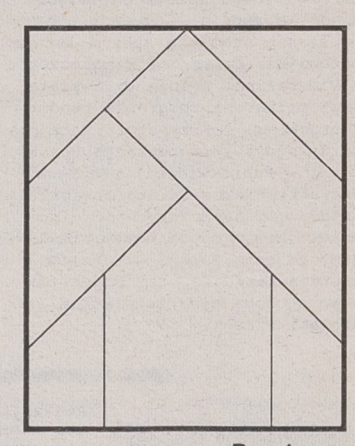
TANGRAM

Rozwiązanie poprzedniego tangramu



Rys. 2

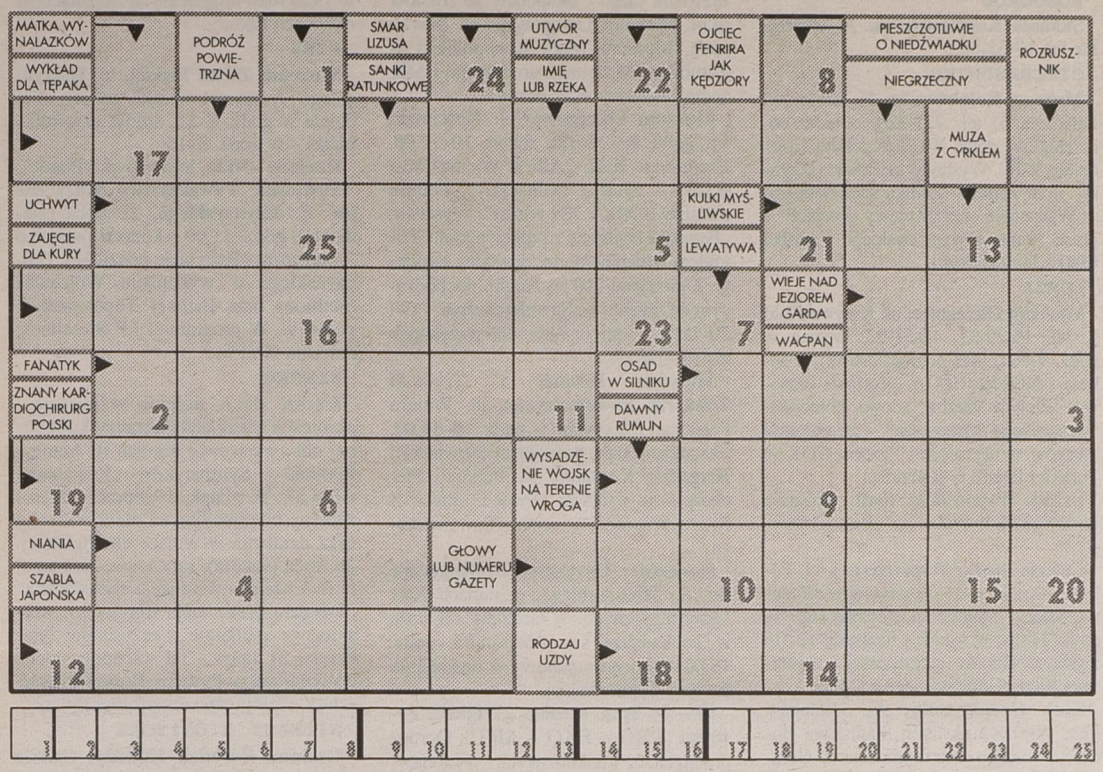




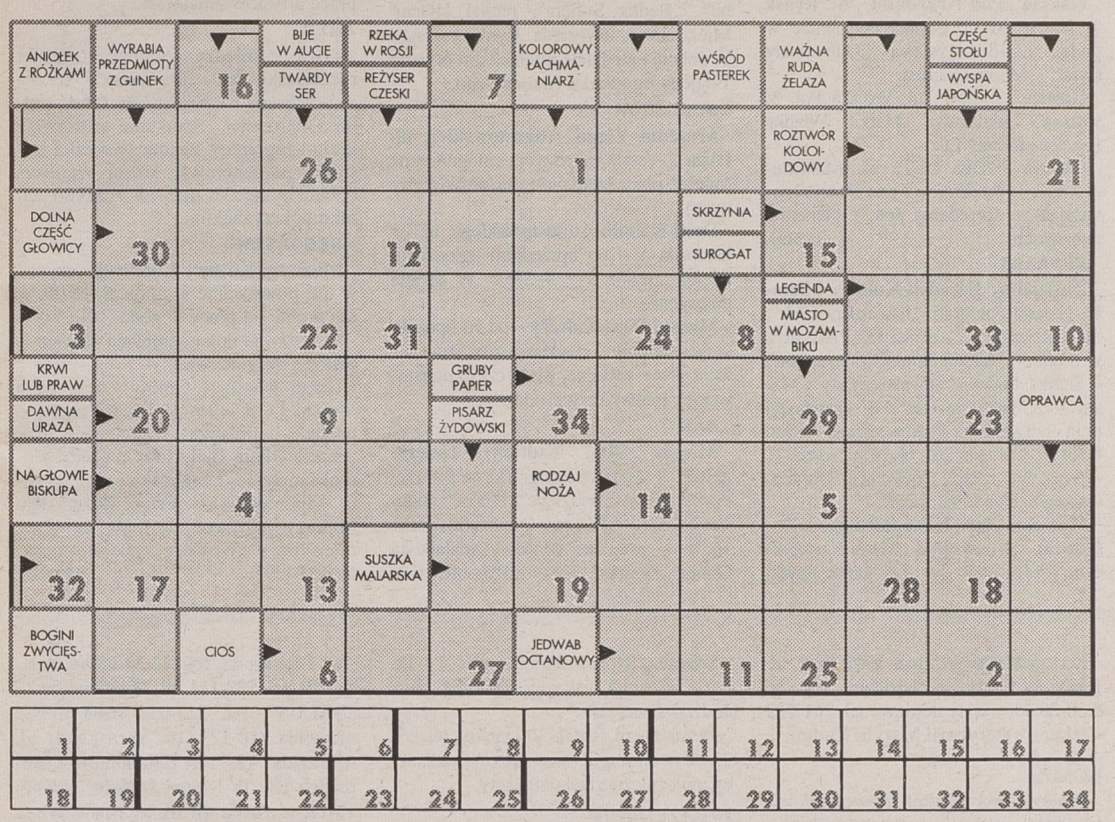
Rys. 1

Rysunek numer 1 naklej na tekturkę i potnij według oznaczonych linii. Z otrzymanych kawałków ułóż figurę numer 2 i zaznacz jak ją ułożyłeś.

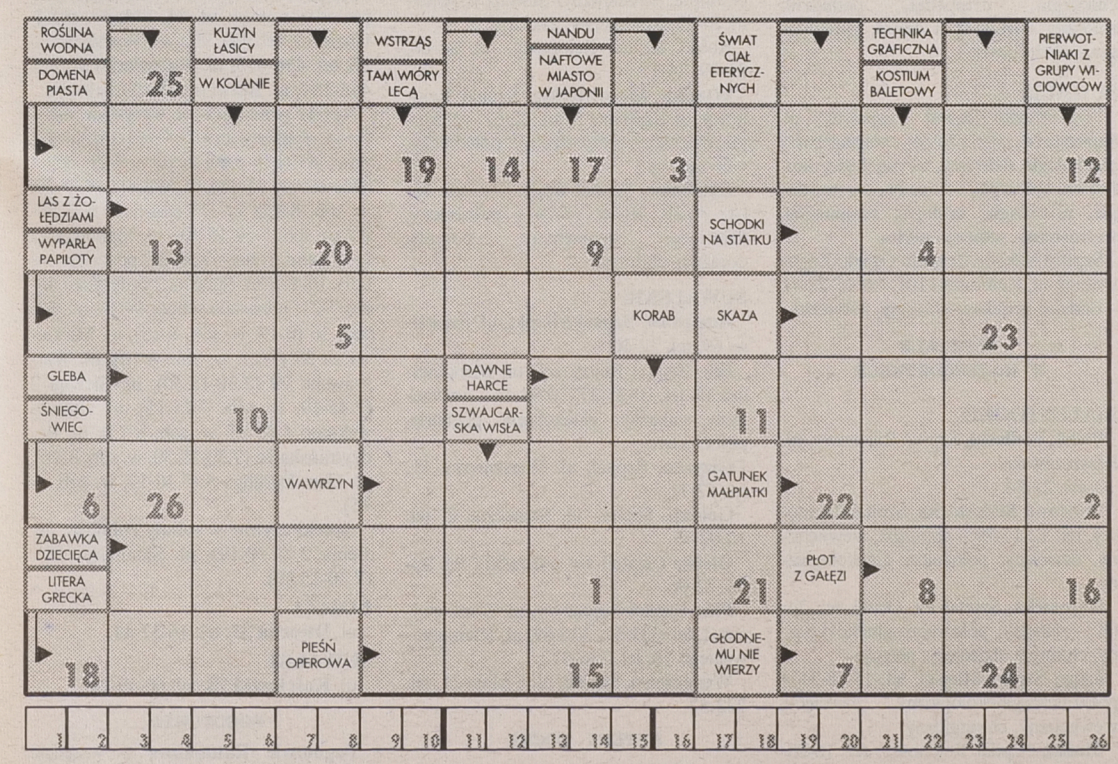
KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE



1.Litery uszeregowane od 1 do 25 utworzą rozwiązanie – sentencję Józefa Bułatowicza



2. Litery uszeregowane od 1 do 34 utworzą rozwiązanie – myśl Josepha Jouberta



3. Litery uszeregowane od 1 do 26 utworzą rozwiązanie – sentencję łacińską

"HELLES"

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązanie co najmniej trzech zadań, rozlosujemy 3 nagrody pieniężne po 25 zł, natomiast za trafne rozwiązanie czterech zadań zostanie rozlosowana nagroda pieniężna w wysokości 100 zł.

Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 59, a na kopercie (karcie pocztowej) zaznaczyć: „3 zadania lub 4 zadania z numeru 59". Kupon można znaleźć obok krzyżówek.

Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do żółtych skrzynek przy wejściu.

Za rozwiązanie czterech zadań szaradziarskich z magazynu nr 57 nagrodę pieniężną 100 złotych otrzyma pani **Lidia Wojewoda z Łomży**.

Nagrody pieniężne po 25 zł wylosowali:
Zofia Sawicka z Wydmin
Artur Cydzik z Białegostoku
oraz Ewa Weber z Białegostoku

Gratulujemy! Nagrody prześlemy pocztą.

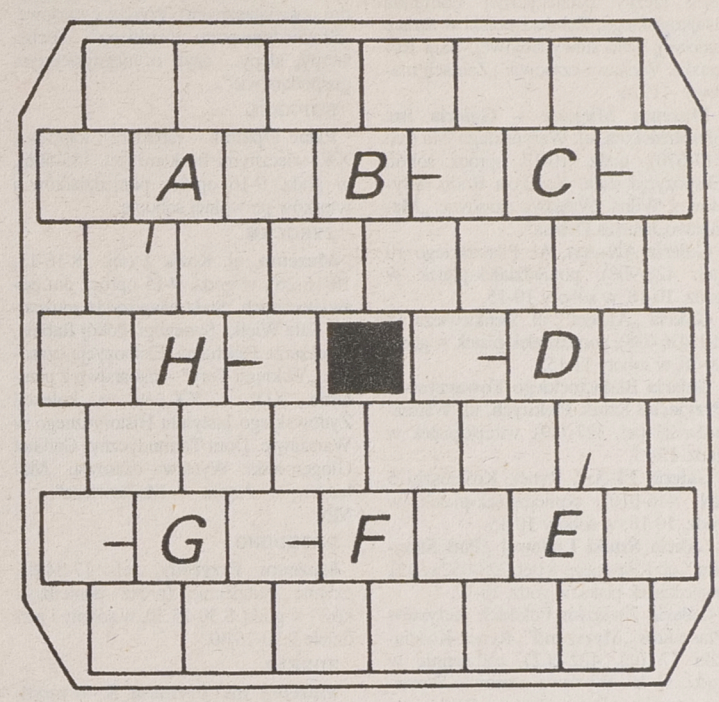
KUPON NR 59
GAZETA współczesna

4. WIRÓWKA

Pierwsze litery odgadywanych słów są już wpisane do diagramu. Znaczenie wyrazów podano w przypadkowej kolejności. Kierunek wpisywania – zegarowy.

Drynda z sałatą na koźle • wśród arystokratek • brusznica, czernica lub łochynia • obrys • krój czcionek drukarskich • niejedna w dorobku Jana Sztaudyngera • przeciwieństwo zdrowia • szczyt zachwytu.

LESZEK



KRZYŻÓWKA RADIOWA NR 21

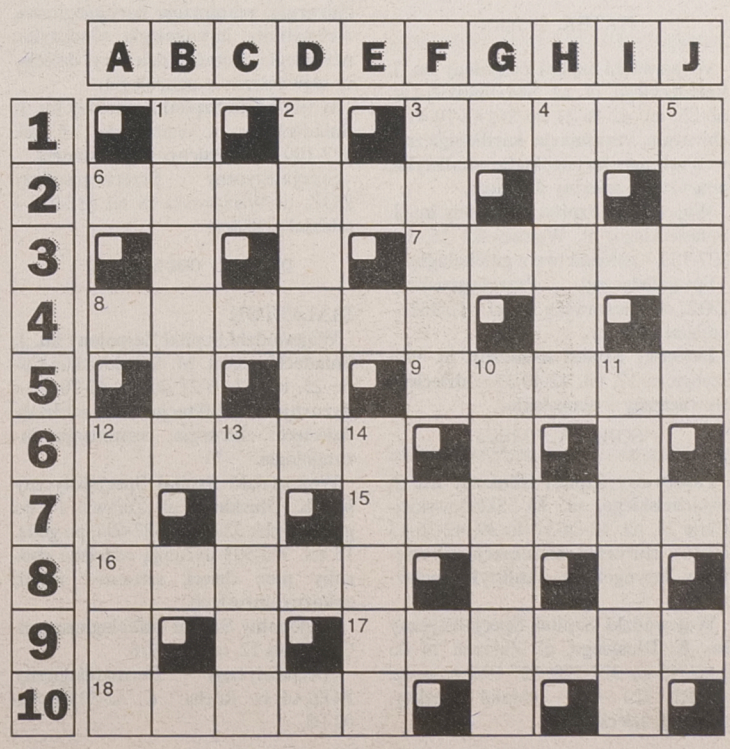
Zapraszamy w piątek, 19 lipca, od godz. 18.10 do 18.30 do odbiorników radiowych na wspólne rozwiązywanie krzyżówki.

Po jej rozwiązaniu, litery z pól: (D-4, H-9, I-8, H-1, C-4) (E-2, J-2, A-6, B-8) (G-9, H-3, A-2, B-5, J-1, B-1) utworzą dodatkowe hasło. Hasło to należy nadesłać wyłącznie na kartkach pocztowych, z dopiskiem: „Krzyżówka Radiowa nr 21", pod adresem:

Radio Białystok
ul. Świerkowa 1
15-328 Białystok

Na zwycięzcę czeka nagroda w postaci dwóch zegarków japońskich Q and Q wartości 160 zł. Fundatorem nagrody jest firma „ZIBI", Białystok, ul. Składowa 7.

Życzymy przyjemnej zabawy i szczęścia w losowaniu nagrody.



MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Państwowa Galeria Sztuki „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 (tel. 420-353), godz. 10-17 z wyjątkiem poniedziałków. Wystawa czasowa: „Still Life. Moving Pictures" – prace sześciu absolwentów Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Łodzi.

Muzeum Okręgowe, Rynek Kościuszki (tel. 421-473), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Galeria malarstwa polskiego. Wystawa czasowa: „Ikony".

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 327-392), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Historia życia twórczego; Pracownia rzeźbiarza; Sztuka dawna i współczesna z kolekcji artysty; Portrety wielkich Polaków. Wystawa czasowa: „Rzeźba Krzysztofa Jakubowskiego".

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 416-591), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa czasowa: „Kamyk na szańcu".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 416-449), godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Ekspozycja stała: Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski (X–XX wiek). Galerie sztuki: Galeria rzeźby batalistycznej Edmunda Majkowskiego; Żołnierz polski w sztuce ludowej; Sala sławy bojowej, Sala Rycerska. Wystawa czasowa: „Zamach majowy – 1926".

Muzeum Miejskie – Galeria im. Sleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 517-670), godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: Kolekcja Rodu Artystów z Wilna. Wystawa czasowa: „Malarstwo Janusza Debisa".

Galeria AK–Art, Al. Piłsudskiego 10 (tel. 428-908), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

Galeria „Akcent", ul. Sienkiewicza 14 (tel. 436-038), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 11-15.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 327-729), wtorek-piątek w godz. 12-17.

Galeria El–Art, Rynek Kościuszki 5 (tel. 416-010), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

Galeria Sztuki Ludowej „Pod Strzechą", ul. Kilińskiego 8 (tel. 328-652 w.43), poniedziałek-piątek w godz. 10-17.

Galeria Związku Polskich Artystów Plastyków „Marszand", Rynek Kościuszki 17 (tel. 422-262), codziennie w godz. 11-18. Wystawa czasowa: Wystawa artystów z Domu Pomocy Społecznej w Zaściankach pt. „Inny świat".

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel.122-75), w godz. 9-15 oprócz dni poświątecznych.

Galeria Tamary Tarasiewicz, ul. Parkowa 5, codziennie w godz. 11-15. Ekspozycja stała: malarstwo, korzenioplastyka, dziwne twory natury, zbiory etnograficzne, rzeźby miejscowych artystów, ikony Piotra Dworakowskiego. Wystawa czasowa: „Fotografia przyrodnicza – Puszcza Białowieska" – prace Krystiana Owczarczaka, Adama Masajły oraz Christiana Maliwerney.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 22-44) – w godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: „Ocalić od zapomnienia – Hołowiesk – Las Pilicki", „Malarstwo Piotra Pawluczuka".

CHOROSZCZ

Muzeum (270-51 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja wnętrz pałacowych.

OSOWICZE

Białostockie Muzeum Wsi (tel. 436-082) – w godz. 8-15 w dni powszednie, 9.30-16.30 w soboty i niedziele (oprócz dni poświątecznych). Wystawy czasowe: „Środki transportu wiejskiego", „Sochy, sierpy, stępy... czyli o niegdysiejszym gospodarstwie".

SUPRAŚL

Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 183-506), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 18-16-13, 18-16-26), w godz. 9-15 oprócz dni poświątecznych. Stała ekspozycja muzealna: Sala Wielka Synagogi, Pokój Rabina, Wieczerza Paschalna. Ekspozycja czasowa: „W kręgu Tory" – malarstwo z przełomu XIX i XX w. z kolekcji Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie. Dom Talmudyczny: Gabinet Glogerowski. Wystawa czasowa: „Malarstwo Artura Markowicza".

MN

DROZDOWO

Muzeum Przyrody, tel. 17-84-81, czynne codziennie (prócz poniedziałków) w godz. 8.30-15.30, w soboty i niedziele 9.30-15.30.

ZUZELA

Muzeum im. Prymasa S. Wyszyńskiego – udostępniane na życzenie zwiedzających.

NOWOGRÓD

Skansen Kurpiowski im. A. Chętnika, tel. 17-65-62.

CIECHANOWIEC

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka, ul. Pałacowa 1, tel. 771-328, otwarte codziennie w godz. 8-16, w sobotę i niedzielę 9-16. Wystawy czasowe: „Zegary" – ze zbiorów Zamku Królewskiego w Warszawie oraz „Krzewy gorejące" – prace znanego warszawskiego grafika Marka Jaromskiego.

ŁOMŻA

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1, tel. 16-29-37, 16-51-92, czynne w godz. 9-16 (prócz poniedziałków), w sobotę i niedzielę 10-16. Wystawa czasowa: „Dawna rzeźba ludowa północno-wschodniego Mazowsza" – ze zbiorów muzeów w Ostrołęce i Płocku, GOK w Turośli i Parafii w Kadzidle.

Urząd Wojewódzki (hol): akwarele łomżyńskich twórców pn. „Pejzaż ojczysty".

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Polowa 19, tel. 16-41-00, czynna w dni powszednie (prócz poniedziałków) w godz. 10-18, w sobotę i niedzielę 12-16: wystawa tkaniny artystycznej i malarstwa Piotra Grabowskiego z Opola.

Klub Garnizonowy, Al. Legionów 133: Wystawa akwareli Stanisława Borzuchowskiego oraz rzeźb Zenona Gorzkowskiego, twórców z Wysokiego Mazowieckiego.

Galeria „Pod Arkadami", St. Rynek 1, tel. 16-20-93, czynna codziennie w godz. 12-18: wystawa „Gumowany świat" – Marka Grausza.

Galeria „Bonar", ul. Wojska Pol. 3: wystawa malarstwa Marka Władka Szpaka i Renaty Lis.

Galeria MDK DŚT, ul. Małachowskiego 4: przekrojowa prezentacja (połączona ze sprzedażą) prac z plenerów malarskich. **(nom)**

SUWAŁKI

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki, Galeria Fotografii „PAcamera Club", ul. Kościuszki 45 – wystawa „PAcamera w drodze". Galeria Sztuki Współczesnej – Sztuka Ludowa Suwalszczyzny i Mazur – „Ginące zawody". W ekspozycji m.in. odtworzona kuźnia sprzed wieku. Galeria „Chłodna 20", ul. Noniewicza 71 – wystawa rzeźby Xawerego Dunikowskiego „Idee i realizacje".

Muzeum Marii Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 – wystawa „Maria Konopnicka 1842–1910 – Za zamkniętymi drzwiami czasu". Eksponaty ze zbiorów m.in. Muzeum Okręgowego w Suwałkach, Muzeum Marii Konopnickiej w Żarnowcu, Muzeum Narodowego i Muzeum Literatury w Warszawie.

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81, godz. 8 – 16.00, sobota 10–17.00. Ekspozycje stałe: „Alfred Wierusz Kowalski – życie i twórczość", „Polskie malarstwo XIX i XX wieku". Wystawa: „Pamiątki związane z pułkownikiem Witoldem Urbanowiczem, dowódcą słynnego Dywizjonu 303 w Anglii, pochodzącym z Olszanki na Suwalszczyźnie". 19 i 20 lipca – dni otwarte dla wszystkich zwiedzających.

Muzeum Historii i Tradycji Żołnierzy Suwalszczyzny, ul. Wojska Polskiego 21, czynne w godz. 10–14.00. Ekspozycja stała, poświęcona Suwalskiej Brygadzie Kawalerii, 41 Pułkowi Piechoty oraz wystawa „Broń z okresu II Rzeczypospolitej z rejonu Suwalszczyzny".

Suwalskie Towarzystwo Muzyczne im. E. Młynarskiego, w ramach XVI Lata Muzycznego. W niedzielę , 21 lipca w konkatedrze św. Aleksandra, godz. 19.00 – koncert organowy w wykonaniu Barbary Toporowskiej.

19 – 20 lipca, stadion „Wigier". Festiwal „PRO – EKO – ART". Oprócz przesłuchań konkursowych wykonawców piosenki proekologicznej, w programie m.in. : występy zespołu „De Mono", „Budka Suflera", recital Heleny Mieszkuniec, Ryszarda Rynkowskiego. W sobotę i niedzielę również dni otwarte Wigierskiego Parku Narodowego.

AUGUSTÓW

Muzeum Ziemi Augustowskiej, ul. Hoża 7 – stała ekspozycja etnograficzna (oprócz poniedziałków i dni poświątecznych)

Dział Kanału Augustowskiego, ul. 29 listopada 5 – po uprzednim zgłoszeniu telefonicznym: 0–119–2754. W święta nieczynne.

Miejski Dom Kultury – od 16 lipca do końca sierpnia – wystawa z okazji 40 – lecia pracy twórczej plastyczki augustowskiej, Ireny Krzywińskiej.

EŁK

Miejski Dom Kultury: Galeria „Holl" – wystawa fotograficzna Janusza Popowskiego „Widziane z bliska". Galeria „ŚLAD" – 14 lipca (niedziela), godz. 16.00 – wernisaz wystawy malarstwa Guntera Donder, artysty z Kolonii, który w 1929 roku urodził się na Mazurach, w okolicach Ełku.

PISZ

Muzeum Ziemi Piskiej, ul. Daszyńskiego 7, czynne wtorki, soboty, niedziele w godz. 8–15, środy, czwartki i piątki – w godz. 8–16.

Ruciane –Nida, leśniczówka Pranie

Suwalskie Towarzystwo Muzyczne im. E. Młynarskiego, 21 lipca (niedziela), godz. 11.00 – koncert poetycko – muzyczny. Recytacje poezji K.I. Gałczyńskiego w wykonaniu Wojciecha Siemiona oraz Barbary Toporowskiej, pozytyw. W programie: J.P Sweelinck, Anonim XVI w.

OLECKO

Jeszcze do 6 sierpnia w mieście i okolicach trwać będą imprezy kulturalne, odbywające się ramach III Letnich Spotkań Sympatyków „Przystanku Alaska". W piątek, 19 lipca – tańce i zabawy integracyjne na oleckim rynku oraz działania w wiosce ekologicznej. 20 lipca (sobota), sala kina – warsztaty twórcze ph. „Edukacja ekologiczna" , a potem prezentacja filmów J.J. Kolskiego i spotkanie z reżyserem. Niedziela, 21 lipca – od wschodu słońca do południa w Puszczy Boreckiej warsztaty ekologiczne oraz fotograficzne.

WILKASY k.GIŻYCKA

Gminny Ośrodek Kultury, Galeria „Pod Lipą" – Wystawa Poplenerowa, OLECKO '96, w której pomieszczono prace artystów amatorów.

RYN

Trwa międzynarodowy plener rzeźbiarski ph. „Europejska rzeźba współczesna na pograniczu sztuk, kultur i narodów". Spotkanie artystów z kraju i zagranicy zakończy wielka wystawa poplenerowa, której wernisaż odbędzie się 31 lipca w ryńskim zamku pokrzyżackim.

WĘGORZEWO

Muzeum Kultury Ludowej – czynne w dni powszednie w godz. 8–18.00, w dni wolne od pracy w godz. 10–15.00.

Ekspozycja dokumentująca 425-letnią historię Węgorzewa.

Urząd Miasta i Gminy oraz Klub Morski LOK – 19–21 lipca – regaty o puchar burmistrza Węgorzewa oraz prezesa Radia Białystok, koncerty piosenki morskiej i żeglarskiej oraz wybory Miss Wielkich jezior Mazurskich. Imprezy odbywać się będą na plaży miejskiej, pl. Wolności oraz na przystani KM LOK. **(gram)**

AMBULATORIA

BIAŁYSTOK

Pogotowie Ratunkowe, Ambulatorium Stomatologiczne, Internistyczne, Pediatryczne, ul. Poleska 89, tel. 970, 999, 524-192, informacja – 422-222.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3A, tel. 42-59-60.

SZPITALE W BIAŁYMSTOKU OSTRE DYŻURY

PIĄTEK, 19 lipca

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – **chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.**

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 – **położnictwo z ginekologią.**

Specjalistyczny Przeciwgruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 – **oddział gruźlicy.**

Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 42-40-31 – **dziecięcy wewnętrzny + neurologia.**

SOBOTA, 20 lipca

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 42-24-31 do 39, 42-36-13 do 16 – **chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, położnictwo.**

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 – **oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.**

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 42-70-51 – **neurologia.**

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – **dziecięcy wewnętrzny + neurologia.**

NIEDZIELA, 21 lipca

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – **chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy, dziecięcy wewnętrzny + neurologia.**

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 – **położnictwo z ginekologią.**

Specjalistyczny Przeciwgruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 – **oddział gruźlicy.**

DYŻURY CODZIENNE

BIAŁYSTOK

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – **dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia.**

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżurują oddziały: **choroby płuc dzieci, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.**

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 320-116.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. św. Rocha 3, tel. 42-53-01, 42-02-08.

Lecznica dla Małych Zwierząt, ul. Białówny 7, czynna codziennie w godz. 8.00-20.00, wizyty domowe tel. **761-742 – lekarz weterynarii Marcin Ramm.**

ŁOMŻA

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 – **wewnętrzny, kardiologia, reanimacja, chirurgia, ortopedia, pediatria, zakaźny dorosłych i dzieci, ginekologia, położnictwo.**

SUWAŁKI

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Szpitalna 60, tel. 67-25-46 – **położnictwo i ginekologia, dziecięcy, laryngologia, okulistyka, chirurgia, ortopedia, dermatologia, neurologia, urologia, reanimacja, wewnętrzny, sztuczna nerka.**

Szpital Miejski Zespołu Opieki Zdrowotnej, ul. Kościuszki 101, tel. 66-22-41 – **oddział gruźlicy, zakaźny, żółtaczki.**

SZPITALE W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIE

Bielsk Podlaski, Szpital Rejonowy, ul. Kleszczewska 3, tel. 22-54.

Dąbrowa Białostocka, Szpital Rejonowy, tel. 12-11-79 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Hajnówka, Szpital im. Oczki, tel. 24-08 – zakaźny, położniczo-ginekologiczny, chirurgia, dziecięcy, płucny.

Łapy, Szpital Miejski, tel. 15-28-31 – położniczo-ginekologiczny, dziecięcy, wewnętrzny, chirurgiczny.

Mońki, Szpital Rejonowy, tel. 16-25-52 – dziecięcy, chirurgia, wewnętrzny.

Sokółka, Szpital Rejonowy, tel. 11-22-04 – chirurgia, zakaźny, choroby płuc, oddział dziecięcy.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

ŁOMŻYŃSKIE

Grajewo, Szpital Miejski, tel. 20-41 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny, zakaźny.

Kolno, Szpital Rejonowy, tel. 24-68, 21-09, 24-57.

Wysokie Mazowieckie, Szpital Rejonowy, ul. Szpitalna 5, tel. 22-61 – chirurgia, dziecięcy, ortopedyczny, położniczy, wewnętrzny.

Zambrów, Szpital Rejonowy, tel. 36-01, 36-29, 36-10, 36-74 – położniczy, dziecięcy, wewnętrzny, pomocy doraźnej, chirurgia.

SUWALSKIE

Augustów, Szpital Miejski, ul. Szpitalna 69, tel. 22-40.

Ełk, Szpital Rejonowy, ul. Mickiewicza 19, tel. 10-25-37, 10-84-14 – wewnętrzny, zakaźny, ginekologia, pediatria, położnictwo.

Giżycko, Szpital, ul. Warszawska 41, tel. 52-71.

Gołdap, Szpital, ul. Słoneczna 2, tel. 15-02-75.

Olecko (Szpital we wsi Jaśki), tel. 22-95, 22-96.

Pisz, Szpital Rejonowy, ul. Sienkiewicza 2, tel. 331-51, 336-69, ul. Klementowskiego 18, tel. 336-01.

Węgorzewo, Szpital, ul. 3 Maja 21, tel. 732-52.

APTEKI NOCNE

BIAŁYSTOK

ul. Lipowa 45, tel. 42-33-65, ul. Poleska 89, tel. 522-111, ul. Mickiewicza 27 „SALUS", tel. 323-024 (całą dobę), niedziela (10-17): ul. Suraska 2, ul. Malmeda 12, ul. Batalionów Chłopskich 18 „W Leśnej Dolinie", soboty 10-18, niedziele 10-14, ul. Spółdzielcza 8 „HORN", codziennie 7.30-19, soboty 8-16.00, we wszystkie soboty czynne są ponadto apteki: ul. M. Skłodowskiej-Curie 19, tel. 421-963, ul. Warszawska 13, tel. 436-655, ul. Jurowiecka 10, tel. 435-184, ul. Baranowicka 113 (9-16).

Apteki pracujące we wszystkie soboty: ul. Sienkiewicza 71/73 (8-16), ul. Lipowa 45 (gdy pełni dyżur – 7-21, pozostałe soboty 11-18), ul. Wesoła 18 (7-20, w. sob. 8-15), ul. Świętojańska 6 (7.30-20, w. sob. 7.30-15.30), ul. Malmeda 12 (gdy pełni dyżur – 7.30-21, pozostałe soboty 10-17), ul. Suraska 2 (gdy pełni dyżur 7-21, pozostałe soboty 9-16), ul. Witosa 36 (8-19, w. sob. 8-15), ul. Mickiewicza 38 (7-21, w. sob. 8-16), ul. Warszawska 79 (7.30-15.30), ul. Siewna 2 (7.45-19, w. sob. 7.45-15), ul. Broniewskiego 4 (8-16, w. sob. 8-15), ul. Radzymińska 16 (7.30-19.30, w. sob. 8-16), ul. Gen. Berlinga 8 (7.30-19, w. sob. 8-15).

Apteki czynne w soboty robocze: ul. Bema 2 (7.30-19), ul. Słonimska 15/1 (7.30-15.30).

ŁOMŻA

ul. **Dworna 35,** tel. 16-32-44.

SUWAŁKI

ul. **Kościuszki 78,** tel. 66-49-24.

POGOTOWIA

Pogotowie Ratunkowe – wszędzie 999, poza Wysokiem Maz. – 99, Dąbro-

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku – IV Augustowskie Lato Teatralne, piątek, sobota, niedziela „Zabawa" (Szkoła Muzyczna, ul. Wybickiego 1), godz. 19.30, „Na pełnym morzu" (Przystań Statków Pasażerskich Żeglugi Mazurskiej, ul. 29 Listopada), godz. 22.00.

Państwowa Filharmonia w Białymstoku – niedziela, godz. 17.00, Trio akordeonowe: Piotr Gawroński, Stanisław Morawski i Stanisław Olchanowski – Kawiarnia Ratuszowa – w ramach koncertów „LETNIE DIVERTIMENTO".

KINA

W BIAŁYMSTOKU

„POKÓJ" – piątek, sobota, niedziela „Goofy na wakacjach" (USA, b.o. – dubbing), godz. 13.00, 15.00, 17.00, „Dziewczyna nr 6" (USA, l. 15), godz. 19.15, „Szkoła czarownic" (USA, l. 15), godz. 16.00, 19.00.

„TON" – piątek, sobota, niedziela „Zbyt wiele" (USA, l. 15), godz. 14.00, 20.15, „Wyspa piratów" (USA, l. 12), godz. 16.00, 18.10.

„FORUM" – nieczynne (przerwa urlopowa).

„SYRENA" – piątek „Mortal kombat" (USA, l. 15), godz. 13.00, „Tato" (pol., l. 15), godz. 15.00, 19.00, „Dzieje mistrza Twardowskiego" (pol., l. 12), godz. 17.00, kino nocą – Nocne muzykowanie: „Wszystkie poranki świata" (franc., l. 15), godz. 21.00, „Błękitna nuta" (franc., l. 15), godz. 23.00, „Film niespodzianka", godz. 1.00, sobota, niedziela „Mortal kombat", godz. 13.00, 21.00, „Tato", godz. 15.00, 19.00, „Dzieje mistrza Twardowskiego", godz. 17.00.

W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski „Znicz" – piątek „Cena nadziei" (USA, l. 15), sobota, niedziela „Chłopak na dworze króla Artura" (USA, l. 12), piątek, sobota, niedziela „Młodzi gniewni" (USA, l. 15).

Kuźnica Białostocka „Kormoran" – niedziela „Dracula – wampiry bez zębów" (USA, l. 12).

Narewka „Las" – piątek, sobota, niedziela „Pestka" (pol., l. 15).

Sokółka „Sokół" – piątek, sobota, niedziela „Gry uliczne" (pol., l. 15), „Księżniczka łabędzi" (USA, b.o.).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" – piątek „Śnięty Mikołaj" (USA, b.o.), godz. 16.30, „9 miesięcy" (USA, l. 15), godz. 18.30, „Pod presją" (USA, l. 15), godz. 20.30, sobota, niedziela „Wampir w Brooklynie" (USA, l. 12), godz. 16.30, „Truposz" (USA, l. 15), godz. 18.30, „Klatka dla ptaków" (USA, l. 15), godz. 20.30.

Ciechanowiec „Meteor" – piątek, sobota, niedziela „Jumanji" (USA, l. 12), „Słodko gorzki" (pol., l. 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" – piątek, sobota, niedziela „Wampir w Brooklynie" (USA, l. 15), sobota, niedziela „Nagi peryskop" (USA, l. 12).

Augustów „Iskra" – piątek, sobota „Szamanka" (pol., l. 15), piątek, sobota, niedziela „Dorwać małego" (USA, l. 15), niedziela „Cena nadziei" (USA, l. 15).

Bemowo Piskie „Wrzos" – sobota, niedziela „Gorączka" (USA, l. 15).

Ełk „Polonia" – piątek, sobota „Klatka dla ptaków" (USA, l. 15), niedziela „Morderstwo pierwszego stopnia" (USA, l. 15).

Giżycko „Fala" – piątek, sobota, niedziela „Babe – świnka z klasą" (USA, b. o.), godz. 17.00, „Sierżant Bilko" (USA, l. 12), godz. 19.00, godz. 19.00, 21.00.

Kowale Oleckie „Pionier" – piątek, sobota „Rozważna i romantyczna" (USA, l. 15).

Mikołajki „Żagiel" – piątek, sobota, niedziela „Co się wydarzyło w Madison County" (USA, l. 15), „Show Girl" (USA, l. 18).

Olecko „Mazur" – sobota, niedziela „Szkarłatna litera" (USA, l. 15), „Zagadka Powdera" (USA, l. 15).

Pisz „Stolica" – piątek „12 małp" (USA, l. 15), piątek, sobota, niedziela „Pod presją" (USA, l. 15), niedziela „Klatka dla ptaków" (USA, l. 15).

Stare Juchy „Grunwald" – piątek, sobota, niedziela „Podejrzani" (USA, l. 15).

Wydminy „Irys" – niedziela „12 małp" (USA, l. 15), godz. 17.00, 19.00.

Bielsk Podlaski

W południowych rytmach

Dom Kultury w Bielsku Podlaskim serdecznie zaprasza na koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Aco Caramano" z Radovis (Macedonia). Koncert odbędzie się w najbliższą niedzielę o godz. 19.30 w amfiteatrze na Plantach Miejskich. W razie nie sprzyjającej pogody impreza przeniesiona zostanie do budynku Bielskiego Domu Kultury. (mp)

wą Biał. – 121-099, Mikołajkami – 16-337, Sokółką – 19-99.

Policja – wszędzie 997, poza Dąbrową Biał. – 121-007, Gołdapią – 150-027, Mikołajkami – 16-307.

Straż Pożarna – wszędzie 998, poza Wysokiem Maz. – 98, Dąbrową Biał. – 121-008, Mikołajkami – 16-351.

BIAŁYSTOK

Pogotowie Energetyczne – 991, **Pogotowie Gazowe** – 992, **Pogotowie Ciepłownicze** – 993, **Pogotowie Wod.-Kan.** – 994, **Pogotowie Drogowe** – 981, **Pogotowie Opiekuńcze** – 325-688, **Pogotowie Weterynaryjne** – 511-542, **Straż Miejska** – 512-741, **Żandarmeria wojskowa** – 753-301, **Informacja PKP** – 910, **Informacja PKS** – 936, **Informacja o usługach** – 951, **Telefon Zaufania** – 988 (czynny codziennie w godz. 16-22), **Telefon Zaufania dla kobiet w ciąży i rodzin** – 32-22-22, **Taxi** – 919, **Zakupy na telefon** – 42-14-02, **Informacja o lekach** – 752-437, 750-292, 752-474, 750-329, **Zielony Telefon** – 42-53-78, **TOnZ** – 42-45-02, 512-670, **„Droga"** (pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych wychowawczo) – 432-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22), **Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy** (7.30-15), **Klub Abstynentów „Krokus"**, ul. Warszawska 2 – 43-58-43 (17-21, oprócz niedziel), **Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon"** 42-53-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 42-55-00 czynny w godz. 15.15-7.15 oraz 42-10-75.

ŁOMŻA

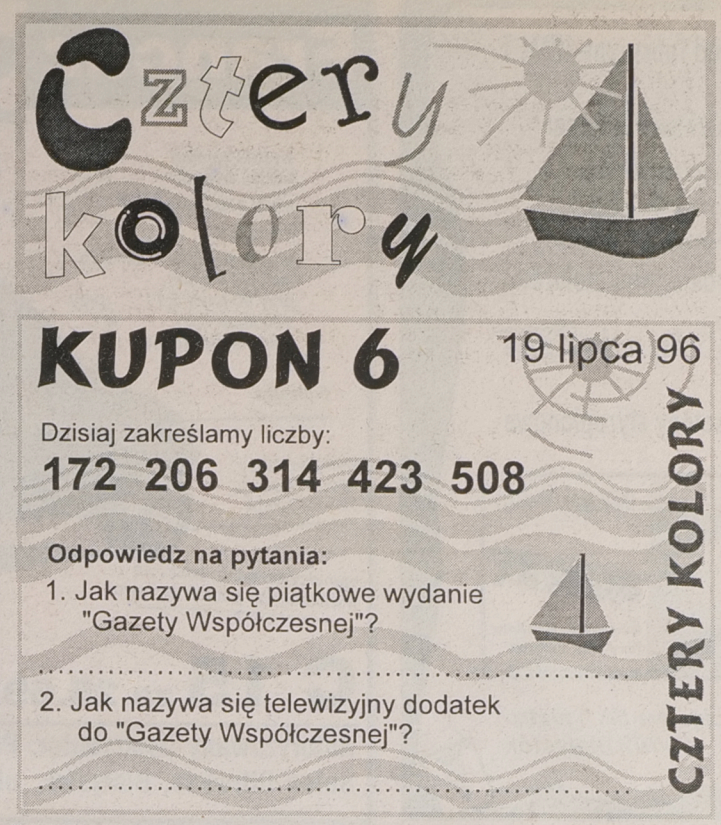
Pogotowie Energetyczne – 991, **Pogotowie Gazowe** – 992, **Pogotowie Ciepłownicze** – 993, **Pogotowie Drogowe** – 954, **Pogotowie Telewizyjne** – 959, **Pogotowie Weterynaryjne** – 16-46-47, **Straż Miejska** – 16-45-42, **Informacja PKP** – 16-34-41, **Informacja PKS** – 18-55-54, **Taxi** – 16-37-60, **Ochrona Środowiska** – 16-21-69, **Telefon Zaufania** – 988 (czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16.30-21.30), **Telefon zaufania dla kobiet** – 16-45-53, poniedziałek, czwartek, godz. 21-24, **Informacja handlowo-usługowa** – 957 (czynna 8-18), **Informacja turystyczna** – 16-22-19 (czynna codziennie w godz. 9-16, w soboty w godz. 10-14).

SUWAŁKI

Pogotowie Energetyczne – 66-52-21, **Pogotowie Gazowe** 66-57-23, **Pogotowie Ciepłownicze** – 66-49-13, **Pogotowie Kanalizacyjne** – 994, **Pogotowie Drogowe** – 954, **Straż Miejska** – 66-49-21, **Informacja PKP** – 66-27-63, **Taxi** – 66-25-30, 66-23-50, 66-42-40, **Biuro Zleceń Telefonicznych** – 917, **Telefon Zaufani**a (codziennie oprócz sobót, niedziel i świąt w godz. 18-6) – 988, 66-49-41, **Policja Ekologiczna** – 66-44-10 (w razie dużych skażeń), **Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska** – 66-44-10 (7-15), 66-78-01 (całą dobę).

EŁK

Pogotowie Energetyczne – 10-84-01, **Pogotowie Gazowe** – 10-21-87, **Informacja PKP** – 10-26-30, **Informacja PKS** – 0-33-52, **Taxi** – 10-21-01, **Straż Miejska** – 986.





„Kolorowe" nagrody

Nagroda główna czterech etapów – 15.000 złotych (150 milionów st. złotych).

Duże pieniądze – 2.500 złotych.

Gotówka – nagrody po 500 i 100 złotych.

Nagrody rzeczowe:

- telewizory kolorowe „Daewoo"
- rowery górskie
- radiomagnetofony
- walkmany
- radiobudziki
- ekspresy do kawy
- tostery
- miksery
- aparaty fotograficzne
- niespodzianki

Zasady quizu „Cztery kolory"

1. Konkurs składa się z czterech części połączonych nagrodą główną. Będą cztery emisje kart konkursowych w odstępach trzytygodniowych.
2. Od dnia 12.07.1996 r. „Gazeta Współczesna" drukuje kupony zawierające liczby do zakreślania na diagramach oraz pytania konkursowe dotyczące „Gazety Współczesnej".
3. Aby wygrać nagrodę należy :
   – zakreślić wszystkie liczby na jednym diagramie zakreślanki. Diagram wygrywający nagrodę główną jest podzielony na cztery części, które znajdują się na czterech kartach kolejnych etapów konkursu; i
   – odpowiedzieć na pytania zamieszczone na kuponach w gazecie.
4. Uczestnik konkursu otrzymuje nagrodę pod warunkiem, że najpóźniej do godz 16.00 następnego dnia po opublikowaniu ostatniej liczby, która pasuje do wygrywającego diagramu (z wyjątkiem sobót i niedziel) zgłosi się osobiście do redakcji – Biuro Gry pok. 25 lub zgłosi wygraną telefonicznie pod numerem 42–32–42. Wygrane z piątku można zgłaszać do poniedziałku do godz. 16.00.
5. Warunkiem koniecznym do odbioru wygranej jest zgłoszenie się czytelnika „Gazety Współczesnej" w ciągu dwóch tygodni od dnia zgłoszenia wygranej z właściwą kartą oraz kuponami z wpisanymi odpowiedziami na pytania konkursowe z gazety. Dopuszcza się brak 3 kuponów w każdym etapie gry.

Uwaga!

Należy zachować do końca trwania konkursu wszystkie kupony z odpowiedziami wycięte z gazety.

Brak odpowiedzi na kuponie lub odpowiedź nieprawidłowa będzie powodować unieważnienie kuponu.

6. Warunkiem otrzymania nagrody głównej „Czterech kolorów" jest dostarczenie czterech kart z kolejnych etapów oraz wszystkich kuponów z prawidłowymi odpowiedziami (dopuszcza się brak 3 kuponów w każdym etapie).
7. W czasie trwania konkursu przy odbiorze nagrody karta wygrywająca zostanie wymieniona na nową.

W KATEGORII GOTÓWKA DZISIAJ 500 ZŁOTYCH



Komunikat nr 8
Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych w Białymstoku
o utrudnieniach w ruchu na drogach publicznych

Droga nr 16
1. na odcinku Mrągowo-Mikołajki-Orzysz występuje:
ograniczenie nośności do 15 t,
ograniczenie skrajni pionowej do 3.70 m spowodowane ograniczeniami skrajni pod wiaduktami nośn. most w m. Mikosze (20 t) i wiaduktów drog. w Mikołajkach (20 t) i w Kosewie (15).
Objazd: dr. nr 610 Mrągowo-Piecki-Ruciane Nida-Pisz i nr 644 Pisz-Orzysz
Stałe ograniczenie ruchu pojazdów ciężarowych

Droga nr 18
2. na odcinku Sokółka-Granica państwa na długości 6 km występuje:
ograniczenie prędkości do 40 km/h, spowodowane kolejką do przejścia granicznego w Kuźnicy Biał.
Objazd: Zajęta prawa strona jezdni. Ruch w obu kierunkach odbywa się lewą stroną jezdni i poboczem gruntowym

Droga nr 19
3. na odcinku Białobrzegi-Kolnica na długości 1400 m występuje:
ograniczenie prędkości do 60 km/h, spowodowane deformacjami i spękaniami nawierzchni na odcinku przełomowym.
4. na odcinku Zabłudów-Bielsk Podlaski (m. Ploski) występuje:
ograniczenie nośności do 10 t, spowodowane remontem mostu przez rz. Narew w m. Ploski. Przewidywana likwidacja utrudnienia 31.12.96.
Objazd: dr. kraj. nr 685 Zabłudów-Narew i dr. woj. Narew-Bielsk Podl.

Droga nr 61
5. na odcinku Grajewo-Rajgród-Grajewo na długości 150 m występuje:
ograniczenie skrajni poziomej do 3,20 m,
ograniczenie prędkości do 40 km/h, ruch wahadłowy - spowodowane remontem mostu przez rzekę Ełk. Przewidywana likwidacja utrudnienia 30.09.96 r.
Ruch wahadłowy, sterowany sygnalizacją świetlną.
6. na odcinku Barszcze-Augustów, na długości 13.800 m, występuje:
ograniczenie prędkości do 60 km/h, spowodowane nierównością nawierzchni. Przewidywana likwidacja utrudnienia 30.07.96 r.
Doraźna poprawa przejezdności na odcinkach przełomowych.

Droga nr 64
7. na odcinku Piątnica-Wizna-Jeżewo (m. Wizna), na długości 200 m występuje:
ograniczenie prędkości do 40 km/h – ruch wahadłowy – spowodowane odnową mostu przez rz. Narew w m. Wizna. Przewidywana likwidacja utrudnienia 30.09.96 r.

Droga nr 66
8. na odcinku Białystok-Bobrowniki, most w Pieszczanikach, występuje:
ograniczenie prędkości do 30 km/h, spowodowane remontem mostu. Przewidywana likwidacja utrudnienia 31.08.96 r.

Droga nr 637
9. na odcinku Tonkiele-Tokary, na długości 600 m, występuje:
ograniczenie skrajni poziomej do 3 m. Ograniczenie prędkości do 40 km/h. Ruch wahadłowy.
Spowodowane remontem mostu w m. Klekotowo na rzece Szysia. Przewidywana likwidacja utrudnienia 30.09.96 r.
Objazd: NIE ZACHODZI KONIECZNOŚĆ WYZNACZANIA OBJAZDU.
PRZEJEZDNY JEDEN PAS RUCHU, SZEROKOŚĆ PASA 3 m.

Droga nr 660
10. na odcinku Suwałki-Sejny, m. Tartak – most przez rz. Piertówkę, na długości 750 m, występuje:
ograniczenie skrajni poziomej do 2,75 m. Ograniczenie prędkości do 30 km/h. ruch wahadłowy - spowodowane remontem mostu.
Przewidywana likwidacja utrudnienia 30.09.96.

Droga nr 671
11. na odcinku Tykocin-Knyszyn - m. Knyszyn, na długości 300 m, występuje:
Ograniczenie prędkości do 40 km/h.
Przewidywana likwidacja utrudnienia 30.09.96 r.
Modernizacja skrzyżowania z drogą nr 669 Białystok-Ełk.

Boazeria panelowa (skład fabryczny HDM)

Boazeria PCV zewnętrzna i wewnętrzna
(dłg. 2,6m - 6m, różnego koloru i szerokości)
listwy, kątowniki, ćwierćwałki,... szeroka gama
akcesoria do montażu
(szeroka gama kolorów)

Sufity podwieszane Armstrong

Kasetony styropianowe

PODŁOGI PANELOWE HORNITEX

NIE TRAĆ CZASU !
ZADZWOŃ,
SPRAWDŹ CENY

(0-85) 514-776

DOM KORKOWY
GRUPA CORCHERAS CATALANAS
KOREK
Autoryzowany Dysrtybutor
Firmy „DOM KORKOWY"
sprzedaż detaliczna i HURTOWA

ul. Zwycięstwa 8A II piętro
15-703 Białystok

13941

Francuz urodzony w Nysie!

wysoki komfort jazdy i wygoda
silnik 1769 cm diesel
moc 60 KM
prędkość maks. 136 km/h
zużycie paliwa:
przy 90 km/h 5,1 l przy
120 km/h 7,5 l w
cyklu miejskim 6,9 l
5 biegów
wysokiej klasy opony Michelin 155 R13 XCA
hamulce przednie tarczowe wspomagane podciśnieniowo

ładowność 765 kg
dopuszczalna masa całkowita 1710 kg
duża objętość pomieszczenia ładunkowego - 2,67 m²

możliwe załadowanie palety EURO!

14172

C 15 za 25.697 PLN+VAT Ładujesz i jedziesz!

Autoryzowany Dystrybutor. Polmozbyt Białystok
Salon Citroëna, Białystok, ul. 1000-lecia PP 8, tel. 752 252, fax 754 999

NYSA C-15

Pomalujemy WAM cały dom !

BONDEX DYRUP

Znajdziesz w dobrych sklepach chemicznych!

DYRUP POLSKA
93-231 Łódź, ul. Dąbrowskiego 238
tel. (42) 49-10-17, 49-25-55, fax (42) 49-26-66

WIELKA WAKACYJNA PROMOCJA

dokonując zakupu w sklepach
JOKER, ELDOM, KARO otrzymasz czek*
uprawniający 2 osoby do bezpłatnych noclegów w hotelach
w najatrakcyjniejszych miejscowościach wypoczynkowych Polski.
Zakupy na kwotę **od 15 do 20 mln** upoważniają do pobytu ***7-dniowego***,
a powyżej ***20 mln*** do pobytu ***14-dniowego***.
Szczegółowe informacje w sklepach.

WAŻNE DO WYCZERPANIA PAKIETÓW PROMOCYJNYCH

* czeki ważne są 12 miesięcy

JOKER
Białystok
ul. Legionowa 9/1
tel. 420-644

KARO
Białystok
ul. Lipowa 6
tel. 324-424

ELDOM
Białystok, ul. Szosa Pn.-Obwodowa 38,
tel. 539-808
Łomża, Al. Piłsudskiego 6, tel. 180-140
Sokółka, ul. Wyszyńskiego 2, tel. 57-41

PLEXI - PCV
POLIWĘGLAN KOMOROWY

- PLEXI PMMA
- PCV - VEKAPLAN S, SAL, SF
- POLIWĘGLAN KOMÓRKOWY Decarglas
- PŁYTY PIANKOWE (do reklam)
- FOLIE SAMOPRZYLEPNE - ORACAL

5-11% RABATU ODBIORCOM HURTOWYM

ATRAKCYJNE BONIFIKATY STAŁYM ODBIORCOM

PLEXI PCV POLIWĘGLAN PRZYCINAMY NA WYMIAR

KURSOR
HURT
DETAL
15 - 399 BIAŁYSTOK
UL. OCTOWA 2
TEL. 442 432

14201

• 78 typów grzejników do natychmiastowego odbioru,
• bezpłatne doradztwo i dobór grzejników,
• sieć autoryzowanych wykonawców,
• 10-letnia gwarancja,
• także grzejniki do elektrycznego ogrzewania,
• idealne do instalacji wykonanej z miedzi lub rur PEX.

Do 31.08.96 ceny promocyjne na elementy instalacji c.o.
(rury, otuliny, zawory termostatyczne DANFOSS i HERZ,
kotły, sterowniki itp.)

Filia handlowa
BIAŁYSTOK, ul. Ryska 5
tel./fax 085/32 35 29
SUWAŁKI, ul Sejneńska 15
tel. 087/666 928, tel./fax 087/66 64 51

Dystrybutorzy:
BARTOSZ, Białystok, tel. 43 65 07
BIERÓŃSKI, Ełk, tel. 10 89 08
KARWOWSCY-LIPA, Gołdap, tel. 15 04 90
PROTERM, Suwałki, tel. 67 28 54
PROBEST, Suwałki, tel. 66 69 29
BARTOSZ, Suwałki, tel. 66 49 98

Konwektorowe grzejniki centralnego ogrzewania
convector

nowoczesne, bezpieczne, eleganckie

13993

POLMOZBYT BIAŁYSTOK

NEXIA

JUŻ OD 28.600 PLN

- NATYCHMIASTOWY ODBIÓR
- PEŁNY WYBÓR
- ABS
- CENTRALNY ZAMEK
- ELEKTRYCZNIE PODNOSZONE SZYBY
- WSPOMAGANIE KIEROWNICY
- AIRBAG

ESPERO

JUŻ OD 39.400 PLN

14177

ul. Zwycięstwa 10, ul. 1000 - lecia PP 8
tel.: (085) 512 601, 754 550

TELEWIZOR

World BEST

SAMSUNG

z najbardziej płaskim ekranem
najlepszym obrazem, dźwiękiem i czułością

na PRÓBĘ

MOŻESZ PRZETESTOWAĆ W DOMU
sprawdź ● porównaj ● zdecyduj

PEŁNA INFORMACJA W SKLEPACH:

BIAŁYSTOK:
- sklep TELEWIZOR, ul. Sienkiewicza 26, tel. 435-101
- sklep TELEWIZOR, ul. Legionowa 9/1, tel. 441-729
- SALON CURTIS, ul. Lipowa 4, tel. 537-230

HURT:
Białystok, ul. Częstochowska 14, tel. 523-722
Łomża, Al. im. J. Piłsudskiego 58, tel. 185-298

ŁOMŻA:
- DH MERKURY, ul. Dworna 11, tel. 163-380
- sklep RTV i AGD, Stary Rynek 3, tel. 163-313

WYSOKIE MAZOWIECKIE:
- sklep RTV i AGD, ul. Rynek im. J. Piłsudskiego 79, tel. 31-84

ZAMBRÓW:
- sklep RTV i AGD, pl. Sikorskiego 2, tel. 713-015

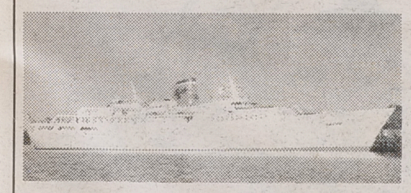
14270

SAMSUNG ELECTRONICS POLSKA Sp. z o.o.
Al. Jerozolimskie 181, tel. 608-44-00, fax 608-44-01, 02-222 WARSZAWA

REJS PO WYSPACH OCEANU INDYJSKIEGO na luksusowym MS Royal Star 4*

Seszele - Madagaskar - Komory (Mayotte) - Zanzibar - Mombasa

9 dni rejsu + 5 dni w Mombasie
w luksusowym hotelu CORAL/PALM BEACH****
2.09-16.09.1996 r.



cena od 5320 zł

4 posiłki dziennie

SPECJALNY SAMOLOT
Z WARSZAWY DO MOMBASY

KENIA

Pobyt w luksusowych hotelach 4* nad bajecznym Oceanem Indyjskim



podróże grupowe z pilotem lub indywidualnie od lipca do grudnia

CENA OD 2599 ZŁ ZA 14 DNI

PEŁNE WYŻYWIENIE

MAZURKAS TRAVEL 00-238 Warszawa,
ul. Długa 8/14, tel. (22) 635-66-33, 635-51-82, 635-16-93

TEC-STAR



raty
leasing

752-488
539-009

Autoryzowany dealer

13704

15-103 BIAŁYSTOK, ul. I Armii WP 2a

ESPERO - LUBLIN

CENTRUM DAEWOO

TWÓJ PARTNER W BIZNESIE

14291





FORMALNOŚCI ZAŁATWIAMY W CIĄGU 1 DNIA
PEŁNA GAMA KOLORÓW, WERSJI I WYPOSAŻENIA

OZNAKOWANIE GRATIS
MONTAŻ ALARMU I WSZELKICH ZABEZPIECZEŃ PRZED KRADZIEŻĄ
BARDZO KORZYSTNY PAKIET UBEZPIECZENIOWY
SPRZEDAŻ RATALNA, LEASING

ŻUK LUBLIN
NEXIA, TICO, ESPERO

Tec AUTORYZOWANY DEALER

BIAŁYSTOK
ul. I Armii WP 2A
tel./fax 752-488, 539-072

PRZEDSTAWICIEL FIRMY SANYO oferuje

14259

- Letnią sprzedaż promocyjną sprzętu RTV przy zakupie za 600 zł nagroda rzeczowa o wartości 50 zł
- Całą gamę klimatyzatorów firmy SANYO

- sprzedaż detaliczna - sklep FELIX, ul. Legionowa 9/1, lok. 4 tel. 441-648
- sprzedaż hurtowa - Nowowarszawska 32/2, tel. 41-33-77

Zapraszamy w godz.: sklep 10.00 - 18.00, hurtownia 9.00 - 17.00

Ciągniki rolnicze

FARM-MOT 250D (24 KM)

ZETOR (45, 63, 78, 102 KM)

LTZ 55A (55 KM) PRZEDNI NAPĘD



"Globtex" s.c. - Białystok,
Al. 1000-lecia Państwa
Polskiego 4, tel./fax 754-294

Przedstawicielstwa:

PHP ARGO-ROLNIK - Śniadowo,
ul. Kościelna 10, tel. 17-61-23,

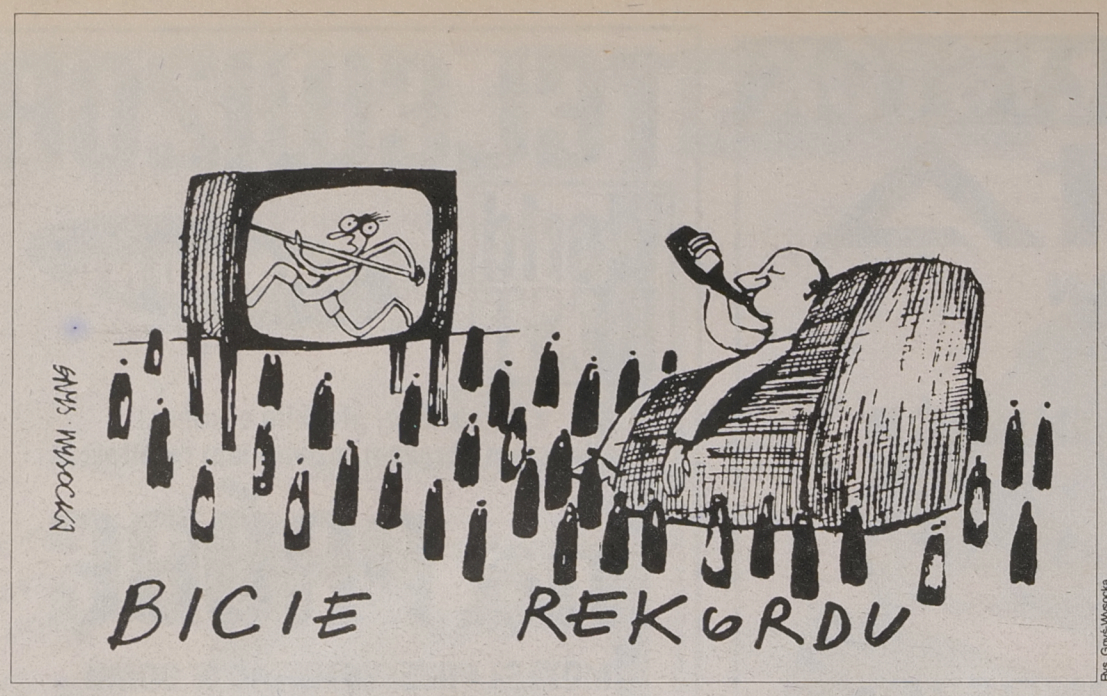
PHU ANNA - Zambrów,
Al. Wojska Polskiego 102,
tel. 71-34-32,

HK POM Suwałki
ul. 23 Października 31,
tel. 66-32-61,

PPHU AN - DY - Ełk,
ul. Suwalska 11, tel. 10-82-83.

13928

RATY
ATRAKCYJNE WARUNKI



Rys. Gryś-Wysocka

Chora sprawa

WODA Z MOZGU

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– U mnie żep cóś specjalnego to nic, nu, ale tak ogólnie to podobnież masło terez zdrówsze jest od mergaryny. Słyszał take cóś?

– Eeee...

– Znaczy, mało co słyszy. A to rzecz jest ważna nadzwyczaj, bo ja by chciał na starość umierać zdrówszy.

– Yyy...

– Widzi, jeszcze musi z miesionc temu nazad, albo dzieś jakoś tak cóś, masło strasznie było szkodliwe. Zjad ty jego łyżke i już prawie móg sie żegnać ze życiem.

– Nikt tak nie mówił!

– Jak nie tak ze wszystkim, to prawie w pobliżu. Dość, że chalesterol maślanny podobnież podstempem człowieka zabijał i jedna rada na to tylko była – rzucić masło, a w te miejsce źreć mergaryne. W jej podobnież same dobrodziejstwa byli ukryte: witamina siedziała na witaminie, mikroalimenty i tam inne, a co do smaku, to taka podobnież dobra była, że z pienciuch strony pajde chleba każdy jeden chciał szmarować, jak sie tylko do jej dorwał oczewiście. Nu i patrzy tylko, co sie terez porobiło! Czytam ja ostatnio, że w mergarynie jakeść żwionzki sie rakowe jakoby znajdujo... a smak faktycznie ma taki, że normalny człowiek jak na jenzyka jo weźnie, zaodraz powinien wypluwać.

– Mówi pan o wojnie reklamowej?

– A o czymż innym? Tylko, widzi, jedna rzecz mnie zastanawia. Lekrama podobnież dźwignio handlu, nu ale czemu, jak skoro ona zawsze lipna?

– No wie pan...

– Wierzy dla lekramy?

– Bo ja wiem...

– Tak czy nie? Odpowie prosto, jak prosto jego pytam. Nu i uczciwie.

– Uczciwie... to czasami.

– Każdy jeden to samo mówi i sie ja dziwie, czemu nie widzi, że lekrama to jest bzdura oczewista? Co innego adres sklepu zalekramować, nu ale proszek, że on lepszy czem druge? Moja baba co którego w telewizi zobaczy, zaodraz by biegła jego kupować. Nu, ja wzioł któregoś razu nie wytrzymał i tako do jej mówie: – Liluchna, czy ty nie widzisz, że ciebie w konia robio te lekramowe magiki? Pienć proszki pod rzond w telewizorze na lekramie ido, a każdy lepszy jak wszystke. Nie przyszło dla ciebie do głowy, że iż jak by tak było, to ten najlepszy nawet już bez pralki prać twoje łachi powinien? Starczyłop pudełko proszku postawić przy brudnej, dopuśćmy, koszuli, a ona zaodraz robi sie czysta!

– Nikt tak w reklamach nie mówi.

– Nu pod wenzłem wszystke już pioro i ciekawość bierze, co nowego terez wymyślo? Może...

– Przeszkadza to panu?

– Oczewiście! Mam wszystkiego dwie koszuli i obydwie po różnych swientach plamiste. W czym ich Lilka nie prała i ni chalery! Plamy zawsze take so, jak byli... tego... złodziejstwo jest lekramowe, i tyle. Nu i temu w życiu ja z lekramy niczego nie kupił... znaczy jedne picie z ciekawości, ale tak zajechało landrynko, że puszki nie dopił, tylko wzioł jo do szmietnika wyrzucił... Widzi terez, jak dla mnie mówio, żep ja to a to nabywał, to ja na to samo nabywam całkowicie co inne... dawniej też tak było, sobie przypominam. Za komuny wczesnej czasów dorsza zachwalali i temu ja jego do giemby nie brał, a obecnie najlepsza on dla mnie jest ryba... tylko czuć przydroga, co to, to faktycznie.

– Taki z pana antyreklamiarz?

– Obsolutnie całkowity. Jak dwadzieście razy ten samy proszek w lekramie słysze, czy tam babske – tfu! – że nawet stydze sie mówić co oczewiste, to by zarez młotek brałem i telewizora rozbiłem... nu nie rozbijam, bo na drugi piniendzy nie mam... I niech dla mnie tylko powie, co w ludziach siedzi, że dajo sobie wode robić z mozgu, a krana z mozgownicy? Dzieś ja też wyczytał, że od pokond z mergaryno w lekramach ruszyli, to te świństwo prawie sto razy do przodu w kansumcji skoczyło... masło spadło, temu jego majo zaczonć lekramować, to znowuś do przodu w sprzedawaniu ruszy.

– Pan uważa, że masło jest lepsze od margaryny?

– Po mojemu i jedno, i druge jest szkodliwe. Na chalere człowiek tłuszczem sie ma opychać, bez różnicy krowiaczy on czy chiemiczny?

– Jaki?

– Toż wszystke mergaryny sztuczno chemjo so robione.

– Ale z naturalnych olejów!

– Ale w nienaturalnej fabryce!

– Oj, panie Czesiu...

– Uj, panie żurnalista...

Złote usta – srebrne pióra

OGŁOSZENIA DROBNE

„Życie Warszawy": **Wspólnik poszukuje wspólniczkę** – wspólniczęta zjawią się później?

MÓWIĄ POLITYCY

W koalicji jest dobrze, a będzie jeszcze gorzej – **Bogdan Pęk**, poseł z ramienia PSL.

Problem molestowania seksualnego powstał ze względu na chory system podatkowy, który zmusza w Polsce kobiety do pracy zawodowej – **Janusz Korwin-Mikke**, lider UPR.

POLITYCZNE DIALOGI

To mistyfikacja, która ma krótkie nogi! – **Leszek Moczulski**, lider KPN o rozłamowcu Adamie Słomce.

Moczulski uprawia political fiction – **Adam Słomka**.

W GAZETACH PISZĄ

Kandydat na prezydenta, któremu przestały dobrze sprzedawać się uzdrawiające wkładki do butów, z których zasłynął, ma nową maszynkę do robienia pieniędzy. Wymyślił płyn przeciw komarom. Chociaż jeden z przegranych nie popadł we frustrację i nie obraził się na społeczeństwo. Wie, że można z nas mieć jeszcze korzyść. Przykład dały mu komary – **„Polityka"**.

Kiedyś wyborcy zapytają, kto rządził przez ostatnie lata? Prawidłowa odpowiedź powinna brzmieć: koalicja SLD i PSL, ale wbrew woli PSL – **Stanisław Ćwik**, „Trybuna".

Przykazań było jedenaście, ale tablica się Mojżeszowi utłukła i dlatego mamy tylko dekalog. Jedenaste głosiło: nie wygłupiaj się! Brakuje tego przykazania bardzo – **Stanisław Tym**, „Wprost".

ZDANIEM BYŁYCH

Wobec ataków, skierowanych przeciwko Zygmuntowi Wrzodakowi, trzeba przede wszystkim stwierdzić, że w swoim przemówieniu (w którym nazwał byłych KOR-owców „różowymi hienami politycznymi" – red.) powiedział on po prostu prawdę – **Antoni Macierewicz**, były minister spraw wewnętrznych.

Liczą się szmal i stołek, stołek i wpływy, a wpływy to szmal, a szmal to dobry stołek i tak to się jakoś kręci. (...) To jest rzeczywista, potężna siła napędowa, która pcha do rządzenia. I to jest jedyny powód sprawiający, że koalicja się trzyma – **Lech Falandysz**, były prawnik prezydenta Wałęsy.

URZĘDNICY URZĘDUJĄ

Rynek finansowy możemy potraktować jako pole walki, przez które należy przeprowadzić armię w postaci naszych oszczędności – **Tomasz Adamiec**, bankowiec-finansista.

Naszym zadaniem jest potwierdzenie przyjaznych zamiarów naszych przyjaciół – komandor **Kazimierz Głowacki**, szef Wojskowych Służb Informacyjnych.

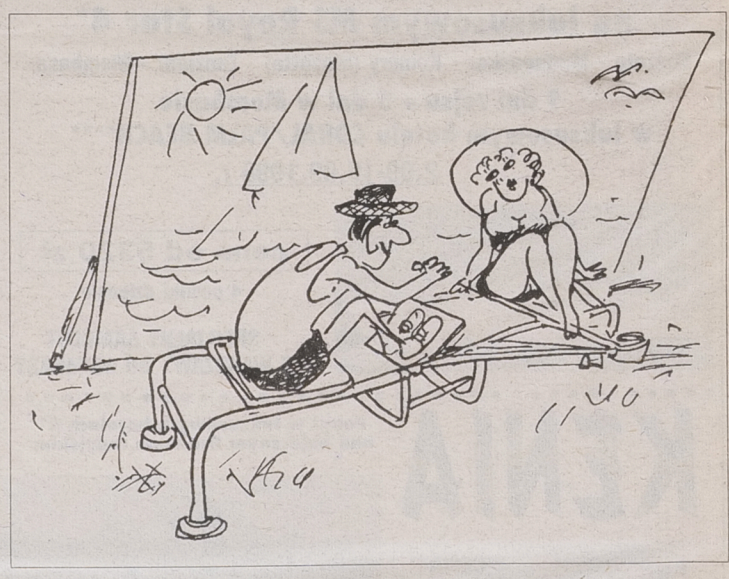
ARTYŚCI DYWAGUJĄ

Wprawdzie niczego lepszego nie znamy, ale demokracją też nie ma się co za bardzo zachwycać. Bo demokracja wszystkich stawia na równi, wszystkim daje to samo prawo głosu, a to przecież znaczy, że głos kretyna waży tyle samo, co głos człowieka wybitnie mądrego. I, co gorsza, bardzo dobrze wiadomo, że ludzie naprawdę mądrzy stanowią najwyżej parę procent całej populacji. Więc o przyszłości świata decyduje większość, stanowiąca jednak dość ciemną masę – **Sławomir Mrożek**, pisarz.

O NAS ZA GRANICĄ

Polski biznesmen tym się różni od innych przedstawicieli tego zawodu, że na pytanie, jak idzie, zawsze odpowie: źle. Sądzi on widocznie, że nie sukces, ale współczucie zjedna mu klientów – **„The Independent"**.

(waj)



Rys. D. Grozdew

Klasyczna szkoła obyczaju

STERCZYNY NA GŁOWIE

Pan Jerzy Bąk po pięcioletnich badaniach stwierdził kategorycznie, że to co orzeł ma na głowie, to nie są pióra, tylko korona. Pan Bąk nie jest ornitologiem, tylko plastykiem i zajmował się występowaniem korony na głowie ptaka w herbie Poznania.

Radni tego szlachetnego grodu od dawna mieli już zagwozdkę, co to ich ptak może mieć na głowie i dlaczego nie koronę, skoro wszystkie występujące w Polsce orły są ukoronowane. Zwrócili się więc w tej sprawie do naukowców. Ale się zawiedli, bo jak to zwykle u naukowców, zdania były podzielone.

Profesor Józef Szymański stwierdził, że to, co poznański orzeł ma na głowie, to tylko marne pióra. Ale już doktor Stefan Kuczyński dostrzegł, że „wypustki czy może sterczyny na głowie mogą oznaczać tylko koronę o trzech słabo zaznaczonych fleuronach".

I komu tu wierzyć. Wypadałoby profesorowi, bo stopień naukowy ma wyższy, ale doktor mówi z kolei rzeczy przyjemne dla ucha. Tylko co to, cholera, są te „słabo zaznaczone fleurony" i jak się one mają do „sterczyn".

W końcu zadecydowała opinia ornitologów, których także zaciągnięto do roboty nad zbadaniem tożsamości ptaka. Według nich, tylko jeden gatunek orła potrafi stroszyć pióra na głowie, ale nie występuje on w Europie.

No to się radnym spodobało, bo jak nie występuje w Europie, w Poznaniu pewnie też nie. W związku z tym, to co ich ptak ma na głowie musi być koroną. Teraz już spokojnie mogli zmienić herb miasta na koronowany.

Kilka lat temu poznańska rada miejska zajmowała się pozycjami świętych, którzy także znajdują się w herbie miasta. Rajcom wydawało się nieprawdopodobne, aby Święty Piotr jako symbol władzy kościelnej stał po lewicy, a Święty Paweł po prawicy. Przecież powinno być odwrotnie. Ale nie było, mimo że wyciągnięto najstarsze dokumenty pieczętowane herbem miasta. Wszędzie św. Piotr stał po lewicy i za nic nie chciał się przesunąć choćby odrobinę w prawo. W końcu świętych nie przestawiono.

W innych miastach jest lepiej, bo w PRL-u same sobie powymyślały herby i tylko heraldycy ubolewają, że stało się to wbrew heraldycznym regułom. Ruda Śląska ma na przykład pół orła, wieżę kopalnianą i kominy hutnicze. Wszystko to w zielono-czerwono-czarnych barwach, żeby usatysfakcjonować hutników i górników jednocześnie.

Jednak lepiej tego nie ruszać, bo zmiany mogą okazać się gorsze. W Zabrzu na przykład wymyślili nowy herb, który miał się wzorować na przedwojennym i umieścili w nim trzy kominy. W rzeczywistości okazało się, że są to trzy wieże symbolizujące trwanie władzy niemieckiej na tych terenach. W Białymstoku z kolei nowy herb, według heraldyków, jest pochodzenia carskiego.

Ale przynajmniej nikt się nie przyczepi, tak jak do warszawskiej syrenki. Polskie Towarzystwo Terapii Rozwoju Duchownego zajmuje się tropieniem lubieżnych elementów w godłach. Wystosowało więc do prezydenta Warszawy protest z żądaniem usunięcia syrenki z wszelkich publicznych miejsc, a w nim napisało, że „herb przedstawiający pół kobiety i pół ryby jest ze wszech miar chory i obrzydliwy".

Jest to spostrzeżenie całkiem słuszne. Pół kobiety w naturze nie występuje, podobnie jak pół ryby. Chyba że po filetowaniu. A krzyżówka fragmentu niewiasty z pofiletowaną rybą jest rzeczywiście obrzydliwa. Trzeba więc ją zmienić. Albo na całą kobietę, albo na całą rybę. Lepiej na całą kobietę. (kk)

PRACA

❒ ZATRUDNIĘ

ANGLIA -Francja -Grecja -Holandia (winogrona, owoce, warzywa). Zainteresowani otrzymają szczegółową informację. Dołączyć luzem znaczki podwójnej wartości listu poleconego. "0306 Centrum", 67-210 Głogów Box 183.
39562

DYSTRYBUTORÓW kas fiskalnych na terenie województw: łomżyńskiego, białostockiego, toruńskiego i suwalskiego poszukuje "Sprint" Sp. z o.o. w Olsztynie, ul. Jagiellończyka 26, ☎(0-89)27-34-43.
39772

FIRMA handlowa zatrudni kasjerkę ze znajomością obsługi komputera. Praca w systemie dwuzmianowym. Kontakt osobisty: ul. Baranowicka 117, 15-501 Białystok.
39787

FIRMA MTC s.c. zatrudni: -palaczy kotłów z uprawnieniami, -pracowników do obsługi Gorzelni, Pokaniewo, gm. Milejczyce. Warunki do uzgodnienia. Oferty: MTC s.c. 15-501 Białystok, Baranowicka 117, ☎(0-85)43-30-43.
39811

FIRMA zatrudni operatywnych, samodzielnych, przedstawicieli handlowych, ☎42-75-39.
39797

FRYZJERA męskiego (samodzielna praca), ☎54-54-79.
39735

INTRATNA praca chałupnicza od zaraz, akord, produkcja, wysokie wynagrodzenia. Zainteresowanym zapewniamy zbyt, zaopatrzenie oraz urządzenia gratis. PRINTEX -POLAND, Kilińszczaków 30, 78-600 Wałcz 1 (załącz znaczek za 3,50 zł.).
39876

MĘŻCZYZNĘ w gopodarstwie rolnym zakwaterowanie i wyżywienie (byli pracownicy PGR), ☎ 128 Dziadkowice.
39279

MTC s. c. zatrudni zastępcę kierownika Gorzelni Pokaniewo gm. Milejczyce. Wymagane średnie wykształcenie o kierunku rolno -spożywczym, wiek 30 -35 lat. Oferty: MTC s.c. 15-501 Białystok, Baranowicka 117.
39810

NORWEGIA, MŁODZI, samochód. ☎(0-87)10-08-83.
38946

OFICJALNY dealer polskiej firmy umożliwi Ci zdobycie atrakcyjnej i dochodowej pracy. Kontakt: "Promos" 41-709 Ruda Śląska 9, skr. pocz. 32. Dołącz zaadresowaną kopertę zwrotną i znaczek.
39110

OPIEKUNKA do dziecka potrzebna. ☎090297448.
39454

PIEKARZY, ciastkarzy. ☎(0-85)19-14-04, (7.00 - 15.00).
39785

PPU "ZBIMAR" Sp. z o.o. Białystok, ul. 27 Lipca 42/2 zleci wykonanie następujących robót: -tynki wewnętrzne cem. -wap. kat. III, -roboty ogólnobudowlane. Informacje w sekretariacie firmy, ☎750-971.
39900

PPU "ZBIMAR" Sp. z o.o. Białystok, ul. 27 Lipca 42/2 zatrudni w zawodach: -cieśli budowlanych, -murarzy -tynkarzy, -robotników budowlanych. Informacje w sekretariacie firmy, ☎750-971
39902

PRACA sierpień, wrzesień -wyjazd do Szwecji. Warunki: samochód osobowy, dobra kondycja. ☎(0-42) 81-32-78, (0-42) 36-00-76.
38935

PRACOWNIKÓW na stanowisko handlowca i serwisanta w sklepie komputerowym. Wymagania: wykształcenie średnie, język angielski, wiedza techniczna w zakresie informatyki, aparycja, wiek do 35 lat. Oferty Biuro Ogłoszeń 38826.
38826

RENCISTĘ cieślę -stolarza, ☎63-22-78, 61-27-71.
39500

STUDIO Poligraficzne "CEZAR" zatrudni grafików komputerowych (komputery PC i MAC), ☎43-70-40.
39534

WYKWALIFIKOWANE szwaczki, praca 1-zmianowa. ☎543-661 po 20.00.
39728

ZAKŁAD Ceramiczny w Dobrzyniewie Dużym zatrudni ślusarza -mechanika, operatora sprzętu ciężkiego (może być emeryt), robotnika fizycznego, pracownika do reperacji i wymurówki wózków piecowych (rencista, emeryt), do obsługi pieca tunelowego. ☎(0-85)19-71-20.
39880

ZAKŁAD Sylikatowy w Żodziach k. Moniek zatrudni: mechanika sprzętu ciężkiego lub samochodowego, tokarza, frezera, ślusarza -mechanika, ślusarza. Dojazd z Białegostoku samochodem służbowym. ☎(0-85)16-25-72.
39884

ZATRUDNIĘ blacharza samochodowego. Zakład Mechaniki Pojazdowej Krzysztof Cwalina, 18-414 Nowogród, ul. Łomżyńska 27, ☎17-65-11.
39890

ZATRUDNIĘ do pracy na budowie cieśli, murarzy, zbrojarzy. ☎329-924.
39881

ZATRUDNIĘ dorywczo w handlu i stolarni. ☎(0-85)183-110.
39780

ZATRUDNIĘ stomatologa, ☎121-360.
39335

ZATRUDNIĘ trakowego. Tartak Ciasne, ☎183-370.
39745

ZATRUDNIMY małżeństwo dojarzy. Zapewniamy mieszkanie. Lega k.Ełku. ☎(0-87)10-44-81.
39792

ZATRUDNIMY zootechnika z uprawnieniami inseminatora do pracy przy stadzie krów hodowlanych. Mieszkanie służbowe. Lega k.Ełku, ☎(0-87)10-44-81.
39791

ZLECĘ wykończenie stanu surowego pawilonu handlowego. ☎42-66-11.
39882

NIERUCHOMOŚCI

❒ AGENCJE

"(0-85)325-681": Biuro Rzeczoznawcy, Warszawska 40.
38267

"AMICUS" -Mieszkania -Domy -Działki. Kupno - Sprzedaż. Sienkiewicza 22. ☎435-872, ☎436-208.
35996

"DOMINIUM" NIERUCHOMOŚCI -WYNAJEM. Lipowa 4, ☎416-842.
27435

M-5 -73 mkw., I piętro, telefon, wysoki standard, cena 65.000,- -pilnie sprzeda Agencja Nieruchomości "HOME SERVICE", ☎422-194.
39799

❒ KUPIĘ

KAWALERKĘ lub 2-pokojowe. ☎413-414.
39812

KUPIĘ domek do 15.000,- zł, Białystok lub okolice, ☎618-076.
39891

❒ SPRZEDAM

DZIAŁKĘ rekreacyjną n. Pisą, Baliki k. Nowogrodu (zdrowy mikroklimat). 44-50-80, 51-00-41.
399362

SKLEPIK – lodziarnię (murowane, dobra lokalizacja, telefon). Choroszcz, 44-50-80, 51-00-41.
39935

48 mkw. +garaż, Łapy. ☎15-30-30 po 16.00.
39784

ATRAKCYJNY domek w Księżynie, ☎754-991 po 17.00.
39737

BLIŹNIAK w stanie surowym w Sulimach 1 km od Giżycka. Działki budowlane, osiedle Grajewo Północ (Giżycko). ☎(0-878)21-66.
39864

DĄBROWA Białostocka dom stan surowy, działka 620 mkw., ☎121-407.
39296

DOM, plac 3000 mkw., budynki gospodarcze -murowane, Kuriany 54, gm. Zabłudów.
39727

DOM. ☎543-447 po 20.00.
39651

DOM drewniany - kryty czerwoną dachówką. Stan dobry. Truszki Patory, gm. Kolno, Świeszkowski.
39446

DOM jednorodzinny, warsztat mechanika pojazdowa, 2 garaże. Raczki Nowe Osiedle 10 sprzedam. ☎(0-87)66-73-76.
39757

DOM mieszkalny, obora, chlewnia i stodoła oraz działka o powierzchni 0,5 ha, stan budynków dobry. Konopki Małe, gm. 11-513 Miłki, Tarasiuk Władysław.
39929

DZIAŁKA (650 mkw.), uzbrojoną, tanio. Grajewo, ☎(0-8672)20-93, (17.00 -18.00).
39827

DZIAŁKĘ 10 ar, Siemiatycze, Grodzieńska 42. ☎(0-85)554-313 w. 294.
39333

DZIAŁKĘ 11 ar, drzewo, okna i dachówka na dom. Łomża, ☎16-51-57.
39921

DZIAŁKĘ nad jeziorem Dymitrowo (2400 mkw) ☎(0-87)163-131.
39303

DZIAŁKĘ na działalność gospodarczą 3 ha, 1349 mkw. sprzedam, Suwałki ☎(0-87)66-69-81.
39396

DZIAŁKI budowlane, kol. Grabówka. ☎431-422.
33709

GOSPODARSTWO (24 ha) lub zabudowania. Łazarze 22, gm. Rajgród.
39453

GOSPODARSTWO, budynki gospodarcze, dom - nowo wybudowane. Możliwość działalności gospodarczej. Rybniki 14, przy szosie do Augustowa.
39781

GOSPODARSTWO rolne (6 ha), staw rybny, budynki, Biała Pisaka. Wiadomość: Szczuczyn, ☎(0-8672)57-73.
39806

KONTENER obornicki przystosowany do handlu w bardzo dobrym stanie sprzedam. Wiadomość Suwałki ☎67-65-62 lub ☎67-80-20.
39879

M-3, 48 mkw. w Mońkach, Al. Wojska Polskiego 53/30, ☎16-13-16.
39808

MIESZKANIE 38 mkw. Suwałki, Buczka 185/21 - sprzedam, Jadwiga Kasprzak.
39910

MIESZKANIE 48 mkw. w centrum, ☎515-784.
39861

MIESZKANIE 50 mkw., Zambrów, ☎ 71-13-04.
39384

MIESZKANIE M-3 w Zambrowie, ☎71-30-56, 71-34-79.
39585

NIERUCHOMOŚĆ mały Płock 50 sprzedam. Teresa Szychlińska, Gdańsk, ☎488-085.
39449

PILNIE sprzedam działkę 9 arów. Łomża, ☎183-524.
39926

POSESJA w Czarnej Białostockiej, ☎102-345 po 16.00.
39565

PÓŁ bliźniaka, meble antyczne, ☎517-510.
39809

ROZPOCZĘTĄ budowę -sprzedam. ☎(-87)67-51-07.
39924

SIEDLISKO 0,63 ha wraz z budynkami sprzedam. Barbara Zagrajczuk, Tyszki Łabno 8 (18-500 Kolno).
39442

SPÓŁDZIELCZE 85 mkw. na mniejsze do 50 mkw. Olszewska Franciszka, Swobodna 32/22, Białystok.
39817

SPRZEDAM (wynajmę), budynek z placem przy trasie Sokółka. ☎(11)47-84.
39345

SPRZEDAM działkę budowlaną o pow. 8 arów. Bielsk Podlaski, ul. Widowska 132.
39828

SPRZEDAM działkę budowlaną. Domanowo k.Brańska. Łódź ☎36-33-78, ☎50-43-91.
39845

SPRZEDAM działkę nad jeziorem Roś -Szczechy Małe. Oddam w dzierżawę halę o pow. 385 mkw. z placem, cpn, wagę 5-T. Pisz, ☎(0-117)342-08.
39520

SPRZEDAM garaż. Łomża, ul. Reymonta, ☎163-174.
39915

SPRZEDAM gospodarstwo rolne, pow. 16 ha wraz z budynkami. Andruszkiewicz Jerzy, Kamionka Stara, gm. Bargłów.
39800

SPRZEDAM gospodarstwo rolne 10,5 ha, budynki biała cegła -stan dobry, maszyny -2 ciągniki. Piętki -Grężki 1, gm. Klukowo (Siekierko Tadeusz), (0-86)77-47-59 po 18.00.
39920

ZAMBRÓW -dom murowany, piętrowy, zabudowa szeregowa, woda, prąd. Czyżew, ☎75-54-16.
39875

❒ POSZUKUJĘ

BEZDZIETNE małżeństwo wynajmie mieszkanie - niedrogo, ☎515-415.
39620

LOKAL (od 10 do 20 mkw..), z wodą -kupię lub wydzierżawię. ☎(0-85)19-14-04 (7.00 -15.00).
39786

❒ WYNAJMĘ

DO wynajęcia kiosk, ☎431-109.
39514

LOKAL do wynajęcia. Legionowa 9/1, parter, ☎75-13-15.
39761

MAGAZYN 100, 300, 600 mkw. ogrodzone, strzeżone. Ełk ☎(0-87)10-17-17.
39445

MIESZKANIE studentkom w Białymstoku. ☎(0-86)16-29-52.
39315

POMIESZCZENIA około 300 mkw w centrum Łomży, ul. Wiejska 5B do wynajęcia. ☎18-39-79.
39767

WYNAJMĘ tanio mieszkanie z ogródkiem w Płocicznie. Częściowe wygody. Wiadomość Gawrych Ruda 24.
39397

USŁUGI

❒ BUDOWA, REMONT

ANTYWŁAMANIOWE drzwi, folie, rolety, szyby. Aluminiowe okna, drzwi, witryny, wiatrołapy, zabudowy balkonów. "ZALUS", ☎511-994, ul. Dąbrowskiego 24.
36259

DRZWI, parapety, stopnie, podstopnie, ☎(0-85)510-936.
37626

INDECO -kanadyjskie drzwi suwane, szafy. Legionowa 4 (róg Sienkiewicza). ☎329-123.
38402

MALOWANIE, szpachlowanie, tapetowanie, ☎416-626.
39829

MARMUROWE parapety, schody, ławy, ☎(0-86)712-866.
39338

OCIEPLANIE BUDYNKÓW METODĄ "LEKKĄ -MOKRĄ", ☎613-115.
39754

❒ AGD, RTV

AUTOMATYCZNE pralki, ☎444-610. Roczna gwarancja.
39837

POLAR, Candy -Serwis, ☎323-930, Warszawska 79, ELDOM.
32036

TELENAPRAWA, ☎617-752.
38109

❒ TRANSPORT

AUTOBUSY, osinobusy lub przyczepy osobowe do przewozu pracowników w rejonie Suwałk i Bielska Podlaskiego wynajmie "Sprint" Sp. z o.o. w Olsztynie, ul. Jagiellończyka 26, ☎(0-89)27-34-43.
39774

Treść **ogłoszeń drobnych** z pięciu ostatnich numerów **GAZETY WSPÓŁCZESNEJ** poznasz dzwoniąc:

TAI **44-63-45 44-63-46 44-63-47**

Telefoniczna Agencja Informacyjna działa od poniedziałku do piątku w godz. 9-18

AUTOHOLOWANIE, ☎(0-87)65-21-16.
38628

AUTOHOLOWANIE. ☎751-849, ☎328-174.
38470

AUTOHOLOWANIE. ☎762-059.
38346

JELCZ oplandekowany, ☎762-059.
38763

MERCEDES 23 m3 -5 ton, ☎542-104.
38985

POLONEZ Trak 1 tona przewóz towarów kraj, zagranica, ☎11-56-68.
39351

STAR 6,3 t, przyczepa 6 t, ☎539-012.
38259

ŻWIR, piasek -sprzedaż, transport. ☎(0-85)19-10-06
39518

ŻWIR, ☎415-055.
32555

ŻWIR, ☎415-055.
38321

ŻWIR. ☎326-717.
35537

❒ INNE

ALARMY, kamery, folie okienne. "KOMBIT", ☎436-095.
37333

CHŁODNICZE urządzenia. Klimatyzacja -Kompleksowo agregaty, freony, ☎(0-85)437-909.
38072

DRZWI antywłamaniowe, zabudowa balkonów, drzwi i okna aluminiowe, folie ochronne okienne. "ZAMIS", ☎75-12-18.
38608

DRZWI garażowe podnoszone, segmentowe, bramy przesuwne, automaty, kraty, ogrodzenia, balustrady, ☎762-116.
38592

EXPRES -Optyk. Św.Rocha 13/15 "Rzemieślnik II".
38319

GAZY techniczne, wynajem butli, abonamenty, ☎(0-86)714-423, ☎(0-86)721-208.
35653

KOMINKI, piece kaflowe, kuchnie, przeróbki, 510-481.
39655

KOMINKI. Goniądz, tel. 240.
39718

MEBLE, drzwi przesuwane. "DOMINIK", ☎616-848.
39886

NOWO otwarta Myjnia Samochodowa w Augustowie przy ulicy Tytoniowej 13.
39265

PIECZĄTKI "ECHO", Suraska 1, ☎420-193.
38727

SZYJĘ przerabiam kołdry, Towarowa 6, ☎410-743.
38222

SZYLDY, kasetony, foldery, gadżety reklamowe, itp. ☎435-875.
35666

SZYLDY, reklamy, ☎534-808.
38250

TAPICERKA. ☎43-14-73.
38347

TAPICERSTWO, ☎612-228.
38427

VIDEOFILMOWANIE, ☎413-120.
39017

WCZASY, kolonie, wekendy. Hotel, 18-317 Nowe-Chlebiotki, ☎19.
36080

ŻALUZJE -expres! ☎32-30-34.
37518

ŻALUZJE -tanio! ☎428-658.
37517

AUTO-MOTO

❒ KUPIĘ

AUTO-SZROT skup aut powypadkowych, złomowanych. Sprzedaż części. Nowa Wieś Ełcka, ☎(087)19-73-84.
38789

AUTOKOMIS "WaZ". Zwycięstwa 10. Skup -Zamiany -Raty.
38174

BETONOMIESZARKĘ kamaz tatra, pompę do betonu stetter, ☎(0-536)515-099.
39354

CIĘŻAROWY samochód z HDS wywrotkę. ☎(0-22)648-69-05, ☎(0-22)757-83-12.
39648

GAZ lub uaz, ☎19-70-34.
39665

KUPIĘ części do kamaza, tylny most lub kamaza na części. Zambrów, ☎71-39-05.
39893

❒ SPRZEDAM

126P (1983), silnik, skrzynia i oprzyrządowanie - nowe; cyrkularkę do kamienia. Mońki, Zuchów 6.
39352

ALFA Romeo 164S, ☎(0-85)54-21-71.
39710

ARO 244 D (1986). Upalty koło Kruklina. Wiadomość w sklepie.
39846

AUDI 100, białe numery. ☎753-423.
39628

AUTO KOMIS "VOYAGER", Myśliwska 2 (Dojlidy, końcowy 2). Sprzedaż -kupno -zamiana -raty -PTS, czyszczenie wnętrz, autoalarmy, radiomontaż (salon 500 mkw). ☎414-718, 410-517.
39044

AUTOSAN H9-15. Czarkowski Stanisław, Długołęka 47a, 16-025 Krypno.
39508

BMW 520/24V (1990) lub zamienię na inny do 15.000 zł. Ełk, ☎(0-87)10-48-29.
39790

BMW 520i (1990). ☎428-297.
39622

CITROEN (1987) diesel. ☎(0-87)67-09-89.
39750

CŻ-250 cross, silnik po remoncie. Konował, Kundzicze 16, gm. Krynki (wieczorem).
39650

DWA żuki. ☎(0-86)75-42-91.
39897

FORD escort 1,3 benzyna (1994). ☎(0-87)66-29-63 sprzedam.
39758

FORD sierra (1988), 3-drzwiowy, 88 tys. km, 4,5 tys USD. ☎412-014 (wieczorem).
39899

FORD sierra combi (1983), białe tablice -tanio!. ☎761-304.
39898

FORD sierra combi (2.0 l) (1985). Truszkowski Wojciech. Grajewo, Osiedle Centrum 29/29, ☎(0-8672)35-82.
39825

FSO 1500 (1990), włoska instalacja gazowa, ☎(11)49-19.
39752

GOLFA 1,6D (1982), żuka blaszaka. ☎(0-119)43-551 po 19.00.
39863

ISUZU trooper (1987). ☎(0-119)45-474.
39672

JELCZ 315 z wywrotem 5m dł. (1988), składak, ☎(0-85)15-29-22.
39610

JELCZA wywrot, 3 stronny, dł. 5 m, nadstawki. ☎(0-119)490-55.
39889

KAMAZA (1989 .XII), 3 lata nie eksploatowany. ☎(0-87)165-101.
39802

KAMAZ wywrotka (1986). Łomża, ☎18-24-71.
39760

ŁADA (1991) powypadkowa, nr nadwozia wycięty, ☎(0-85)76-24-48.
39771

GAZETA **współczesna** **KUPON NA OGŁOSZENIE ZA 1 ZŁ LUB 2 ZŁ**

Maksymalnie 5 słów (ogł. za 1 zł) lub
9 słów (ogł. za 2 zł), łącznie z adresem (telefonem):

.....

.....

.....

Ilość publikacji

☐ x 1 zł ☐ x 2 zł

imię, nazwisko:

adres, kod pocztowy:

nr dowodu osobistego:

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto 340409-808-136 PBG SA O/Białystok można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193.
2. Kupon bez wpisanego numeru dowodu osobistego jest nieważny.
3. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
4. Ogłoszenia za 1 zł i 2 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek (wyjątek p. 5).
5. Jednorazowe zlecenie 9 emisji ogłoszenia umożliwia druk 1 w magazynie (uwzględniamy wielokrotność 9).

Kupon ważny do 31 lipca 1996 r.

Zakreśl wybraną rubrykę

- ☐ UBEZPIECZENIA
- ☐ NAUKA
- ☐ TURYSTYKA

USŁUGI
- ☐ budowa, remont
- ☐ AGD, RTV
- ☐ transport
- ☐ inne

PRACA
- ☐ zatrudnię
- ☐ szukam pracy

NIERUCHOMOŚCI
- ☐ agencje
- ☐ kupię
- ☐ sprzedam
- ☐ poszukuję
- ☐ zamienię
- ☐ wynajmę

AUTO MOTO
- ☐ kupię
- ☐ sprzedam
- ☐ naprawy
- ☐ autoalarmy
- ☐ inne

- ☐ MATRYMONIALNE
- ☐ ZDROWIE
- ☐ ZWIERZĘTA
- ☐ BIZNES

ZAKUPY
- ☐ hurtownie
- ☐ sklepy

ROLNICTWO
- ☐ kupię
- ☐ sprzedam

RÓŻNE
- ☐ kupię
- ☐ sprzedam
- ☐ inne

MERCEDES 124, komplet listew. ☎090-267-011. 39606

MERCEDES 190 E (1992), 80 tys. przebiegu, cena 39.500 zł, VW (1992), 1,9 D, cena 25.000 zł, 4 - drzwiowy. Silnik 2,4 benzyna mercedes bus 207, 120 tys. Bielsk Podlaski, ☎(0-834)34-45. 39838

MERCEDES 208D (1993), 117.000 przebieg, 45.000,-, ☎32-32-62. 39826

MERCEDES 508, stan idealny, tanio. Szczuczyn, Łomżyńska 24, ☎(0-8672)56-48 po 20.00. 39661

WALKER
KATALIZATORY *(już od 385 zł)*
❑ układy wydechowe
UNIMOT Jan JANUĆ Białystok, Handlowa 7, tel. 423-671 w. 340, tel./fax 428-756
Ełk, ul. Łukasiewicza 5, tel. (0-87) 102-393
13770

MONTAŻ, sprzedaż szyb samochodowych. Armii Ludowej 23 (od Wysockiego). 37510

MOTOR ETZ-150 (1990), ☎754-991 po 17.00. 39738

NISSAN stanza (1993), pełne wyposażenie, lekko uszkodzony, 19.000 km. Łomża, ☎16-20-50. 39917

OPEL omega 2,3D kombi (1987/88). ☎(0-86)17-60-81. 39766

OPEL record (1980) do remontu. Łomża, ☎16-39-57. 39919

OPEL vectra (1990), 1,7D. ☎(0-86)75-32-96. 39586

OPEL vectra (1990), 2.0, CD, bogate wyposażenie. ☎441-997. 39652

OPEL vectra (1995). ☎(0-86)72-38-15, ☎(0-86)72-35-23. 39590

PEUGEOT 306 SL (1995), ☎327-519. 39888

POLONEZ 1,6 (1993) i mercedes 208 (1992) - sprzedam. ☎(0-87)66-69-12. 39925

POLONEZ 1,6GLI (1996) na gwarancji 2.000,- taniej jak w salonie. Giżycko, 1 Maja 23, ☎(0-90)206-496. 39927

POLONEZ 1,9D po wypadku, (09.1994) ☎11-18-14 wew. 470. 39577

POLONEZ caro (1993) bordo. ☎090267-011. 39579

POLONEZ caro (1994). Grajewo, ☎(8672)39-14. 39456

POLONEZ caro (1994.10), ☎(0-86)75-25-31. 39581

POLONEZ truck (1991) -sprzedam. Buczka 185/60 Suwałki. 39913

POLONEZ truck 1,6 (1995) sprzedam. Łomża ☎18-39-79. 39768

POLMOZBYT
Zaprasza do nowo otwartej hurtowni i sklepu z częściami zamiennymi do samochodów:
❖ ZAPOROŻEC ❖ ŁADA ❖
❖ FSO ❖ POLONEZ ❖ PF 126p ❖
i innych
PO OBNIŻONYCH CENACH
Zapraszamy w godz. 8.00-17.00 Białystok, ul. Zwycięstwa 10, (wejście od CPN) tel. 512-182 w. 54 13835

POLONEZY nowe, używane. "AUTOKOMIS". Rowery, raty (PTS) do 7 lat, pierwsza wpłata 10%. Kupno -zamiany. Botaniczna, ☎44-55-48; Orzeszkowej 32, ☎410-465. 38175

POLSKIE opony, pełny wybór, wyważanie gratis! do FSO -88 zł. UNIMOT, ☎42-63-58. 39016

PRZYCZEPA (10 ton) -żywiec, nadwozie jelcza. Grajewo, Kopernika 17. 39822

PRZYCZEPA 10 ton. Łomża, ☎18-23-72. 39580

PRZYCZEPA HL 8 ton, ☎534-385. 39871

FIAT PUNTO
CENA STOP
Dodatkowo rabat do 6 tys. PLN - na przedpłatę
❑ natychmiastowy odbiór
❑ w rozliczeniu przyjmiemy samochody używane
❑ kredyt załatwiamy na miejscu w ciągu 60 minut
❑ ubezpieczenia w PZU i Warcie za 1000 zł
❑ rabat na usługi serwisowe
❑ zabezpieczenia antykradzieżowe
(ZAKŁAD NAJWYŻSZEGO ZAUFANIA)
POLMOZBYT
Białystok, ul. Zwycięstwa 10, tel. 512-540, 517-332 14272

PRZYCZEPA HW-6 (1987) sprzedam. ☎(0-87)66-72-23. 39759

PRZYCZEPĘ D-83, 10 ton, (1987), stan bdb. Szczuczyn, ☎(086)72-50-96. 39903

PRZYCZEPĘ D-83 oplandekowaną. Zambrów, ☎71-13-04. 39385

RENAULT 21 GTD ☎326-562 ☎326-598. 39561

RENAULT megane, gwarancja, pierwsza rejestracja kwiecień 1996 -tanio, ☎613-825. 39550

RENAULT trafic (1992) 2,5D w bardzo dobrym stanie sprzedam. Wiadomość: Suwałki, ☎67-65-62 lub ☎67-80-20. 39877

SAMOCHÓD Mszeszer oraz wiązałkę WC-5, młocarnię MSC 7 sprzedam. Poddubówek 43, Wasilewski. 39869

SILNIK poloneza 1500, skrzynia biegów 5-biegowa. Łapy Dębowina 85, Monika Równa. 39540

SKODA favorit (1991) sprzedam. ☎(0-87)165-130, Giby 23. 39392

SPOŁEM PSS w Węgorzewie sprzeda samochód star 200 izoterma, rok produkcji 1991 oraz wydzierżawi powierzchnię sklepowo -magazynową przy ul. Jaracza, wiadomość: ☎(0-117)721-60, ☎(0-117)728-30. 39873

SPRZEDAM przyczepę HL-8011, 8,3 t. Kolno, ☎78-32-67. 39918

SPRZEDAM tawrię (1992). Łomża, ☎18-93-22. 39923

STAR 200 chłodnia, rok 1989. Łomża, ☎164-540. 39261

STAR 244. Grajewo, ☎(0-8672)37-56. 39832

STAR 28 (1983), ☎19-70-34. 39664

STAR 28 (1986), mały przebieg, stan bardzo dobry sprzedam. Raczki 570. 39391

STAR 28 stan dobry, lub zamienię na nysę osobową, żuka blaszaka, osobowy. ☎(0-87)10-09-79. 39847

STARA 200. ☎(0-87)66-39-60. 39559

STAR wywrotka (1985) stan bardzo dobry. ☎(0-85)554-315 w. 29. 39336

TATRĘ 148, ciągnik siodłowy +naczepa 16ton. ☎437-766. 39557

TOYOTA corolla (1994), 1,4, 16V, DOHC. ☎41-59-88. 39859

FIAT
126; Cinquecento 700, 900; Van, Uno, Bravo, Brava
● Fiat assistance 24-h (pomoc drogowa) ● pełny wybór ● atrakcyjne ceny ● w rozliczeniu samochód używany ● kredyt na miejscu w ciągu 60 minut ● ubezpieczenia w PZU i Warcie za 24% pełnej składki ● rabat na usługi serwisowe. ● zabezpieczenia antykradzieżowe (ZAKŁAD NAJWYŻSZEGO ZAUFANIA)
POLMOZBYT
Białystok, ul. Zwycięstwa 10, tel. 512-540, 517-332
14271

VW garbus w całości lub na części, po remoncie, ☎534-808. 38251

VW golf, białe numery. ☎753-423. 39572

VW jetta 1,6 diesel (1987) -sprzedam. ☎(0-87)67-52-10. 39922

VW passat 1,8 CL (1992). ☎44-25-23, ☎51-70-93. 39830

VW psassat 150kM, kombi, dodatki, (1994).☎443-298 po 19.00. 39566

VOLKSWAGEN passat 1,8 (1991), mercedes 190E 2.3 (1992), toyota corolla GTI 1600, 16V (1988). Łomża, ☎(0-90)267-035, 166-245. 39739

ŻUKA Z-07 (1991) -sprzedam. ☎(0-87)67-82-71. 39912

ŻUK 11-B (1989) gaz, ☎(0-87)67-24-61. 39309

ŻUKA, garaż blaszak, ☎196-520. 39393

ŻUK A-06, Białoruś BX-025. WODMEL, ☎412-314. 39743

ŻUK izoterma (1989) sprzedam. ☎(0-87)67-69-45. 39870

❑ NAPRAWY

ROZRUSZNIKI, ALTERNATORY, części do nich -kupisz, naprawisz. Białystok, Blokowa 29, 531-431. 37847

❑ AUTOALARMY

"ALAR" -alarmy, autoalarmy Prestige, immobilisery, Tytan -Lock, ☎44-66-00. 37547

AUTOALARMY -Zakład Najwyższego Zaufania - inż. Sosnowski, ☎511-473. 39494

AUTOHANDEL "Futura" ZNZ, samochody używane na raty, autoalarmy, blokady, immobilisery. Wysockiego 20, ☎75-10-15. 38591

❑ INNE



OFERUJEMY:
1. Samochody bagażowe o ładowności do 1,5 t (Mercedesy, DAF-y, IVECO i inne zachodnie)
2. Samochody ciężarowe o ładowności od 1,5 t do 20 t.

NASZA OFERTA TO:
- przeprowadzki
- przewozy lawetą
- holowanie i pomoc drogowa
- przewóz towarów w kraju i za granicą

ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z NASZYCH USŁUG
tanio

BIZNES

"085-325-681", RZECZOZNAWCY... 22758

KOMPLETNY gabinet dentystyczny sprzedam, ☎753-423. 39641

LOMBARD, Żabia 18/1, ☎445-212. 36921

POSZUKUJĘ wspólnika z maszynami chętnie branża cukiernicza. ☎(0-86)163-396 (wieczorem). 39770

SPRZEDAM linię technologiczną do produkcji brykietu opałowego z trocin. ☎(0-89)41-11-55, ☎(0-89)27-61-45. 39400

UBEZPIECZENIA

"(O-85)327-743-TUK": bonifikaty /kontynuacje. Białystok, ul. Warszawska 40. 34413

NAUKA

ANGIELSKI, ☎44-23-70. 39740

ANGIELSKI, ☎442-370. 39730

TURYSTYKA

FRANKFURT -Augustów, ☎(0119)50-40. 38661

prima travel Największy w regionie organizator wycieczek zagranicznych poleca na sezon **LATO-JESIEŃ 96**
NAJBLIŻSZE WYCIECZKI
TRAMPING "Hiszpania-Portugalia-Francja" 04-27.08 890 zł + 150 usd
OBÓZ/KOLONIE "Tatry/Balaton/Wiedeń" 04-17.08 i 11-24.08 660 zł i 590 zł
WYCIECZKI "Dookoła Francji w 14 dni" 10-23.08 790 zł
"Rzym bez tajemnic" 15-23.08 570 zł
WYPOCZYNEK I OBÓZ/KOLONIE "Nad Włoskim Adriatykiem" 16-25.08 od 660 zł
WYCIECZKI CAŁOROCZNE
AUSTRIA: Wiedeń/Bratysława 5 dni, 265 zł
WŁOCHY:
"Rzym bez tajemnic" 9 dni, 570 zł
"Dookoła Włoch" 10 dni, 660 zł
HISZPANIA:
"Hiszpania bez tajemnic" 17 dni, 1790 zł
FRANCJA:
"Paryż bez tajemnic" 8 dni, 495 zł
"Dookoła Francji" 14 dni, 790
IMPREZY WYPOCZYNKOWE
Włochy:Adriatyk/Riwiera: 10/12 dni, od 580/675 zł
Hiszpania: Costa Brava+Riwiera: 12/14dni, 620 zł
NOWE IMPREZY
Wczasy: Balaton/Wiedeń/Tatry: 14 dni, od 590 zł
Wycieczka: "Cztery stolice Praga-Wiedeń-Bratysława-Budapeszt" 7 dni, 345 zł, od sierpnia
10-dniowe **wczasy lecznicze (gorące źródła):** w **Tatrach Słowackich(Beszenowa)** od 325 zł i na **Węgrzech(Balaton-Heviz)** za 435 zł od sierpnia
punkty obsługi klientów:
Białystok: BT"ROYAL" ul.Lipowa 12(sklep sportowy) tel.443 729, 428 880, 423 271
Łomża: BIEBRZA 162965, Suwałki: WIGRY 663289
Suwałki: AGROUNIWERSAL(ul.Chłodna 12) 665495
Ełk: TRANS-EKSPRES (Mickiewicza 15) 103573
Giżycko: ESKAPADA(Wyzwolenia 6) 3110 GROMADA 3015
14276

prima travel Biuro Podróży Białystok Legionowa 13 XIp tel/faks 428 880
454 488
Uwaga szkoły i działy socjalne zakładów pracy!
REWELACYJNE PROPOZYCJE NA WRZESIEŃ - PAŹDZIERNIK
WYPOCZYNEK: Słowacja (10 dni, 295 zł); Węgry (10 dni, 395 zł); Włochy (Adriatyk od 320 zł, Riwiera od 490 zł, Sycylia od 595 zł); Hiszpania (Costa Brava od 490 zł, Costa de Sol od 690 zł)
WYCIECZKI: Paryż (7 dni, 380 zł), Rzym (7 dni, 390 zł), Praga-Wiedeń-Budapeszt (7 dni, 295 zł)
Na telefoniczne lub listowne zamówienie wysyłamy katalog ponad 100 imprez
14275

FRANKFURT -każdy czwartek, niedziela, ☎(0-85)546-476. 39547

GAJÓWKA, Augustów, ☎(0-119)45-703. 39894

SUPEROferta -wakacje '96, Royal, Lipowa 12, ☎44-55-22, ☎44-37-29. 37703

USA -wizy. ☎(0-89)273-007. 37958

WĘGRY -wczasy tygodniowe (350,00) z przejazdami. Grajewo, ☎(08672)38-86. 38840

WĘGRY -wyjazdy handlowe. Biuro Podróży "BB" Grajewo, Piłsudskiego 6, ☎(08672)38-86. 38839

ZAKUPY

❑ SKLEPY

ANTENY satelitarne, naziemne, telefony, domofony, alarmy. "AVAL" Białystok, Kozłowa 4, ☎517-656. 35242

13866
DALERO PPHU S.C.
KUCHNIE GAZOWE
BUTLE, CZĘŚCI, REDUKTORY, KUCHNIE DO WBUDOWANIA
CENY PRODUCENTA
BIAŁYSTOK - ZASCIANKI
USŁUGOWA 4, TEL./FAX 431-773

ANTENY satelitarne, telefony, AGD, RTV. Grajewo, Centrum 26/2, ☎(0-8672)28-96. 39371

PRZYGRANICZNE centrum handlowe -najtańsze meble w województwie. Sokółka, Broniewskiego. 39343

❑ HURTOWNIE

JEANS -spodnie, spódniczki: dziecięce, damskie, męskie. Zwycięstwa 8B, ☎518-449. 39505

VIDEO-BRAMOFONY
SAMSUNG
ALARMY • TV PRZEMYSŁOWA
Sprzedaż - montaż UL. TOWAROWA 2B
DOMOCHRON S.C. TEL. 321-421, FAX 323-974
13721

KLIMATYZATORY
● KOMORY CHŁODNICZE ●
TERMITECH S.C.
BIAŁYSTOK, UL. TOWAROWA 2B
TEL. 324-342, FAX 323-974
13723

"3-SKI" Hurtownia: okucia budowlane do wszystkich typów drzwi i okien. Drzwi i okna mahoniowe. Białystok, Wysockiego 70, ☎75-18-91. 36316

"REXBUD", Suwałki, ☎(0-87)67-91-11. Sklejka. Płyta pilśniowa, wiórowa. 34141

BEZPOŚREDNIO z TIRA odzież używana. Suwałki, ☎(0-87)669-515, 665-796. 37922

BLACHODACHÓWKA, orynnowanie, obróbki. Certyfikat ISO9001. ☎(0-87)10-00-44. 39101

SŁOIKI, zakrętki, kosiarki, opryskiwacze, iglaki, doniczki, meble ogrodowe, grille, węgiel, siatka ogrodzeniowa, węże, muchozol, beczki, folie. Łomża, Plac Niepodległości 12, ☎(0-86)16-40-30. 37436

SŁOJE, twisty, wecki, zakrętki, uszczelki, sprężynki. ☎(0-86) 71-67-21. 39161

ZDROWIE

APARATY słuchowe, Krakowska 5, ☎422-268. 36905

GABINET Chirurgiczny, Wesoła 18 (nad apteką). Chirurgia ogólna i onkologiczna. Kriochirurgiczne leczenie żylaków i zmian skórnych. Informacja, 454-163, 633-704 (15.00-18.00). 39685

GINEKOLOG -USG, Zamenhofa 1, 32-32-02, codziennie (12.00-18.00). 32229

GINEKOLOG Andrzej Rudziński, Wyszyńskiego 19/73. Wtorek, piątek 16.00 -18.00, sobota 10.00 - 12.00, ☎42-41-52. 39640

MEDIN bezoperacyjne leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów. Białystok, 422-268. 36902

SEZONOWA OBNIŻKA CEN NAPRAW URZĄDZEŃ STOMATOLOGICZNYCH OD 15.07. DO 15.09.96 R. "SERWMED", POGODNA 22, ☎42-11-12. ZAPRASZAMY! 38785

SOCZEWKI kontaktowe, płyny dezynfekcyjne. Krakowska 5, ☎422-268. 36903

SPRZEDAM aparat "BICOM" (pełne wyposażenie, zestaw 270 alergenów). ☎(0-55)781-00, 090-508-322. 38001

USG Zamenhofa 1, Rejestracja ☎32-32-02, codziennie (8.00 -18.00). 32232

ROLNICTWO

❑ KUPIĘ

AKCJE PePees. ☎(0-86)185-310 lub ☎(0-86)18-36-39. 39422

KOMBAJN "Karlik". ☎(0-8672)57-19. 39662

KOPACZKĘ w dobrym stanie. ☎(0-87)19-75-19. 39450

KOSIARKĘ rotacyjną, ☎437-451. 39779

KUPIĘ przenośnik kubełkowy do zboża, dwunastometrowy. ☎(0-87)16-24-78. 39872

❑ SPRZEDAM

11 ha nad jeziorem 25ha przy lesie. Olecko, ☎(0-116)66-23. 39350

13,5 ha, dom, obora, stodoła w Białaszewie k.Grajewa. ☎(0-86)72-12-79. 38887

1 ha pola przy szosie, Bielsk Podlaski Hajnówka, 1 km od Bielska. Bielsk Podlaski, ☎ 43-07. 39834

BIZON record, MTZ-80. Świdry Podleśne k.Stawisk, Wiszowaty Kazimierz. 39460

BIZON Rekord (1987). Mrągowo, ☎(0-8984)86-91. 39931

BYDŁO opasowe, 5 szt. ☎(0-85)188-108. 39428

C-30-3P, pług 3-skibowy, kultywator. Brody 7, gm. Korycin. 39788

C-330 -sprzedam. Sejny ☎16-27-57. 39908

C-355 dwu- kółkę, silnik 2,2 kw. Wiadomość Raczki, Plac Kościuszki 25. 39749

C-360 lub C-4011 ☎(0-85)449-164. 39331

C-4011, 6.500,- do uzgodnienia, ☎(0-87)162-685. 39342

CIĄGNIK 1214 (1983) (do remontu). Ostrowski Rajmund. Osowy Grąd k. Augustowa. 39670

CIĄGNIK messy fergusson 255. Jakubczel, Brzozowa gm. Jaświły. 39465

CYKLOP T-214, przyczepa 4,5, ☎(0-86)19-18-43. 39916

GOSPODARSTWO (3 ha), budynki (mieszkalny, gospodarczy). Guty Podleśne, k.Grabowa, Grzymkowski. 39457

GOSPODARSTWO 10 ha lub zamienię na mieszkanie w bloku. Józef Baluta, Jany 13, 19-500 Gołdap. 39120

KOMBAJN "Bizon". Marek Grądzki, Żydy, 19-414 Sokółki. 39552

KOMBAJN Bizon tanio, kosiarkę rotacyjną, siatkę ogrodzeniową, powlekaną plastykiem fi4 tanio każda ilość, koparko- spycharka Białoruś, kombajn ziemniaczany Anna, Z-614, Zetor 72-11. Tyszka Henryk, Piotrowo 11 gm. Czerwin (07-406 Piaski). 39437

KOMBAJNY zbożowe, ziemniaczane, ciągniki U1224, 1201, 912, C-360 -30 szt., C-360-3P -3 szt., przyczepy różne, prasy Z-224 niemieckie. Toczyłowo 6 (3 km od Grajewa). 39720

KOMBAJN Z-056 (1978). Nawrocki Jan, Płoskie koło Kurian, gm. Zabłudów. 39823

KOMBAJN zbożowy "Clas", "Dominator". prasy "Welger". Mierucie 24, k.Grajewa. 39600

KOMBAJN zbożowy super, stan b.db. Wołosiewicz Krzysztof, Jeżewo, ☎(0-85)18-14-10. 39855

KOMBAJN ziemniaczany Bolko, kontakt telefoniczny ☎165-209, Urbański (suwalskie). 39347

KOMIS -przyjmie i sprzeda maszyny rolnicze nowe i używane, ☎(0-87)67-82-20, ☎(0-119)49-377. 38196

KURKI 6 tygodniowe, Sienkiewicze 58, ☎191-528. 39411

MASZYNY ciągnikowe, urządzenia rolnicze. Dymek Antoni, Bułkowizna, gm. Bargłów. 39356

MASZYNY i sprzęt rolniczy z dużego gospodarstwa -wyprzedaż w dniach 27 - 28 lipca. ☎(0-86) 71-32-04. 39382

MIESZANKI, superkoncentraty, preparaty mlekozastępcze firmy "PROHAMIX" Augustów, ul. Słowackiego 64 tel./fax (0-119)27-74. 39850

OBORĘ z cegły. ☎15-18-79. 39463

P H U B and W Jabłoński. Import z Niemiec -prasy zbierające -zbiorniki na mleko -folia do belowania sianokiszonki, części zamienne -serwis i gwarancja. Pisz, ☎(0-117) 347-86. 38533

PRASA wysokiego zgniotu, polska, stan bardzo dobry. Kurzyna Eugeniusz, Jemiołki 5, gm. Sokoły. 39734

PRASĘ niemiecką "Welgera" sprzedam. ☎(0-87)66-65-53. 39751

PRASY -części sprzedam, ☎(0-87)67-82-20, ☎☎(0-119)49-377. 38194

PRZYCZEPA zbierająca, inne maszyny. Wieś Gębałka, gm. Pozedrze. 39848

PRZYCZEPĘ samozbierającą TO-50, stan idealny, cena 7.000. ☎(0-85)55-11-21. 39340

SCHŁADZARKĘ do mleka 60 l, pługi 4-skibowe, podbieracz do bizona. ☎(0-86)760-774. 39305

SIECZKARNIĘ do kukurydzy zawieszana, przyczepa 6 t wywrotka. Plewki 10 gm. Rutki. 39762

SILNIK do Bizona nowy, ☎(0-85)185-261. 39501

SNOPOWIĄZAŁKĘ, młocarnię, prasę kunę -stan bardzo dobry. Kobylin Kruszewo 27 gm. Kobylin Borzymy woj. łomżyńskie. 39304

SPRZEDAM komplet omłotowy "Warmianka", snopowiązałkę WC-5, kosiarkę "Osa". tadeusz Redlarski, Lubiewo (woj. bydgoskie), ☎(0-53)141-895. 39911

SPRZEDAM konie, kozy i działkę rekareacyjną. Okrągłe 10, gm. Wydminy, Tel.Talki 14. 39216

SPRZEDAM prasę Z-224. Grabowski Jan, Króle gm. Rutki, łomżyńskie. 39764

SPRZEDAM wiązałkę WC-5, dmuchawę pionową. Uklejewski, Turówka 1. 39432

SPRZEDAM zbiornik chłodniczy do mleka (pojemność 450 l), stan bdb. Lutostań 32 gm. Łomża. 39763

URSUS 4512 na gwarancji, C-360-3P, 9-letni, Srebrna 10, gm. Szumowo. 39378

WIĄZAŁKA WC-5, kuna, danfa 7, betoniarka. Nietupski Antoni, Aulakowszczyzna 1, gm. Korycin. 39467

ZETOR 72 -11 (1985). ☎(0-87)67-24-61 39308

ZWIERZĘTA

KNURY -ras kolorowych -sprzedam. ☎(0-87)67-52-05. Wiadomość: poniedziałek, 7.00 -15.00, każdy dzień wieczorem. 39907

KUCYKI -sprzedam, ☎(0-87)67-54-18. 39096

OWCZARKI kaukaskie, ☎185-551. 39401

ROTTWEILERY sprzedam, ☎431-653. 39657

SPRZEDAM kozy, ☎451-115. 39804

SPRZEDAM owczarki kaukaskie sześciomiesięczne. ☎(0-835)20-42. 39314

SZCZENIAKI "stróża moskiewskiego", ☎755-661. 39803

SZNAUCER olbrzym, szczenięta 3,5 miesiąca po szczepieniach. Augustów, ☎(0-119)45-372. 39887

SZNAUCER olbrzym -szczenięta, niedrogo, Suchowola, ☎12-40-44. 39613

RÓŻNE

KUPIĘ

DRUT 2-3 mm. ☎(0-878)18-397.
39928

DŹWIG 10-25t hydrauliczny na Kamazie Jelczu, koparkę łańcuchową, ☎(0-24)668-137.
39346

KUPIĘ dubeltówkę radziecką. ☎(0-85)16-22-19, Mońki.
39464

MASZYNY stolarskie fabryczne, ☎(0-87)105-571.
39334

SKÓRY z nutrii kupię. ☎(0-87)67-74-25.
39755

TOPOLĘ, ☎102-735.
39680

SPRZEDAM

"ALMA" Ełk, Armii Krajowej 7, tel. (0-87)10-59-90.
39796

AGREGAT tynkarski sprzedam. ☎(0-87)67-46-23.
39866

AMIGA 500, 1MB, montor, kolor, osprzęt, ☎183-698.
39773

APARATY do malowania proszkowego "DUREX", producent. 02-417 Warszawa, Głubczycka 4, tel/fax (0-22)863-88-18, 0-90/210-997.
38897

AUTOMAT do lodów, patelnię do pączków. ☎(0-86)163-398 po 18.00.
39769

BALE, podkłady kolejowe -stare, ☎15-37-04.
39874

BALE jesionowe wysezonowane sprzedam. Gołdap ☎(0-87)15-04-09.
39394

FPUH "KAST" s.c. urządzenia chłodnicze -zamrażarki, Sklep: Gołdap, Kościuszki 2, 15-35-88, ☎15-18-09 po 17.00.
39245

FIAT 126p 650E (1994). ☎(0-87)15-18-58.
39854

FUTRA, norki, karakuły, kozice tanio sprzedam. Łomża, ☎160-868 (wieczorem).
39326

KAMERĘ blaupunkt, monitor siemens sprzedam. ☎(0-87)66-30-39.
39865

KIOSK lamitex, Jeep -2.600,-, ☎16-28-08.
39840

KOMPUTER 586 sprzedam. ☎(0-87)66-56-03.
39756

KOMPUTERY 486, programy -CD, dysk, ☎420-471 wew. 236.
39643

KOROWARKĘ, do dużych średnic (60 cm). ☎(0-216)234-63 Wyszków.
39284

LADY, agregaty chłodnicze, freony, ☎(0-85)437-909.
38071

MŁYN elektryczny, Sokółka, Kryńska 70, ☎11-54-78.
38991

NIESORT -hurtownia, ☎(0-89)27-39-037.
33007

OBRABIARKI DO DREWNA dobre i tanie oferuje producent: Zakład Mechaniki Maszyn w Krakowie, ul. Dekerta 9. Tel. (0-12)56-14-52, fax. (0-12)56-23-08.
30404

PALETY euro (300 szt.), używane. Grajewo, ☎(0-8672)35-23.
39455

PARAPETY, nagrobki z marmuru syntetycznego. Producent -ul. Dojnowska 56, ☎431-243.
39896

PARKIET -producent. ☎(0-85)194-154.
38255

PARKIET -producent. ☎753-662.
38386

PIANINO używane sprzedam. ☎(0-87)15-18-58.
39856

POLIETYLEN HDPE LDPE. Tel/fax 0-89 84-81-41.
37053

PRASOWNICĘ elektryczną przemysłową mało używaną (magiel). Giżycko, ☎(0-878)62-59.
39930

PUSTAKI wiórobetonowe, bloczki. ☎422-186 (wieczorem).
34287

SKRZYNKI uniwersalne drewniane szt. 500, ☎614-485.
39399

SŁOJE, zakrętki, gumki. Ceny promocyjne, kiosk plastyk duży. Ełk. Śiedliska 4, ☎(0-87)10-44-60.
39794

SOLARIA, ☎(0-58)21-76-63.
39297

SPAWARKĘ bezter -tanio, ☎619-044.
39905

SPRZEDAM: overlock nowy, regały metalowe na zaplecze. Łomża, ☎16-65-42.
39909

SPRZEDAM oryginalną grubościówkę trzystronną (1986). Topczewo, Mazowiecka 4.
39731

SPRZEDAM żuraw samojezdny, giętarko- nożyce, zbiornik cementu, działki budowlane. St. Łomża. Łomża ☎162-471.
39765

STRAGAN, ☎328-312.
39504

SUKNIĘ ślubną, ☎535-197.
39885

SZLIFIERKĘ taśmową, ☎183-439.
39601

TANIO sprzedam: dużą wieżę technics, telewizor sony, video sony, walkman CD sony, Zambrów, ☎(0-86)71-15-41.
39537

TRACZEK, wielopiła, formatówka, trak stacjonarny, maszyny młynarskie, ☎(0-87)157-170.
39349

UŻYWANE maszyny stolarskie w ilości 8 szt. ☎(0-85)11-37-97.
39513

WYRÓWNARKA, wentylator, części do maszyn, ☎433-041.
39820

ZAMRAŻARKĘ 400 l, 380 V. ☎(0-87)10-09-01.
39793

ŻELIWNE żeberka, ☎542-629.
39895

INNE

OKULARY -szybko, tanio, solidnie. Św. Rocha 13/15, "Rzemieślnik-II" (również soboty).
38320

WRÓŻKA wróży korespondencyjnie. Data urodzenia, pytania, zdjęcie. Skr. 112, 32-020 Wieliczka.
39795

MATRYMONIALNE

BIURO "MARIAŻ". ☎751-315.
36295

FLORYDA, FLORYDA!!!!! Jeżeli jesteś wolny, wolna i chcesz mieszkać na Florydzie napisz do nas. Mamy dużo ofert. E/M Florida P.O. BOX 934902 MARGATE FL. 33060-USA.
38234

SZWEDZKA BLACHA
DACHÓWKOWA
24,00 zł/m² cena netto
TRAPEZOWA
18,50 zł/m² cena netto
ceny orientacyjne
SIDING, RYNNY PCV
MATERIAŁY BUDOWLANE
Cegła klinkierowa 1,00 zł/szt
JAZ-BU
Hetmańska 40
tel.: 510-201
tel./fax 515-878
13948

Lindab®
Sadowa k/Warszawy, ul. Kolejowa 7, 05-092 Łomianki
tel. (022) 751 88 90, fax (022) 751 96 67
BLACHY DACHÓWKOPODOBNE I TRAPEZOWE
SYSTEMY RYNNOWE
Wasz dystrybutor:
KAMIR
Białystok, ul. Baranowicka 115
tel/fax 328-437, tel. 433-233

centrum techniki sanitarnej
osprzęt instalacyjny
• termometry
• manometry
• zawory bezpieczeństwa
• zawory uzupełniające c.o.
• zawory zwrotne
• zawory upustowe
naczynia wzbiorcze
reflex
• ciśnienie 3 - 10 bar
MARK-BUD centrum techniki sanitarnej
HURTOWNIA – Białystok - ul. Młynowa 21
tel. 422-007, 426-631 godz. 7-18, sob. 8-14
14201

BIB Białostocka Szkoła Biznesu
prowadzi nabór do
POLICEALNEGO
STUDIUM BIZNESU
I POLICEALNEGO STUDIUM
TURYSTYKI I HOTELRSTWA
ul. Krakowska 9, tel. 42 66 82
13139

Przyjmujemy ogłoszenia do gazety
RZECZPOSPOLITA
Biura Reklam i Ogłoszeń "Gazety Współczesnej"
Białystok, ul. Suraska 1, tel. 42-51-16
Łomża, Al. Legionów 7, tel. 16-56-97
Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 66-57-26
Giżycko, ul. Pocztowa 3, tel. 52-80

qp®
Servicing and Distribution Pack Plast International
NAJWIĘKSZY W POLSCE DYSTRYBUTOR JEDNORAZOWYCH ARTYKUŁÓW POWSZECHNEGO, CODZIENNEGO UŻYTKU
Poszukuje kandydatów na stanowiska
-PRZEDSTAWICIEL HANDLOWY /z samochodem/
-FAKTURZYSTKA
-MAGAZYNIER
PREFEROWANI KANDYDACI Z BIALEGOSTOKU
0-22 757 17 17, 644 86 85
GODZ. 9.00-15.00
14238

Hurtownia Zaopatrzenia Ogrodniczego
19-200 Grajewo, ul. Kolejowa 6
tel./fax (0-86) 72-35-52
Słoje, wieczka (Kraków), meble ogrodowe, (import z Włoch, Niemiec), kosiarki elektryczne, spalinowe, folia kiszonk. budowl. ogrodnicza
Preparaty owadobójcze, grzybobójcze dla działkowców.
Preparaty na komary, kleszcze.
Na muchy (działające do 2 miesięcy).
Grille, węgiel, rozpałka, itp.
Nawozy dolistne i inne
13852

FIAT
Punto - ceny kontyngentowe
BRAVO BRAVA
126, Cinquecento, UNO
Samochody dostawcze
VAN I DUCATO
FIAT
nowa technologia
osiem lat gwarancji
❑ Najniższe ceny
❑ Używany samochód w rozliczeniu
❑ Autokomis - raty
❑ Ubezpieczenie OC, AC, NW od 350 zł
❑ Atrakcyjne raty - 12,7%
❑ Leasing w Europejskim Funduszu Leasingowym
Wszystkie formalności na miejscu
MOTOZBYT EŁK
EŁK, ul. Suwalska 77, tel. 10-43-00
Suwałki, ul. Pułaskiego 4H, tel. 67-69-03, 67-69-50
14099

CENTRUM DAEWOO
Autoryzowany Dealer "AUTO SALON" w Ełku
❑ rewelacyjne warunki kredytowe
- I wpłata - 0%
- termin spłaty do 6 lat
- bez żyrantów
- oprocentowanie 12,5%
- możliwość pozostawienia samochodu w rozliczeniu
ESPERO i NEXIA
2,8% rocznie
AUTO SYSTEM FSO
Zapewniamy profesjonalny serwis i kartę stałego klienta.
Z A P R A S Z A M Y
Giżycko, ul. Kętrzyńskiego 12 a, tel. (0878) 55-44,
Ełk, ul. Kilińskiego 5, tel. (087) 10-81-11,
Suwałki, ul. Noniewicza 93, tel. (087) 66-71-59
14262

F I M O T
Regionalny Dealer samochodów dostawczych Daewoo FSO Motor
Lublin, Żuk, Polonez Truck, Citroën C-15 Cargo VAN
w tym specjalistyczne:
kontenery
izotermy
chłodnie
furgony
oraz Polonezy Caro
OC i AC gratis
Ełk, Słowackiego 11, tel./fax (087) 10-31-03
oraz nowy obiekt Łuksiewicza 1 c. tel./fax (087) 10-48-40
13800
- na miejscu leasing i kredyt bez poręczycieli do 5 lat
- profesjonalny serwis (dwie stacje diagnostyczne)
Z A P R A S Z A M Y !

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Hajnówce

ul. Mała 22 ogłasza przetarg na nabycie praw własnościowych do mieszkań:

- 1. ul. Armii Krajowej 16 m 12 – pow. użytkowa 60,50 m^2 – II piętro,
  cena wywoławcza 52.782,92 zł,
- 2. ul. Nowowarszawska 43 m2 – pow. użytkowa 35,64 m^2 – parter,
  cena wywoławcza 21.740,40 zł.

Mieszkanie przy ul. Armii Krajowej 16 m12 położone jest w centrum miasta Hajnówki przy trasie przelotowej kierunku Hajnówka – Białowieża w rejonie osiedla bezpośrednio graniczącego ze skrajem Puszczy Białowieskiej, nie opodal znajdują się: szkoły, przedszkole, sklepy, przychodnia ZOZ, dworzec PKP i PKS, szpital i restauracja.

Jest to mieszkanie o podwyższonym standardzie, tj.: glazura, terakota, boazeria, mozaika jesionowa.

Przetarg ma charakter ograniczony. Mogą w nim uczestniczyć tylko członkowie oczekujacy tutejszej Spółdzielni, którzy w dniu przetargu powinni posiadać ze sobą książeczkę mieszkaniową.

Przetarg odbędzie się w dniu 31 lipca 1996 r. (środa) w świetlicy SM przy ul. Małej 22 (os. Mazury):

- – lokal poz. 1 – godz. 10.00
- – lokal poz. 2 – godz. 11.00

Nadmieniamy, że w związku z przydziałem mieszkania własnościowego nabytego w drodze przetargu – przysługuje należna ulga podatkowa.

W przypadku niedojścia do skutku przetargu ograniczonego, w dniu 31 lipca 1996 r. w świetlicy SM przy ul. Małej 22 (os. Mazury) odbędzie się przetarg nieograniczony, w którym mogą uczestniczyć osoby spełniające warunki do przyjęcia w poczet członków,

- – lokal poz. 1 – godz. 11.30
- – lokal poz. 2 – godz. 12.00

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacic w kasie SM przy ul. Małej 22 pół godziny przed rozpoczęciem przetargu lub na konto SM PKO BP O/Hajnówka 5627–2525–136.

Ww. mieszkania można oglądać w dniach 25 – 30 lipca 1996 r. w godz. 9.00 – 15.00 po uprzednim zgłoszeniu się do biura SM – pokój nr 2.

Informacje o lokalach można uzyskać pod nr telefonu 22–20.

Zastrzega się przepadek wadium na rzecz SM w przypadku:

- – uchylenia się oferenta od zawarcia umowy przetargowej,
- – jeżeli żaden z uczestników przetargu nie zaoferuje ceny wywoławczej oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Informacje dotyczące wypłaty premii gwarancyjnej do posiadanego wkładu na książeczce mieszkaniowej można uzyskać w PKO BP O/ Hajnówka, tel. 20–31.

Zarząd SM.

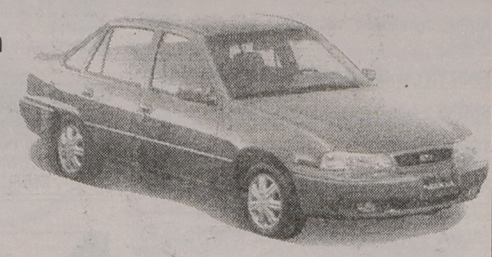
(14167)

DAEWOO - FSO

Centrum Handlowe Daewoo FSO w Ełku

poleca:

- ❑ POLONEZY - we wszystkich wzorach
- ❑ DAEWOO - TICO, NEXIA i ESPERO
  - w standardzie
  - i z wyposażeniem luksusowym





UWAGA, W TRAKCIE ZAŁATWIANIA ZAKUPU AUTORYZOWANA STACJA OBSŁUGI (Ełk, ul. Bema 2) ZAMONTUJE: BLOKADĘ SKRZYNI BIEGÓW, WYBRANY AUTOALARM I SZYBERDACH

- ➥ ***ASO wykonuje przeglądy i naprawy samochodów POLONEZ i DAEWOO;***
- ➥ ***Sprzedaż samochodów za gotówkę i na dogodne raty;***
- ➥ ***Obsługa kredytowa na miejscu - w autosalonie;***
- ➥ ***Możliwość pozostawienia auta używanego w rozliczeniu.***

CENTRUM HANDLOWE DAEWOO-FSO

SALONY:
- ul. Wojska Polskiego 59, tel. (087) 10-31-52 wew. 39
- ul. Bema 2, tel. (087) 10-52-41 wew. 323
- ul. Łukasiewicza 1c, tel. (087) 10-48-40

EŁK ZAPRASZAMY

Gminna Spółdzielnia „SCh" w Czarnej Białostockiej

zaprasza do ofertowego (po przetargach I, II)

zakupu Baru „Podlasianka" wraz z innymi obiektami znajdującymi się na tej działce w dniu 6.08.1996 r. o godz. 11.00.

Jednocześnie Spółdzielnia informuje, że wydzierżawi, a w dalszej kolejności sprzeda Młyn (walce, śrutownik, kaszarka).

Informacja:

Czarna Białostocka, ul. Torowa 3, tel. 101–222.

(14190)

Dyrekcja Okręgowa Dróg Publicznych w Białymstoku
Zarząd Dróg w Sokółce

informuje, że od dnia 22.07.96 r. do dnia 22.08.96 r. będzie zamknięta dla ruchu droga wojewódzka nr 03156 na odcinku Podkamionka – Rozedranka Nowa, w związku z remontem mostu przez rz. Sokołdę położonego w ciągu ww. odcinka drogi.

Na czas remontu mostu ruch zostanie skierowany na trasę objazdową: Rozedranka Nowa – Jałówka – Polanki – Straż – Podkamionka.

(14283)

OPOZH „AGROMEX"

skupuje na eksport:

źrebięta do 2 lat:

Sokółka – poniedziałki P. Skupu, Bielsk Podl. – wtorki P. Skupu, Mońki – codziennie.

Informacja:

Białystok, tel. 413–633, 414–360.

(14171)

Przedsiębiorstwo Handlowo-Produkcyjne „Kormoran" Spółka z o. o. w Kętrzynie ul. Sikorskiego 45

ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż:

- ❑ samochód Star–200, nr rej. ONT–4615, rok budowy 1984, cena wywoławcza 15 000 zł + VAT.

Przetarg odbędzie się 22 lipca 1996 r. o godz. 12.00 w biurze Spółki.
Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Spółki najpóźniej w dniu przetargu do godz. 11.30.
Samochód można oglądać w dniu przetargu w godz. od 7.00 do 11.30.
Bliższe informacje: tel./fax 0 886 2778 i 0 886 4345.

(14250)

ROLNICY!

Spółdzielnia Produkcyjno-Handlowo-Usługowa „AGRO-MAZURY", 11-612 Kruklanki, ul. Wodna 9b, tel. 56

ogłasza przetarg
w dniu 25.07.96 r.
o godz. 10.00
na nw. sprzęt:

1. Kombajn Bizon Z-056 .....szt.1
2. Ciągnik Ursus C-385.....szt.1
3. Pług 4-skibowy.....szt.1

(14273)

INDECO

wyłączny dystrybutor kanadyjskiej firmy Door Systems Hardware (DSH)

poszukuje

na terenie Suwałk i woj. suwalskiego oraz Łomży i woj. łomżyńskiego

AUTORYZOWANYCH PRZEDSTAWICIELI INDECO

w zakresie montażu drzwi suwanych do szaf wnękowych oraz zabudowy wnętrz

NIE PRZEGAP TEJ SZANSY !!!

01-320 Warszawa, ul. Szeligowska 73,
tel. (0-22) 665 33 10, 0 90 22 72 71

13944

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Augustowie

posiada do wynajęcia na dogodnych warunkach

❑ **lokal użytkowy o pow. 217 mkw. w centrum osiedla z przeznaczeniem na cele handlowo-biurowe.**

Oferty zgłaszać do biura SM Augustów, ul. Hoża 4, tel. 27–16.

(14287)

Sprzedam masownicę próżniową

120 litrów.
Typ „Świdnik",
tel. (0-117) 37-247.

(13989)

ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA